

Papieskie Dzieła Misyjne

Wyrusz
na misje
już
dzisiaj

Egzemplarz studyjny

Warszawa 2018

Autorzy tekstów komentarzy:

ks. Tomasz Atlas,
ks. Maciej Będziński

Autorzy rozważań różańcowych:

Katarzyna Gembarowska,
s. Monika Juszka RMI,
Mariola Krystecka,
Monika Łoboda,
Elżbieta Polkowska

Współpraca:

Agnieszka Siemiątkowska

Redakcja i korekta:

Joanna Przypolska

Grafika i skład:

Krzysztof Kopania

ISBN 978-83-61859-82-6

Missio-Polonia

Wydawnictwo Papieskich Dzieł Misyjnych

01-015 Warszawa, Skwer Kard. Stefana Wyszyńskiego 9

tel. (22) 838-29-44, 636-93-28; www.missio.org.pl

Wprowadzenie

Zapowiadając październik 2019 roku jako Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny, papież Franciszek podkreślił, że czas ten powinien przyczynić się do pogłębienia świadomości misji *ad gentes* oraz pomóc w misyjnej przemianie życia. Wyraził przy tym nadzieję, że dla każdego chrześcijanina będzie to okazja, aby rozpałcić miłość do dzieła misyjnego oraz autentycznie przemieniać nasze wspólnoty we wspólnoty misyjne i ewangelizujące.

Wychodząc naprzeciw tym pragnieniom, oddajemy w Wasze ręce niniejsze rozważania. Czerpią one z bogactwa nauczania papieża Franciszka, prezentują bardzo wiele form misyjnej współpracy oraz ukazują wspaniałe świadectwa polskich misjonarzy. Ufamy, że przyczynią się do pogłębienia misyjnej refleksji i zaangażowania naszych wspólnot, by misje stały się prawdziwą pasją życia każdego z nas. Niech pomagają nam i naszym wspólnotom odkrywać istotę pracy misyjnej, o której tak prosto, ale jakże trafnie napisał w jednym z listów ks. Adam Wiński pracujący na Kubie: „Misje to pokazywanie wszystkim studni, do której każdy może przyjść, aby się napić i chwilę odpocząć. Misje to odpowiadanie na głód człowieka i głód Boga”.

Ks. prał. Tomasz Atlas
dyrektor krajowy PDM

4 PAPIESKIE DZIEŁA MISYJNE

WSTAŃ I DZIAŁAJ, BO JEZUS NIE JEST PANEM KOMFORTU I WYGODY

LIST Z MISJI



Dzieci i młodzież – to one wypełniają każdy mój zambijski dzień. Od rana do wieczora. Obserwuję ich uśmiechy, kroki, hulańce. Ich oczy pełne uczuć, ich rączki mówiące więcej niż słowa, ich reakcje na moje zachowanie, ich radość, ich ból. Widzę przede wszystkim, jak wołają o garść zainteresowania, o szczyptę miłości. Oczy codziennie krzyczą: „Przytul mnie! Tylko mnie... Opatrz moją dawno zagojoną ranę, choć dotknij... pogłaskaj główkę. Pocałuj w czoło. Pozdrów mnie i krzyknij moje imię, pokaż, że mnie znasz...”

Skaczą, oblepiając mnie całą. Szczypią moją śmieszą, białą skórę, by znów zobaczyć jak zmienia kolor na czerwony. Wyrrywają resztki włosów. Wystawiają mą cierpliwość na próbę. Czasem przychodzi zniechęcenie, a nawet bunt. Nieraz po prostu braknie sił, przychodzi ochota, by nie robić już nic więcej, by po prostu się poobijać. W trakcie tych

kilku godzin w oratorium moje emocje zmieniają się wiele razy. Ale wieczorem, gdy w myślach patrzę na moje pociechy, to dziękuję Bogu za każdego z nich.

Gdy wyciągają rączki i głośno domagają się swego lub w cichym szepcie proszą o wzięcie je w ramiona, gdy z wielkim namaszczeniem głaskają moje ciało, które pozwoliło im się do siebie zbliżyć, gdy wpatrują się tymi wielkimi oczami pełnymi nadziei, widzę, jak bardzo potrzebują miłości. Jak wielkie znaczenie ma dla nich moja zwykła obecność. Nie wielkie planowanie kolejnych zawodów lub sposobu, by móc pokazać im dawno obiecany film. Po prostu obecność i pozwolenie, by stali się częścią mojego świata. Byśmy nie siedzieli obok siebie, ale razem. By poczuli się bezpiecznie, jak u siebie. Myślę, że te drzewa, pod którymi siedzimy i prowadzimy długie rozmowy, to naprawdę nasz dom. Dla każdego z nas.

Niedawno moim cieniem stał się Matthew – mały szkrab, zawsze w tej samej czerwonej, flanelowej koszuli. Dzieci często chodzą za nami krok w krok, przybiegają pod nasz dom i pytają o cukierki. Gdy zobaczyłam Matthew, jak biegł za mną w stronę domku wolontariuszy, zapytałam, czego potrzebuje. Odpowiedzią był szepot: Niwebo... (ciebie) i wielkie oczy wpatrzone w moją twarz...

*Alicja Kamasa,
Międzynarodowy Wolontariat Don Bosco, Zambia*

Słuchając wspomnień Alicji, wolontariuszki misyjnej z Zambii, warto przypomnieć słowa papieża Franciszka, który mówił: „Jezus nie jest Panem komfortu, bezpieczeństwa i wygody. Aby pójść za Jezusem, trzeba mieć trochę odwagi, trzeba zdecydować się na zamianę kanapy na parę butów, które pomogą ci chodzić po drogach, o jakich wam się nigdy nie śniło, ani nawet o jakich nie pomyślałeś”. Słowa te zachęcają, aby wspomnieć polskich misjonarzy i misyjnych wolontariuszy, którzy wyruszyli na „krańce świata”, aby mówić i świadczyć o Jezusie.

Równocześnie jednak ten papieski apel zachęca każdą i każdego z nas, aby się misyjnie przebudzić i włączyć się w misyjne dzieło Kościoła poprzez modlitwę i inne dary – duchowe, materialne czy osobiste zaangażowanie. Przecież mamy do tego szczególne prawo – na mocy chrztu św. jesteśmy uczniami-misjonarzami. A poza tym, czyż moglibyśmy nie dzielić się radością i nadzieją płynącymi ze spotkania Jezusa?

Tajemnice bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„Nie moja, ale Twoja wola niech się stanie” (Łk 22, 42).

Scena w Getsemani jest pobudką i zachętą, aby uczynić wysiłek woli i przyjąć z całkowitym oddaniem wszelkie utrapienia i niedogodności.

Te odważne słowa, skierowane z miłości do Boga, są uzdrowieniem dla życia, ponieważ ta modlitwa uczy, do jakiego stopnia heroizmu może dojść chrześcijanin, będąc blisko cierpiącego Chrystusa. Otwarcie się na wolę Boga daje pewność zdobycia odwagi i siły, by być braterską przesłaniem dla drugiego człowieka. Podążając tą drogą, dziś nasze życie jest w łasce, a jutro będzie ono w chwale.

2. Biczowanie Pana Jezusa

„Piłat kazał Jezusa ubiczować” (J 19, 1).

Tajemnica biczowania ukazuje niewyobrażalną mękę niewinnego Jezusa.

Cierpienie Chrystusa to oznaka miłości do każdego z nas. Jest to dla nas wskazówka, że podążając codzienną, czasem heroiczną, drogą miłości chrześcijanin jest w stanie pokonać swoje namiętności, złe przyzwyczajenia i powstać z upadków. Każdego dnia, małymi krokami, docieramy do źródła miłości – Jezusa.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

„Ja na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 17).

Ukoronowanie cierniem Chrystusa pokazuje ciężar odpowiedzialności za władzę, która pochodzi od Boga.

Na tych, którzy otrzymali więcej talentów i możliwości, jakie daje władza, ciąży większa odpowiedzialność. Mogą dobrze wykorzystywać swoje zdolności i potencjał, ale mogą też szkodzić lub być przyczyną cierpienia. Jezus pokazuje, by znosić cierpliwie ośmieszanie i oczernianie, dążąc do zdobycia korony chwały.



4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

„Jeśli, kto chce iść za mną, niech weźmie swój krzyż i niech mnie naśladuje” (Mk 8, 34).

Pójść za Chrystusem na dobre i na złe, to iść w każdym momencie za Miłością, którą jest On sam.

Każdy człowiek ma swój krzyż. Chrystus zaprasza, by podążać za Nim. Pragniemy miłości, która jest wymagająca. Taka droga zmusza do wyzbycia się egoizmu. Jezus zachęca, abyśmy szli za Nim, przytulając krzyż. Po drodze każdy, kto idzie za Nim, spotyka biednych, chorych, słabych, nieszczęśliwych i wołających o miłość. Można im pomóc, każdego dnia niosąc swój krzyż, aby ostatecznie zwycięstwo zamieszkało w życiu każdego z nas.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

„Niewiasto, oto syn Twój (...), oto Matka twoja” (J 19, 26b-27a).

Jezus na krzyżu zwraca się do swojej Matki, a następnie do Jana, tworząc między tymi dwiema osobami najściślejszą więź.

Codziennie umierać, to mieć świadomość miłości, która spala się jak ogień, dając ciepło i światło. W śmierci spełnia się życie. Dla tych, którzy nie wierzą w tajemnicę krzyża Chrystusa, śmierć będzie tragiczna – bez żadnej nadziei. Matka Chrystusa spod krzyża uczy nas, jak iść drogą do zbawienia. Trwając przy ukrzyżowanym Jezusie, każdy chrześcijanin otrzymuje nadzieję na zbawienie.



BUDUJ MOST SOLIDARNOŚCI



LIST Z MISJI



Serdecznie Was pozdrawiam z samego serca Afryki, czyli z Republiki Środkowoafrykańskiej. Kilka miesięcy temu powróciłam tu, aby pracować w szpitalu. Praca w miejscu, gdzie przychodzą ludzie, którzy znajdują się w trudnej sytuacji zdrowotnej i materialnej, uświadamia mi, jak wielu mieszkańców, w tym także dzieci, potrzebuje pomocy. Tym większe było moje zaskoczenie, kiedy dowiedziałam się, że miejscowe maluchy z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci składają swoje małe ofiary do wspólnego funduszu solidarności.

Niech ten pieniądz o wartości 15 polskich groszy, który trzyma w ręku Wasz mały brat z Bagandou, przypomina Wam o niezwykle ważnym zadaniu budowania MOST-u braterstwa misyjnego. A gdyby kogoś z Was ogarnęło kiedyś zniechęcenie, niech pomyśli wtedy, że nie jest sam, że gdzieś

daleko też są dzieci, które Was serdecznie pozdrawiają i pamiętają o Was w modlitwie.

*Elżbieta Wryk,
Republika Środkowoafrykańska*

SŁOWO

Obraz małego, ubogiego afrykańskiego dziecka, które wspaniałomyślnie dzieli się tym, co posiada, przywołuje nam na myśl obchodzony każdego roku Światowy Dzień Misyjny. Ten dzień, znany w Polsce jako Niedziela Misyjna, przeżywamy zawsze w przedostatnią niedzielę października. To wyjątkowa okazja, aby poprzez modlitwę i dar materialny wyrazić solidarność z naszymi braćmi w wierze żyjącymi na terenach misyjnych.

To również szczególny moment naszej refleksji nad naszą wiarą, nad Kościołem – wspólnotą, którą tworzymy i nad naszą wspólną misją – głoszenia Dobrej Nowiny o Jezusie Chrystusie. Przypomina o tym papież Franciszek pisząc: „Światowy Dzień Misyjny zwołuje nas wokół osoby Jezusa, «pierwszego i największego głosiciela Ewangelii», który nieustannie posyła nas na przepowiadanie Ewangelii miłości Boga Ojca w mocy Ducha Świętego. Dzień ten zachęca nas do ponownego zastanowienia się nad misją w centrum wiary chrześcijańskiej. Kościół jest bowiem misyjny ze swej natury. Gdyby tak nie było, to nie byłby on Kościołem Chrystusa, ale stowarzyszeniem pośród wielu innych, które bardzo szybko wyczerpałoby swój cel i zanikło”.



Tajemnice chwalebne

Wszyscy jesteśmy wezwani do misyjnej solidarności, czyli do troski o siebie nawzajem.

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

„Wszyscy Ewangeliści kończą opis spotkania Zmartwychwstałego ze swymi Apostołami nakazem misyjnym” (*Redemptoris missio*, 22).

I nas Chrystus wzywa do głoszenia Jego miłości aż po krańce ziemi. Radosną nowiną o Zmartwychwstaniu i Bożej obecności w sercu mamy dzielić się ze wszystkimi – z tymi, którzy blisko, jak i z tymi, którzy daleko.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Jestem z wami przez wszystkie dni! Jestem z tobą – mówi Jezus – Kościele pielgrzymujący w świecie. (...) Każdemu nieście orędzie zbawienia! Bądźcie odważni!” (Jan Paweł II, *Homilia wygłoszona podczas Mszy św. beatyfikacyjnej*, 20 października 2002 r.).

I nas Pan Jezus wstępujący do nieba posyła, abyśmy głosili wszędzie Dobrą Nowinę słowem i czynem. Możemy dotykać ludzkich serc wytrwałą modlitwą, możemy je też wspierać różnymi gestami solidarności: ofiarowaniem cierpienia czy ofiarowaniem pomocy materialnej.

3. Zesłanie Ducha Świętego

„Duch Święty pobudza nas do czynienia dobra, do służenia innym, do dawania siebie. Następnie przez bierzmowanie jesteśmy umocnieni Jego darami, aby coraz dojrz-





lej świadczyć o Ewangelii. Tak więc to Duch miłości ożywia misję: pobudza nas do wyjścia z samych siebie, by «pójść» i ewangelizować” (Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2013 r.*).

I my otrzymaliśmy dary Ducha Świętego w sakramencie bierzmowania. Mamy zatem konieczną pomoc do głoszenia wielkich dzieł Bożych językiem miłości.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Jako znak niezawodnej i pocieszającej nadziei Maryja jest dla chrześcijan oparciem i przynagla ich, aby byli prawdziwymi uczniami Chrystusa” (Jan Paweł II, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, 15 sierpnia 1999 r.).

Nas także Maryja wzięta do nieba wspomaga na drodze wiernego naśladowania Chrystusa i świadczenia wobec każdego o Bożej miłości.

5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Powróćmy do domu z *Magnificat* w sercu. Niech napętniają nas takie same, jak Maryi, uczucia uwielbienia Pana i wdzięczności Mu, Jej wiara i nadzieja, jak Ona oddajmy się w ręce Opatrzności Bożej. Naśladujmy Jej przykładną i wielkoduszną gotowość służenia braciom” (Benedykt XVI, *Rozważanie podczas nabożeństwa na zakończenie miesiąca maryjnego*, 31 maja 2008 r.).

Wyśpiewujmy nasze *Magnificat*, dziękując Bogu za wielkie rzeczy, jakie nam uczynił. I w tej modlitwie możemy być solidarni, dziękując za wszelkie dobro, jakiego doświadczyli i doświadczą nasi braci i siostry w krajach misyjnych.





3.

PROWADŹ DO JEZUSA NAJMŁODSZYCH



LIST Z MISJI



W Argentynie dzieci przystępują do I Komunii Świętej w wieku 11-12 lat, a do bierzmowania, gdy mają 14-15 lat. Jedną z możliwości trwania przy Panu Jezusie, jaką proponujemy im po takich wydarzeniach, jest Infancia Misionera (Dzieciństwo Misyjne), czyli Papiesskie Dzieło Misyjne Dzieci. To wspaniałe Dzieło! Dzieci chętnie przychodzą na spotkania, gdzie oprócz katechez mają zajęcia praktyczne, na przykład chodzą do domu opieki dla osób starszych lub do szpitala. W ten sposób uczą się myśleć o innych ludziach i śpieszą im z pomocą.

Są tu grupy misyjne dla dzieci i dla nastolatków. Starsze grupy uczestniczą w misyjnych wakacjach (u nas pełnia lata przypada na styczeń i luty). Mieszkają wtedy w szkołach, w których warunki są zupełnie inne niż w Polsce. Brak wody czy niemiłosiernie dokuczające komary to tylko nie-



które z problemów. Ale dzieci mimo to chętnie tam jadą, bo pragną dzielić się wiarą. Poprzez zabawę chcą ewangelizować swoich rówieśników. Na ogół w takich wyjazdach uczestniczą dzieci z biedniejszych rodzin.

Jedna z grup w naszej parafii nazywa się Crecer (wzrastanie). Tu dzieci, żeby zdobyć fundusze na misje, proponują swoje usługiwanie przy stole. Czasem przygotowują miejscowe potrawy i je sprzedają. Pewną część zarobionych pieniędzy przeznaczają na letni misyjny wyjazd, resztę na misje.

Sierpień to ulubiony przez polskie dzieci miesiąc, bo są wtedy wakacje. Natomiast u nas jest to miesiąc ognisk misyjnych, podczas którego organizowane są między innymi wycieczki dla dzieci, które jeszcze nigdzie nie były poza swoją wioską. Z wielką niecierpliwością oczekują na taki wyjazd, bo mogą zobaczyć, jak wygląda miasto, zwiedzić katedrę i pójść do ogrodu zoologicznego.

Ks. Zbigniew Koziół, Argentyna

SŁOWO

W adhortacji apostolskiej *Evangelii gaudium* papież Franciszek podzielił się z nami swoim misyjnym pragnieniem. Pisał: „Marzę o «opcji misyjnej», zdolnej przemienić wszystko, aby zwyczaje, style, rozkład zajęć, język i wszystkie struktury kościelne stały się odpowiednią drogą bardziej dla ewangelizowania współczesnego świata, niż do zachowania stanu rzeczy”.



Jedną z konkretnych form realizacji tego papieskiego pragnienia jest działalność ognisk Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. To tam bowiem dokonuje się zasadnicza misyjna formacja najmłodszych. Dzieci poznają sytuację swoich rówieśników na innych kontynentach, modlą się za nich systematycznie, zbierają drobne ofiary – owoc dziecięcych wyrzeczeń – i uczą się, że są małymi misjonarzami. To właśnie tam rozwija się ich wrażliwość i naturalne pragnienie, aby pomagać rówieśnikom z terenów misyjnych oraz przyczyniać się do tego, aby także oni poznali i pokochali Chrystusa.

Tajemnice światła

Św. Agnieszka miała 12 lat, gdy oddała życie za Chrystusa w czasie prześladowania chrześcijan w Rzymie. Jesteśmy odpowiedzialni za to, aby dzieci, powierzone nam przez Boga, również mogły poznawać Chrystusa i miały szansę przekazywać Jego miłość innym.

1. Chrztyst Pana Jezusa

„Wtedy przyszedł Jezus z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: «To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?». Jezus mu odpowiedział: «Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe» (Mt 3, 13-15).

Piotr Yu Tae-ch'ol był najmłodszy spośród 103 koreańskich męczenników, miał 13 lat. W lipcu 1839 r. sam oddał



się w ręce władz. Pozostał w więzieniu aż do męczeńskiej śmierci.

Św. Piotrze, męczenniku koreański, wstawiaj się za nami.

2. Cud w Kanie Galilejskiej

„Trzeciego dnia odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów” (J 2, 1-2).

Maryja zaprasza nas, abyśmy zawsze byli czujni i w porę dostrzegali potrzeby naszych bliźnich.

Św. Dominik Savio pisał w liście do przyjaciela: „Tu, na ziemi, świętość polega na tym, aby stale być radosnym i wiernie wypełniać nasze obowiązki”. Miał 15 lat, kiedy odszedł na wieczną ucztę w niebie.

Św. Dominiku, pomagaj nam być posłusznymi Jezusowi Chrystusowi.

3. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

„Żniwiarz otrzymuje już zapłatę i zbiera plon na życie wieczne, tak iż siewca cieszy się razem ze żniwiarzem. Tu bowiem okazuje się prawdziwym powiedzenie: Jeden siew, a drugi zbiera. Ja was wysłałem żąć to, nad czym wyście się nie natrudzili. Inni się natrudzili, a w ich trud wyście weszli” (J 4, 36-38).

Siedmioletni Paweł Lang-Fu i jego rodaczka jedenastoletnia Maria Zheng Xu znajdują się w gronie 120 męczenników chińskich, kanonizowanych w październiku 2000 r.

Święci Męczennicy Chińscy, uproście nam dar męstwa w głoszeniu królestwa Bożego.

4. Przemienienie na górze Tabor

„W jakieś osiem dni po tych mowach wziął z sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe” (Łk 9, 28-29).

Św. Franciszek i św. Hiacynta byli powiernikami Matki Bożej w Fatimie. Franciszkowi wystarczyło 11 lat życia, a Hiacyntcie 10, aby zostać świętymi.

Hiacynta, która otrzymała od Anioła i Matki Bożej polecenie modlitwy w intencji nawrócenia grzeszników i o pokój na świecie, modliła się także w intencji papieża.

Św. Hiacynto, bądź dla nas przewodniczką na drodze wiary.

5. Ustanowienie Eucharystii

„Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!». Tak samo i kielich po wieczerzy, mówiąc: «Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana»” (Łk 22, 19-20).

Wzorem umiłowania Eucharystii jest bł. Imelda Lambertini, jedenastoletnia patronka dzieci pierwszokomunijnych, żyjąca w pierwszej połowie XIV wieku. „Powiedzcie, kochane siostry, jak to jest możliwe, Boga do swojego serca przyjąć, nie umierając przy tym z miłości do Niego?” – pisała w liście do sióstr, które przystępowały do Komunii Świętej.

Bł. Imeldo, uproś nam łaskę umiłowania Eucharystii ponad wszystko.

W SERCU I NA ŚWIECIE BUDUJ POKÓJ

LIST Z MISJI



Przesyłam najgorętsze pozdrowienia dla wszystkich dzieci zaangażowanych w Papieskie Dzieło Misyjne w Polsce. Do tych pozdrowień dołączają również dzieci przebywające w naszym ośrodku dla niewidomych. Ci, którzy tu się znaleźli, otrzymali szansę na zdobycie wykształcenia. Miliony małych mieszkańców Indii, nawet pełnosprawnych, nie mają takiej możliwości. Nauka jest tu bowiem odpłatna. Wielu rodziców zamiast do szkoły posyła swoje pociechy do pracy. Tu już nawet kilkuletnie dzieci można zobaczyć pracujące na budowach, w różnych warsztatach i sklepach. Wiele z nich nie potrafi czytać i pisać. Ze smutkiem w oczach przyglądają się swoim rówieśnikom ubranym w szkolne mundurki i podążającym do szkoły.

6 stycznia dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego obchodzą swoje święto – Misyjny Dzień Dzieci. Pamiętają wte-



dy w swoich modlitwach o rówieśnikach z całego świata. W Indiach Dzień Dziecka obchodzony jest 14 listopada. Data ta jest dniem urodzin Jawahara Lal Nehru, pierwszego premiera Indii, który bardzo kochał dzieci. Z tej okazji nauczyciele naszej szkoły przygotowali dla dzieci program artystyczny oraz konkursy. Rozdano także nagrody dla zwycięzców różnych konkurencji sportowych. Radości było co niemiara!

Zapytałam dziś nasze dzieci, co chciałyby powiedzieć dzieciom w Polsce. Z ich listów najbardziej wybija się pragnienie pokoju. Proszę więc każdego i każdą z was o pamięć w modlitwie za dzieci z azjatyckiego kontynentu. Mają one takie same marzenia jak polskie dzieci i tak samo chcą być szczęśliwe.

S. Sara Kieliszek FSC, Indie



SŁOWO

„Teraz – mówił papież Franciszek – nie zabierzemy się do wykrzykiwania przeciw komuś, nie zabierzemy się do kłótni, nie chcemy niszczyć. Nie chcemy pokonać nienawiści większą nienawiścią, przemocy większą przemocą, pokonać terroru większym terrorem. A nasza odpowiedź na ten świat w stanie wojny ma imię: nazywa się przyjaźnią, nazywa się braterstwem, nazywa się komunią, nazywa się rodziną”. W kontekście tych papieskich słów dziękujemy Bogu za pokój w naszym kraju i za pokój w naszych rodzinach. Dziękując za ten dar, czujemy się jednak zaproszeni,



aby podzielić się nim, aby zanieść go innym, zwłaszcza w te rejony świata, gdzie z powodu konfliktów cierpią dzieci. Możemy to uczynić, wspierając codzienną misyjną pracę Kościoła w tych częściach świata. Naszą odpowiedzią nie jest bowiem bezradność i wzruszanie ramionami, ale zaangażowanie. Bo przecież dla Pana nie ma rzeczy niemożliwych.

Tajemnice bolesne

Bolesne tajemnice różańca przypominają nam o cierpieniu Jezusa, o tym, że zbawił nas poprzez dobrowolne przyjęcie męki i śmierci, przypominają, że dzięki temu każde cierpienie ma sens. Wpatrywanie się w umęczonego Zbawiciela dodaje nam otuchy i nadziei, że w naszych trudnościach nie jesteśmy sami. Dzieci należące do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci budują – poprzez swoją modlitwę oraz ofiary materialne i duchowe – MOST przyjaźni i nadziei z dziećmi całego świata.

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„Dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci przez modlitwę towarzyszą misjonarzom i swoim rówieśnikom w krajach misyjnych i wypraszają skuteczność głoszonego przez nich Bożego słowa”.

W chwilach trudności naszych lub bliskich nam osób prosimy na modlitwie o siłę do trwania wiernie przy Panu Bogu, aby nie zwątpić, ale nawet wtedy być świadkami Bożego słowa i Bożej obecności.

2. Biczowanie Pana Jezusa

„Składanie Bogu duchowych ofiar – zwłaszcza ofiarowanie z miłością cierpienia, które pojawia się w życiu dzieci – jest wielkim darem dla misji”.

Jezus przyjmuje biczowanie bez buntu i skargi. Dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci przyjmują z wiarą swoje codzienne cierpienia i trudności, ofiarując je za misjonarzy i dzieci w krajach misyjnych.

Gdy wszystko wydaje się zbyt ciężkie, zbyt trudne i niesprawiedliwe, przyjmijmy cierpienie w cichości serca, ofiarując je za misjonarzy.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

„Poprzez pogłębianie przyjaźni z Jezusem, dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci dają duchowe wsparcie misjom i misjonarzom”.

Żołnierze Piłata wyśmiali to, że Jezus jest królem. Dla dzieci Pan Jezus jest ich prawdziwym Królem i przyjacielem każdego dnia. Dzięki temu są najlepszymi misjonarzami – świadkami Jego miłości.

Zaprzyjaźnijmy się prawdziwie w Chrystusie i do Niego idźmy w każdej chwili cierpienia i trudności.

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

„W intencji misji dzieci z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci podejmują dobre uczynki, służąc innym ludziom. Wzrastają w życzliwości i wrażliwości na potrzeby bliźnich”.

Na drodze krzyżowej Jezusa byli też ludzie Mu życzliwi – Szymon, Weronika...

W chwilach cierpienia i trudności nie traćmy z oczu potrzeb innych ludzi i nie zatracajmy prostej, ludzkiej życzliwości.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

„Papieskie Dzieło Misyjne Dzieci jest «przedłużeniem rąk ojca świętego». Za jego pośrednictwem ofiary zebrane przez dzieci docierają do ich rówieśników, nawet tam – a często szczególnie tam – gdzie żadna inna pomoc nie dochodzi”.

Pan Jezus umierając na Krzyżu rozpostartymi ramionami objął cały świat. Dzieci otaczają świat swoją modlitwą i ofiarami. Bierzmy z nich przykład, aby żadna nasza modlitwa i żadne nasze cierpienie nie pozostawało daremne.

Prośmy Maryję, Matkę, która najlepiej rozumie wszystkie dzieci, byśmy w chwilach cierpienia z tak wielką dziecięcą ufnością biegli do Boga jak do kochającego ojca i w Niego wpatrzeni nie tracili ufności w Jego dobroć i miłość do nas i całego świata.

KOCHAJ, NIE ODRZUCAJ

LIST Z MISJI



Misje to budzenie religijności, która była tu przede mną. Religijności prostej, ulicznej, ale odpowiadającej podstawowym potrzebom każdego serca – potrzebie Boga i nieskończoności. Obserwując wiarę ludzi z ulicy (którzy nie mają nic wspólnego z Kościołem instytucjonalnym, ale czy to oznacza, że nie mają wiary ewangelicznej?), zadziwiam się i nieraz zawstydzam, że jeszcze do całkowitego przyłgnięcia do Boga jest mi tak daleko.

Misje to zapatrzenie w oczy drugiego człowieka i wsluchanie się w jego świętą historię – ileż w tym wiary i obecności Boga! Takie zatrzymanie się przy człowieku bez uprzedzeń, oceniania, a nawet bez natychmiastowej pokusy nawracania go, bo tak naprawdę nie wiem, kto kogo nawraca.

W ubiegłym tygodniu posiedziałem chwilę z moim chrześniakiem (a mam ich już czterdzieścioro siedmioro!).

Leo ma zespół Downa, teraz przygotowuje się ze mną do Pierwszej Komunii Świętej. Rozmawiamy o Bogu, rodzinie, miłości i w końcu prowokacyjnie (hmm, taki już jestem...) pytam go: Leo, ty myślisz, że Bóg cię kocha? Leo zamyślił się, wstał z ławki i patrząc mi w oczy powiedział: Gdyby mnie nie kochał, to ja bym był już tam, gdzie mój tata! (jego ojciec zginął w wypadku sześć miesięcy wcześniej, jadąc na motorze z Leo). I dodał: Pan Bóg mnie ocalił, abym był silny i kochał mamę! Ośmielam się zapytać mojego dziewięcioletniego rozmówcę: A nie masz Bogu za złe, że twój tata nie żyje? Leo spokojnie odpowiedział: Ja tam za bardzo tego Boga nie rozumiem, ale ja bym lepiej tego świata nie zorganizował, więc wierzę, że On wie, co robi! Myślę, że Leo jest już gotowy do Pierwszej Komunii Świętej...

Ks. Adam Wiński, Kuba

SŁOWO

Ta refleksja ks. Adama, misjonarza z Kuby, przywołuje słowa papieża Franciszka: „Osoby niepełnosprawne trzeba miłować, a nie eliminować”. Oczywiście papież wielokrotnie dał wyraz temu stwierdzeniu choćby poprzez pełne czułości gesty wobec chorych i niepełnosprawnych. Gesty te nie mogą pozostać jednak tylko na poziomie naszych wspomnień, ale powinny nas inspirować. Okazją ku temu jest choćby przygotowanie dzieci do I Komunii św. oraz radosny czas po tej uroczystości. W tak zwanym Białym Tygodniu wiele parafii przeżywa przecież tak zwany Dzień Misyjny. To okazja do szczególnej modlitwy za dzieci z misji,

zwłaszcza za te chore, cierpiące, ubogie, niepełnosprawne. To także czas, kiedy dzieci pierwszokomunijne dzielą się z misyjnymi rówieśnikami częścią otrzymanych prezentów. Te ich drobne dary tak naprawdę są jednak wielkie, bo wypływają z miłości. Ich wielkość płynie też z faktu, że wywołują wielką radość dzieci, do których trafiają.

Tajemnice radosne

„Sakrament miłości, Najświętsza Eucharystia jest darem, jaki Jezus Chrystus czyni z samego siebie, objawiając nam nieskończoną miłość Boga wobec każdego człowieka” (*Sacramentum Caritatis*, 1). Troszcząc się o otwarcie serc dzieci na miłość Boga, sprawimy, że będą pragnąć dzielenia się tą miłością z innymi.

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

„Podczas Zwiastowania Maryja przyjmuje w domu w Nazarecie Anioła posłanego przez Boga, uważnie słucha jego słów, bierze je sobie do serca i akceptuje Boży plan z pełną gotowością” (Benedykt XVI, *Audienca generalna 14 marca 2012 r.*).

Słuchanie Boga jest drogą życia chrześcijańskiego. Wsłuchiwanie się w Słowo Boże trzeba uczyć dzieci od najwcześniejszego dzieciństwa. Dziecko otwarte na Boga szybko stanie się Jego pięknym świadkiem wobec innych.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

„W śpiewie Magnificat, który [Maryja] z radością wznosi na cześć Boga, wyraża się Jej głęboka wiara. Ona sytuuje

siebie pośród «unizonych» i «pokornych», którzy nie polegają na własnych siłach, ale pokładają ufność w Bogu, którzy robią miejsce dla Jego działania, które może dokonać wielkich rzeczy właśnie pośród słabości” (Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, 15 sierpnia 2012 r.).

Słuchanie Słowa Bożego prowadzi do wiary. Wiara w życiu dziecka stanie się dla niego bardzo mocnym oparciem i umocnieniem.

3. Narodzenie Pana Jezusa

„Boże Narodzenie jest radością, bo widzimy i jesteśmy nareszcie pewni, że Bóg jest dobrem, życiem, prawdą człowieka i zniża się aż do poziomu człowieka, by go do siebie wywyższyć: Bóg staje się tak bliski, że można Go zobaczyć i dotknąć” (Benedykt XVI, *Audycja generalna*, 4 stycznia 2012 r.).

Dzieci są bardzo wyczulone na radość Bożego Narodzenia. Jest to szczególny czas dla otwierania ich serc na miłość Boga i zachęcania do głoszenia tej miłości innym.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

„Dziecię Jezus, które natychmiast zostaje ofiarowane w świątyni, jest tym samym, które – gdy stanie się dorosłym (...), samego siebie złoży w ofierze” (Benedykt XVI, *Homilia podczas Eucharystii w święto Ofiarowania Pańskiego* 2013 r.).

Szczególnym wydarzeniem w życiu dziecka, które jeszcze bardziej może je otworzyć na Boga, jest Pierwsza Komunia Święta. Pan Jezus ofiarowuje dziecku siebie. Dziec-

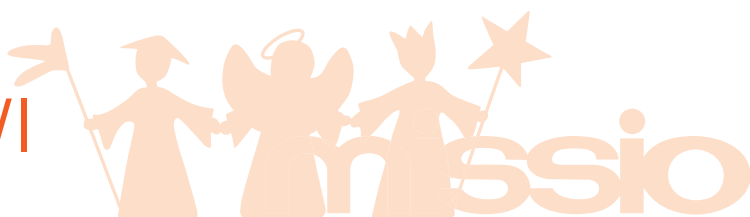
ko może zapragnie odpowiedzieć darem swojego serca, otwartego na potrzeby innych.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Maryja i Józef przez trzy dni szukają Pana Jezusa „i odnajdują w świątyni (...); a kiedy pytają Go o wyjaśnienia, Jezus odpowiada, że nie powinni się dziwić, ponieważ to jest Jego miejsce, to jest Jego dom, u Ojca, który jest Bogiem” (Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, 30 grudnia 2012 r.).

Osobista relacja z Bogiem staje się źródłem troski o Boże sprawy, rodzi pragnienie, aby każdy człowiek mógł spotkać się z Jego miłością. Także dziecko otwarte na Bożą miłość nie zatrzyma jej dla siebie.

OTWÓRZ SERCE I DRZWI



LIST Z MISJI



Pozdrawiam serdecznie Papieskie Dzieła Misyjne w Polsce. Jestem bardzo wdzięczny za pomoc, którą okazaliście dzieciom z diecezji Lira w Ugandzie.

W naszym kraju przez 25 lat trwała wojna, a jej skutki odczuwane są do dziś. Dzięki nieustannie napływającej pomocy z Papieskich Dzieł Misyjnych mogliśmy uratować tysiące dzieci, które były wykorzystywane w walkach (dzieci-żołnierze), straciły rodziców i innych bliskich lub zostały odrzucone z powodu kalectwa.

Teraz w naszym kraju jest spokój, ale udręką są okresy suszy, co powoduje głód i brak wody. Rodziny są biedne, nie stać ich na posyłanie dzieci do szkoły. A gdy dzieci nie chodzą do szkoły, to często stają się ofiarami przemocy i wyzysku. Brakuje też opieki medycznej, co z kolei powoduje, że dzieci umierają na malarię i inne choroby. Ale dzięki

ki Papieskiemu Dziełu Misyjnemu Dzieci możemy temu zaradzić. W ostatnim roku w całej diecezji Lira zapewniliśmy żywność, pomoc medyczną, odzież i miejsce w szkole dla 40 tysięcy dzieci. Dodatkowo szkoła w Alanyi powiększyła się o dwie sale, a „Babies Home” (dom dla sierot) w Lira został objęty szczególną opieką.

Chciałbym, abyście wiedzieli, że ugandyjskie dzieci też pomagają rówieśnikom. Spotykają się w misyjnych grupach, modlą się, czytają Ewangelię i misyjne czasopismo. W tym roku pięćset jedenaścioro dzieci wstąpiło do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, a ponad dwa tysiące uczestniczyło w Diecezjalnym Kongresie Misyjnym.

Bp Joseph Franzelli, diec. Lira, Uganda

SŁOWO

Papież Franciszek uczy: „Słowo ‘solidarność’ nieco się zużyło i czasami bywa niewłaściwie interpretowane, ale oznacza o wiele więcej niż jakiś sporadyczny gest hojności. Wymaga uformowania nowej mentalności, kierującej się pojęciami wspólnoty, prymatu życia wszystkich wobec przywłaszczania dóbr przez niektórych”. W kontekście tych słów patrzymy na inicjatywę Kolędników Misyjnych. Ci mali misjonarze odwiedzają nasze domy, podtrzymując piękny zwyczaj kolędowania. Przy tej okazji zwracają uwagę na los dzieci w odległych częściach świata. Oczywiście, ważne są zebrane przez dzieci ofiary, ale chyba najważniejsze jest to, iż przypominają nam o istocie solidarności. Co więcej, jak wynika z pokoleńniczych świadectw, to właśnie

odwiedziny misyjnych kolędników skłoniły wielu dorosłych do refleksji nad własną wiarą.

Tajemnice chwalne

Dzieci jako najbardziej bezbronne istoty, najbardziej doświadczają niesprawiedliwości tego świata.

Na przełomie każdego roku kolędnicy misyjni śpieszą z pomocą dzieciom dotkniętym wojną, ubóstwem, dzieciom ulicy, dzieciom-żołnierzom. Podejmują modlitwę o pokój w świecie i zbierają fundusze, aby choć trochę ulżyć swoim rówieśnikom w niedoli.

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

„Nauka to zasługująca na wiarę: Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, współ z Nim i żyć będziemy” (2 Tm 2, 11).

Kolędnicy misyjni to mali misjonarze. Zanosząc Dobrą Nowinę do domów, uczą się ponoszenia trudu i ofiarowania innym własnego czasu oraz zdolności. Radość chrześcijańska, jeśli jest prawdziwa, staje się darem dla innych. O tym przypominają kolędnicy odwiedzanym rodzinom. Misyjny wymiar kolędy wyraża się również w zbieranych dla innych dzieci datkach. Poprzez te ofiary kolędnicy włączają się w konkretną pomoc przekazywaną później potrzebującym na misjach.

Panie Jezu, dziękujemy Ci za małych misjonarzy.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

„Udział w akcji Kolędników Misyjnych sprawił nam wiele radości. Na ogół przyjmowano nas bardzo życzliwie. Nie ukrywamy jednak, że byli i tacy, którzy zamykali przed nami drzwi. Czuliśmy się wtedy jak Józef z Maryją, kiedy szukali noclegu w Betlejem” – napisali kolędnicy misyjni z parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Królowej Polski w Zawierciu.

Panie Jezu, bądź błogosławiony za otwarte domy i serca.

3. Zesłanie Ducha Świętego

„Nawet na niewolników i niewolnice moje wyleję w owych dniach Ducha mego” (Dz 2, 18).

„Z okazji świąt Bożego Narodzenia, idąc za sugestią księdza proboszcza, postanowiliśmy po raz kolejny włączyć się w akcję Kolędników Misyjnych. Nasza szóstka, pomimo dokuczliwego zimna, wyszła do mieszkańców wsi, aby przedstawić im krótkie jasełka i zebrać datki dla naszych rówieśników na Madagaskarze. Wszędzie chętnie otwierano drzwi i serca dla kolędników. Niech za to Bogu i ludziom dobrej woli będą dzięki” – opowiadali kolędnicy misyjni z parafii pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Grębaninie.

Duchu Święty, wylej swoje dary na wszystkich, do których zostają posłani misjonarze.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Dlatego się cieszy moje serce, dusza się raduje, a ciało moje będzie spoczywać z ufnością, bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu” (Ps 16, 9-10).

Kolędnicy misyjni z parafii pw. Najświętszego Serca Pana

Jezusa w Cieszynie Krasnej napisali: „Wielu ludzi przyjęło nas bardzo ciepło. Starsi wzruszali się, widząc nasze zaangażowanie. Często rodziny razem z nami śpiewały kolędy. Później bolały nas trochę nogi, ale warto było. Zebraliśmy dużo pieniędzy dla naszych rówieśników z Madagaskaru”.

Boże Ojcze, bądź uwielbiony za dzieci, które głoszą Twoją chwałę.

5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1-2).

Kolędnicy misyjni z parafii pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Sułkowicach, podobnie jak w latach ubiegłych, włączyli się w akcję Kolędników Misyjnych. Prawie wszyscy wolontariusze to uczniowie miejscowej szkoły podstawowej. O swoim kolędowaniu tak opowiadali: „Przygotowania rozpoczęliśmy już w listopadzie. Podczas wędrówki pogoda nas nie rozpieszczała. Pomimo silnego mrozu humory nam dopisywały. Mieliśmy piękne stroje. Wiele osób, nawet bliskich, nie mogło nas rozpoznać w przebraniach. To było naprawdę wielkie przeżycie. Za rok znowu chcemy kolędować!”.

Maryjo, Królowo Nieba i Ziemi, uproś nam misyjny entuzjazm.

ZOSTAW TRWAŁY ŚLAD DOBRA

LIST Z MISJI



*Mój mały Lenne. Miał trzy latka, nazywałam go synkiem. Często pachniał mo-
czem. Na głowie miał białe plamy grzybicy.
Gdy biegł na powitanie, jedną ręką przytrzymywał za duże
spodnie. W porze deszczowej miał stopy zimne jak kost-
ki lodu. A jednak nie wywoływał litości swoim wyglądem.
Przeciwnie, zarażał uśmiechem i miłością. Ta dziecięca nie-
winność i ufność otwierały moje ramiona. Chłopiec uzdrowił
mój lęk przed tym, co brudne i skażone. Przekonałam się, że
miłość wychodzi ponad sterylność. Ponad ustalone normy.*

*Czy wierzysz, że Pan Bóg kocha bezgranicznie i bezwa-
runkowo? Zależy Mu na każdym z nas. On chce obdarować
nas wulkanem miłości. Jednak czasami to my zamykamy
przed Nim drzwi naszego życia. Wtedy Chrystus zamienia
się w Ślusarza. Używa najdziwniejszych narzędzi, wyko-
rzystuje każdą „lukę”, aby wwiercić się do ludzkiego serca.*

Mnie zaprosił na misję do Zambii. Podczas pracy na misji jednym z Bożych narzędzi był dla mnie Lenne. Chłopiec bardzo dobrze wiedział, jak wykorzystać „lukę” mojego serca. Jednego dnia wkradł się nieproszony na spotkanie dla animatorów naszego oratorium. Przecisnął się pod nogami dorosłych jak szara myszka. Zatrzymał się przy krześle, na którym siedziałam i przytulił się do mojej nogi. To mu wystarczyło. Czuł się zwycięzcą. Wiedział, że już nikt go nie wyrzuci. Potrzeba miłości nie zna granic.

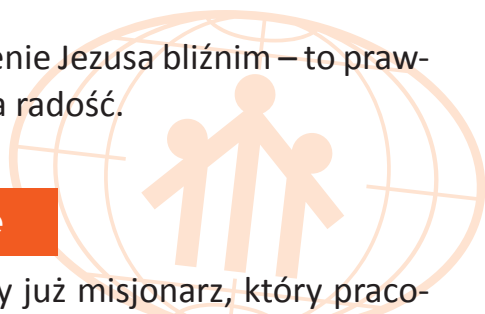
*Sylwia Młyńska,
Międzynarodowy Wolontariat Don Bosco, Zambia*

SŁOWO

Podczas pamiętnego spotkania z młodymi z całego świata w Brzegach koło Krakowa papież Franciszek wywiał: „Kochani młodzi, nie przyszliśmy na świat, aby ‘wegetować’, aby wygodnie spędzić życie, żeby uczynić z życia kanapę, która nas uśpi; przeciwnie, przyszliśmy z innego powodu, aby zostawić trwałe ślad”. Te papieskie słowa inspirują tak wielu młodych ludzi, którzy pragną podarować innym część siebie i włączają się w działania wolontariatu. Ileż w tym piękna, czystych intencji, wspaniałomyślności. A ileż wyrzeczenia jeśli chodzi o wolontariat misyjny i pracę przez kilka czy kilkanaście miesięcy na placówkach misyjnych. Te postawy przeczą stwierdzeniu, że się „nie opłaca”. Wręcz przeciwnie, opłaca się i to bardzo. Opłaca się włączyć w misję Kościoła i to bez względu na to, ile



mamy lat. Bo przecież zaniesienie Jezusa bliźnim – to prawdziwe bogactwo i autentyczna radość.



Tajemnice radosne

O. Marcelli Prawica, zmarły już misjonarz, który pracował ponad 40 lat w Afryce, mówił: „Nie można iść do ludzi, jeśli nie żyje się tym, co się głosi. W myśl zasady, że nie można dać tego, czego się nie posiada”. Dlatego każdy misjonarz i każdy wolontariusz misyjny musi być wypełniony Chrystusem, a co więcej, przepełniony Jego radością. Radością, która wypełnia nas tak bardzo, że nie da się usiedzieć w miejscu! Trzeba biec i dzielić się nią z innymi!

Rozważając tajemnice radosne różańca, prosimy zatem o serca pełne radości, które poruszają nas z wygodnej kanapy i zaprowadzą do potrzebujących.

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Nie mało lęku musiała kosztować Maryję wizyta anioła. Tyle trudnych słów, tyle niezrozumienia, niepewności... Ale była też radość! Radość, że nadszedł czas wypełnienia Bożej obietnicy dla Izraela i na świat przyjdzie Zbawiciel ludzi.

Wiele jest lęku i niepewności przed wyjazdem na misję, ale jest też radość, że można nieść Chrystusa innym i w Jego imię pomagać.

Prosimy o prawdziwą Bożą radość, którą będziemy „zarażać” innych.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

Maryja przepełniona radością po spotkaniu z aniołem





nie zostaje w Nazarecie, tylko biegnie w góry, do swojej kuzynki Elżbiety, aby się tą radością podzielić.

Wolontariusz misyjny, który spotkał Chrystusa i przepełniony jest Jego radością, nie zostaje w domu, ale porzuca wszystko i jedzie na krańce świata, aby być świadkiem tej radości.

Prośmy o taką bliskość z Chrystusem, żebyśmy potrafili zerwać się z wygodnej kanapy naszych przyzwyczajeń i ułożonego świata i pobiegli, w imię Jezusa, pomagać innym.

3. Narodzenie Pana Jezusa

Gdy narodził się Jezus, radość ogarnęła cały świat. Aniołowie pospieszyli, by powiedzieć o tym pasterzom, pasterze natychmiast wyruszyli, żeby Jezusa zobaczyć, a później pobiegli mówić o Nim innym... Nikt nie mógł usiedzieć w miejscu.

Wolontariusz misyjny przemierza często wiele kilometrów dziennie, nie ma czasu posiedzieć, chce pomóc jak największej liczbie osób, chce, aby wszyscy dowiedzieli się o Zbawicielu.

Prośmy o chęci i siły, żeby codziennie i na nowo wyruszać do innych z sercem pełnym radości, aby pomagać, pocieszać i głosić.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Za natchnieniem Ducha Świętego Symeon i Anna przechodzą do świątyni właśnie wtedy, gdy Maryja z Józefem przynoszą Jezusa. A przecież mogli zostać w domu, to byli już starsi ludzie, po co wychodzić ze znanego i bezpiecznego środowiska. Mogli, ale wtedy nie spotkaliby Zbawiciela.



Dobrze to rozumie każdy wolontariusz misyjny. Przecież mógł zostać w swoim kraju, w swojej pracy, w swoim domu... Ale Chrystus, w którym się zakochał, „popycha” go do wyjazdu, do radosnego głoszenia miłości Bożej swoim świadectwem i konkretną pomocą.

Prośmy, byśmy uważnie słuchali Ducha Świętego, odpowiadali na Jego natchnienia, a dzięki temu mogli spotykać Zbawiciela w codziennych wydarzeniach.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Najpierw trzy dni przerażenia i troski w poszukiwaniu Syna, a później wielka radość z Jego odnalezienia.

Każdy wolontariusz misyjny w pewnej chwili swojego życia odnalazł żywego, prawdziwego i osobowego Jezusa, a teraz pełen radości z Jego odnalezienia pragnie, aby wszyscy ludzie mogli takiej radości doświadczyć.

Prośmy o prawdziwe spotkanie z Chrystusem, takie, które przepełni nas radością i wypełni pragnieniem niesienia tej radości naszym bliskim i tym, których spotykamy każdego dnia.

Maryja towarzyszyła Jezusowi na co dzień. Przeżywała z Nim wszystkie smutki i radości. Nie siedziała na „wygodnej kanapie”, tylko była przy Nim i szła za Nim krok w krok każdego dnia, jak każda matka za dzieckiem. Wpatrzeni w Jej wzór bądźmy każdego dnia przy Chrystusie obecnym w Eucharystii, w słowie i w drugim człowieku.

NIE BÓJ SIĘ SŁUŻYĆ



LIST Z MISJI



Rok 2017 zaczął się w Tamale dobrze. W przeddzień Nowego Roku polecałam Bogu każdą wspólnotę, każdego z was, wasze troski i radości, prosząc dobrego Boga, by was prowadził do siebie, by was otaczał swoją miłością i dobrocią oraz niezbędnymi wam łaskami.

Cały semestr pracy w przedszkolu przeleciał dość szybko. Zawsze przynosi mi ogromną radość, gdy jestem wśród dzieci albo z dziećmi. Nie myślcie, że nie mam problemów, mam ich dużo, ale to mnie nie przytłacza, ale raczej pozwala mi na pielgrzymowanie do Pana w radości każdego dnia danego mi jako dar, by wzrastać w bliskości z Nim. Mam dziesięć pań nauczycielek, wszystkie z Ghany – czarne, a ja sama biała, i to dyrektorka całego przedszkola. Nie jest to łatwe, ale ja nie myślę, że jestem „biała”, myślę, że jestem taka, jak one. Dzieci też wszystkie czarne, jest ich trzysta



dwadzieścioro. Są zawsze radosne i zawsze chcą być razem albo blisko mnie. Zawsze pozdrawiają mnie i chcą nieść moje torby, gdy przyjeżdżam do przedszkola.

Pamiętam o was i proszę, byście wy pamiętali o mnie. Niech kilometry nas nie dzielą, ale raczej przybliżają. Niech serca wasze będą wypełnione radością i miłością.

S. Helena Nalepa FMM, Ghana

SŁOWO

Słuchając świadectwa s. Heleny, misjonarki z Ghany, warto przywołać słowa papieża Franciszka, który mówił do uchodźców i wolontariuszy w siedzibie Jezuickiej Służby na rzecz Uchodźców w Rzymie: „Służyć. Co to znaczy? Służyć znaczy przyjąć osobę, która przybywa, z należytą uwagą; znaczy pochylić się nad tym, kto jest w potrzebie, i wyciągnąć do niego rękę, bez kalkulacji, bez obawy, z czułością i zrozumieniem, tak jak Jezus pochylił się, aby umyć nogi apostołom. Służyć oznacza pracować u boku osób najbardziej potrzebujących, przede wszystkim nawiązywać z nimi ludzkie relacje, bliskości, więzy solidarności. Solidarność – tego słowa obawiają się ludzie w rozwiniętym świecie. Starają się go nie wypowiadać. Solidarność jest dla nich niemal brzydkim słowem. Ale jest to nasze słowo! Służyć oznacza uznać i przyjąć wymogi sprawiedliwości, nadziei i razem szukać dróg, konkretnych dróg wyzwolenia”.

Posługa misjonarzy to faktycznie służba i solidarność. Ale trzeba też uświadomić sobie, że ta ich posługa staje



się owocniejsza dzięki naszej modlitwie, dzięki towarzyszeniu im poprzez nasze umartwienia, posty, wyrzeczenia. Podkreślił to między innymi kard. Sarah, kiedy mówił, że docenia pracę misjonarzy, ale wie także, że siłą dzieła ewangelizacji są mnisi i mniszki. Nie jesteśmy co prawda mnichami, ale możemy włączyć się w ich dary – modlitwę, pokutę i umartwienie. Od nas także zależy ewangelizacja. Pamiętajmy o tym!

Tajemnice bolesne

„Wśród form uczestnictwa pierwsze miejsce zajmuje współpraca duchowa: modlitwa, ofiara, świadectwo życia chrześcijańskiego. Modlitwa powinna towarzyszyć misjonarzom na ich drodze, aby głoszenie Słowa odniosło skutek dzięki łasce Bożej. (...) Z modlitwą trzeba łączyć ofiarę. (...) Misjonarzowi w jego ofierze powinni towarzyszyć wierni i podtrzymywać go własną ofiarą” (*Redemptoris missio*, 78).

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„Jezus upada twarzą na ziemię: jest to pozycja modlitewna wyrażająca posłuszeństwo woli Ojca, pełne ufności powierzenie się Jemu. (...) Następnie Jezus prosi Ojca, aby jeśli to możliwe, ominęła Go ta godzina. Jest to nie tylko strach i trwoga człowieka w obliczu śmierci, ale jest to wstrząs Syna Bożego, który widzi straszliwą masę zła, które będzie musiał wziąć na siebie, aby je pokonać, żeby pozbawić je mocy” (Benedykt XVI, *Katecheza z 2 lutego 2012 r.*).

Także my na kolanach trwajmy przed Bogiem, oddając Mu wszystko, także ból i cierpienia, doświadczenie zła. Podtrzymujmy w modlitwie misjonarzy, aby mieli siły i światło potrzebne w codziennych zmaganiach.

2. Biczowanie Pana Jezusa

„Nie unikanie cierpienia ani ucieczka od bólu uzdrawia człowieka, ale zdolność jego akceptacji, dojrzewania w nim, prowadzi do odnajdywania sensu przez zjednoczenie z Chrystusem, który cierpiał z nieskończoną miłością” (Benedykt XVI, *Spe salvi*, 37).

Możemy zawsze ofiarować nasze cierpienia za innych, być sercem blisko osamotnionych, udręczonych, skrzywdzonych. Możemy wspierać w ten sposób cierpiące dzieci i dorosłych w krajach misyjnych oraz pomagających im w wytrwaniu na ich drodze misjonarzy, także doświadczających własnego bólu.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

„W walce z kłamstwem i przemocą prawda i miłość nie mają w gruncie rzeczy żadnej innej broni poza świadectwem cierpienia” (Benedykt XVI, *Jezus z Nazaretu*, cz. II).

Bywa tak, że stajemy wobec rzeczywistości zła jak wobec muru zagradzającego drogę. Może tego doświadczać misjonarz w kraju targanym wojną, przemocą, niesprawiedliwością. Pamiętajmy w modlitwie szczególnie o misjonarzach przeżywających dni ciemności, zwątpienia, osłabnięcia w drodze, aby wytrwali w zaufaniu Bożej miłości.



4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

„Ceną sprawiedliwości na tym świecie jest cierpienie: Jezus, prawdziwy Król nie panuje poprzez przemoc, ale poprzez miłość, która cierpi za nas i z nami. Przyjmuje swój Krzyż, nasz krzyż, ciężar bycia człowiekiem, ciężar świata. I tak idzie przed nami i wskazuje nam drogę, która prowadzi do prawdziwego życia” (Joseph Ratzinger, *Rozważania podczas Drogi Krzyżowej*, 25 marca 2005 r.).

Wiele zależy od naszej wierności w naśladowaniu Chrystusa. Wytrwanie na wskazanej nam drodze może pomóc w wytrwaniu na niej misjonarzom i tym, którzy zostali powierzeni ich i naszej opiece.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

„Chrystus zajął ostatnie miejsce na świecie – krzyż – i właśnie z tą radykalną pokorą odkupił nas i nieustannie nam pomaga. Kto pomaga, dostrzega, że właśnie w ten sposób i jemu jest udzielana pomoc; nie jest jego zasługą, ani tytułem do chluby fakt, że może pomagać. To zadanie jest łaską” (*Deus caritas est*, 35).

Pomoc misjonarzom postrzegajmy jako daną nam łaskę. Troszcząc się o innych, aby poznali Bożą miłość i na nią odpowiedzieli, sami umacniamy się w tej miłości.



WSŁUCHAJ SIĘ W MUZYKĘ MISJI



LIST Z MISJI



W ewangelizacji różnych plemion boliwijskich posłużono się tym samym narzędziem: muzyką. I to ona współtworzy niesamowitą atmosferę mojej misji Urubicha koło Cochabamby (czyt. Kociabamby): nieskażona cywilizacją przyroda, ubóstwo ludzi, lepianki kryte palmowymi liśćmi, a ponad wszystkim unoszący się dźwięk największych arcydzieł światowej muzyki. Przepiękny i wzruszający jest widok dzieci, często bosych, ale dzierżących w swych małych dłoniach skrzypce, niosących wiolonczelę, grających na klarnetach, obojach i innych instrumentach. W muzyce jest zakorzeniona wiara tego ludu. Dlatego z wielkim pietyzmem kultywują muzyczną tradycję. Muzyka towarzyszy mszom i wszelkim obrzędom religijnym. Pragnę podtrzymać tę tradycję, aby nie zaginęło to, co mają we krwi.

W Europie zatraciliśmy sens tego, że wiara, muzyka sakralna, pamięć o przeszłości to podstawa egzystencji. Dla Indian muzyka jest nie tylko zestawem linii melodycznej, harmonii i rytmu. To jest coś, co mówi o prawdziwej historii zbawienia, o poznaniu prawdziwej drogi w życiu, o historii narodu. Tego uczę się w akademii buszu, wśród prostych, ale wrażliwych i roztropnych ludzi. Patrząc jak wykonują muzyczne utwory, uczę się także, czym jest Kościół – powszechny sakrament zbawienia. Niezbadanymi wyrokami Bożej Opatrzności znalazłem się na boliwijskiej ziemi wśród Indian Chiquitos (czyt. czikitos) i Guarayos (czyt. głarajos). Potwierdza się, że to ostatecznie Bóg nas prowadzi i to On wyznacza nam ścieżki. Odkrywam prawdę, którą wypowiedział jeden ze starszych misjonarzy: „Przyjechałem, aby dać ludziom Chrystusa, ale On już tutaj był przede mną i to właśnie tutaj Go spotkałem”.

O. Kasper Mariusz Kaproń OFM, Boliwia

SŁOWO

Papież Franciszek przypomina: „Duch Święty pozwala nam zobaczyć perspektywę i popycha nas na egzystencjalne krańce, aby głosić życie Jezusa Chrystusa. Zadajmy sobie pytanie, czy mamy skłonność do zamykania się w sobie, w naszej grupie, lub czy pozwalamy, aby Duch Święty otwierał nas na misję”.

Zadajmy sobie to pytanie. Czy jesteśmy wystarczająco otwarci na natchnienia Ducha Świętego? Przecież On wciąż



nam podpowiada najlepsze rozwiązania, właściwe drogi i najskuteczniejsze metody. A jeśli pozwolimy, aby On nas prowadził i nami się posłużył, to z pewnością odkryjemy, jak i kiedy możemy pomóc misjom. Odkryjemy, że nawet te najmniejsze dary mają ogromną wartość. Na przykład taka płyta z misyjną muzyką – to nie tylko rzecz. To Twój podziw dla kultury i twórczości ludzi z terenów misyjnych, to zbliżenie się do nich sercem, to konkretne wsparcie ich życia, wiary, talentów.

Tajemnice chwalebne



1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

„Wtedy oświecił ich umysły, aby zrozumieli Pisma i rzekł do Nich: «Tak jest napisane. Mesjasz będzie cierpił i trzeciego dnia zmartwychwstanie, w imię Jego głoszone będzie nawrócenie i odpuszczenie grzechów wszystkim narodom»” (Łk 24, 45).

Wydarzenia zapowiadane przez Pisma zmieniły bieg historii, a ludzkości dały nadzieję na życie wieczne. Chrystus udowodnił, że miłość zawsze odniesie zwycięstwo nad nienawiścią, dobro – nad złem, prawda – nad kłamstwem, a sprawiedliwość – nad niesprawiedliwością. Zmartwychwstanie Chrystusa to powód, dla którego każdy człowiek może dziś śpiewać radosne ‘Alleluja’!

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Idę przygotować wam mieszkanie” (J 14, 2).



Zanim dostąpimy nieba, mamy obowiązek czynić niebo w sobie i wokół siebie. Chrystus chce, byśmy w pełni wzięli odpowiedzialność za swoje życie. Kiedy przebaczymy sobie wzajemnie, stwarzamy w sobie i wokół siebie prawdziwe niebo, które jest przedsionkiem szczęśliwej wieczności, które jest jak piękna nie znająca granic muzyka.

3. Zesłanie Ducha Świętego

„I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym” (Dz 2, 4).

To wielkie święto miłości. Chrystus chciał, żeby Jego Dobra Nowina była głoszona całemu światu, ludziom różnych ras, narodów, kolorów skóry i światopoglądów – dlatego Duch Święty został zesłany na ziemię. Człowiek napełniony Duchem Świętym zyskuje odwagę, dzięki której otwiera się na drugiego człowieka. Z Duchem Świętym otwierają się przed nami bezkresne możliwości.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1).

Maryja wraz z ciałem została wzięta do nieba. Tylko Ona dostąpiła tej chwały. Maryja wolna od grzechu dzięki Niepokalanemu Poczęciu, uwolniona została także od długiego oczekiwania w grobie na dzień zmartwychwstania. Odejście Maryi jest triumfalnym przyjściem do domu Ojca. Wśród radosnego śpiewu i muzyki odprowadzamy Maryję do nieba.



5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Jeżeliśmy bowiem z Nim współumarli, wspólnie też z Nim żyć będziemy. Jeśli trwamy w cierpliwości, wspólnie z Nim też królować będziemy” (2 Tm 2, 11).

Ostatnia tajemnica chwalebna wyraża miłość Syna Bożego do swojej Matki. Jezus jest Jej tak wdzięczny, że czyni Ją matką i królową wszystkich, których kocha. Ona wszystko oddała Synowi, by wraz z Nim dzielić Jego cierpienia. Wyrzekła się siebie, by stać się ofiarą miłości w połączeniu ze swoim Synem. Radujmy się i wyśpiewujmy na cześć Pana, który obdarował nas swą Matką – Królową Nieba i Ziemi.



BĄDŹ WIERNY I MIŁOSIERNY

LIST Z MISJI



Jesteśmy Zgromadzeniem Sióstr Dominikanek Misjonarek Jezusa i Maryi. W 2006 r. wyjechałyśmy na misje do Boliwii, do diecezji Oruro. To ubogie miasto położone wysoko w górach, na prawie 4 tys. m n.p.m. Klimat jest zimny, wysokogórski, ale ludzie bardzo pogodni i ufni. Od początku mieszkamy w najuboższej dzielnicy miasta, przy kościele, który był w surowym stanie. Dzięki ogromnej życzliwości przyjaciół misji z Polski i z Włoch, a także ogromnej otwartości miejscowych, kościół został szybko wykończony.

Podczas święta Bożego Miłosierdzia w poszczególnych latach zostały uroczystie wprowadzone relikwie – najpierw św. Siostry Faustyny Kowalskiej, następnie bł. Michała Sopoćki, a w tym roku św. Jana Pawła II. Jest to wielka radość dla nas i dla tutejszych mieszkańców, kult miłosier-



dzia rozrósł się w błyskawicznym tempie. Grupa dorosłych pod wezwaniem Bożego Miłosierdzia (Divinas) spotyka się na formacji duchowej, a także jest mocno zaangażowana w prace apostołskie.

Odwiedzamy też rodziny z obrazem Jezusa Miłosiernego. Mamy osiem dużych obrazów i w każdy poniedziałek idziemy do innej rodziny, zanosimy obraz, przybliżamy historię, uczymy modlić się koronką do Bożego Miłosierdzia, a przy okazji mówimy o sakramentach. Potem zostawiamy obraz na kilka tygodni, rodzina szuka kolejnej rodziny, która chce przyjąć obraz i my znów idziemy i w procesji przenosimy go do następnego domu. I tak pielgrzymujemy już dziesięć lat, odwiedzając rodziny z całego miasta.

Od wielu lat prowadzimy też centrum dla dzieci pod nazwą Ogród św. Marcina, które jest ogromną pomocą dla dzieci z rodzin wielodzietnych i dla samotnych matek. Tutaj najbardziej cierpią dzieci, które większość czasu spędzają na ulicy. Są pozostawione same sobie lub znajdują się pod opieką babci, cioci lub starszego rodzeństwa. Ich rodzice wyjechali za granicę lub w inne części Boliwii w poszukiwaniu pracy i miesiącami, a nawet latami nie widzą swoich dzieci. Ogród św. Marcina jest dla dzieci bezpieczną przystanią, miejscem radości, wzajemnej pomocy i zabawy. Dzieci przebywające w naszym domu otrzymują obiad i podwieczorek. Obrabiają lekcje, mają katechezy i mogą się pobawić.

Dominikanki Misjonarki Jezusa i Maryi, Boliwia



Zapowiadając Nadzwyczajny Rok Miłosierdzia, papież Franciszek pisał: „Miłosierdzie: to jest słowo, które objawia Przenajświętszą Trójkę. Miłosierdzie: to najwyższy i ostateczny akt, w którym Bóg wychodzi nam na spotkanie. Miłosierdzie: jest podstawowym prawem, które mieszka w sercu każdego człowieka, gdy patrzy on szczerymi oczami na swojego brata, którego spotyka na drodze życia. Miłosierdzie: to droga, która łączy Boga z człowiekiem, ponieważ otwiera serce na nadzieję bycia kochanym na zawsze, pomimo ograniczeń naszego grzechu”.

Każdy z nas „zanurzony” jest w miłosierdziu Bożym. To dzięki niemu żyjemy, posiadamy skarb wiary, to ono nas oczyszcza z grzechu, napełnia nas darami i charyzmatami. To przecież miłosierdzia wciąż przyzywamy „dla nas i świata całego”. To tego miłosierdzia pragniemy dla wszystkich. A włączając się w dzieło misyjne, w różnej formie, stajemy się świadkami miłosierdzia. Bo jak uczył św. Jan Paweł II – największym miłosierdziem jest ofiarowanie drugiemu człowiekowi Jezusa i Jego miłości.

Tajemnice światła

Kościół jest wspólnotą grzeszników, którzy potrzebują nieustannego nawracania się. Borykamy się na co dzień z naszą niewiarą, którą może przewyciężyć jedynie Boże miłosierdzie.

1. Chrzest Pana Jezusa

„Jezus przyjął od Jana chrzest w Jordanie”. Ten, który nie popełnił grzechu, był ochrzczony jak grzesznik. Objawiło się dzięki temu Jego wielkie miłosierdzie. W chrzcie wszystkie grzechy są nam odpuszczone.

Czy zastanawiamy się, ilu ludzi na świecie nie dostało jeszcze łaski sakramentu chrztu św. i nie zostało zanurzonych w Miłosierdziu Bożym? Polećmy ich miłosiernemu Panu.

2. Cud w Kanie Galilejskiej

Podczas wesela w Kanie Galilejskiej Maryja staje się pośredniczką Miłosierdzia Bożego. Spostrzega troskę i niepokój gospodarzy uczyty. Natychmiast okazuje współczucie, a Jej gorliwa miłość sprawia, że na tym nie poprzestaje, lecz pragnie przyjść z pomocą.

Prośmy Maryję, by ukazywała nam potrzeby ludzkich serc. Zachęcenie Jej słowami: „Uczyńcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5), włączmy się w Jego dzieło zbawiania świata, stając się jak On „Chlebem łamanym” dla innych.

3. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Jezus odchodząc z tego świata do Ojca, pozostawił swój nakaz misyjny: „Idźcie i głoscie Ewangelię!” (MK 16, 15). W Jego imię misjonarze udają się w różne strony świata, by świadczyć o Ewangelii.

Nasze zaangażowanie w sprawy misji jest uzależnione od stopnia naszego nawrócenia i zjednoczenia z Chrystusem. Módlmy się więc o to, abyśmy doświadczając miło-

sierdza Bożego w sakramencie pokuty, byli gotowi do odważnego głoszenia miłości miłosiernej całemu światu.

4. Przemienienie na górze Tabor

Na górze Tabor Jezus objawił wybranym uczniom swoje bóstwo, by umocnić ich wiarę i przygotować na najtrudniejsze chwile swej ziemskiej misji. Tylko doświadczenie bliskości Boga i Jego działania w nas i poprzez nas prowadzi do odważnego oddawania życia za innych w imię Chrystusa.

Liczni są w naszych czasach misjonarze męczennicy. Módlmy się, aby ich przykład pobudzał nas do wspólnego zaangażowania się w dzieło misyjne Kościoła na wszystkich kontynentach.

5. Ustanowienie Eucharystii

Chrystus ustanowił pamiątkę swojej Paschy jako sakrament miłosierdzia. Powiedział: „Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy”, ponieważ każdy z nas na niełatwych drogach życia potrzebuje nieustannego pokrzepienia.

Módlmy się, by Kościół czerpał z Eucharystii moc i odwagę do świadczenia o prawdzie i miłości Boga w dzisiejszym świecie.

ŻYJ SWOIM CHRZTEM



LIST Z MISJI



Jestem bardzo wdzięczna Bogu za to, że posłał mnie na brazylijską ziemię, gdzie posługuję od 1994 roku. Aktualnie głoszę Chrystusa w São Luís, w stolicy stanu Maranhão, w którym ponad 70% ludności jest pochodzenia afrykańskiego. Na wielu naszych parafian, katechetów, seminarzystów – będących pochodzenia afrykańskiego – mają wpływ dwie tradycje religijne: chrześcijańska i afrykańsko-brazylijska.

Staram się promieniować radością wypływającą przede wszystkim z osobistego spotkania z Chrystusem oraz ukazywać Go jako Drogę, Prawdę, Życie, Światłość, Dobrego Pasterza i najlepszego Przyjaciela; uczyć odkrywania Chrystusa na nowo w sercu, w bliźnim i w wydarzeniach życia; zachęcać do codziennego spotykania się z Nim na modlitwie, w przeczytany słowie, w Komunii św. i we wspólnocie parafialnej. Czynię to szczególnie w ramach

celebracji słowa Bożego, której przewodniczę, gdy brakuje kapłana. Współprzewodniczę też celebrazjom liturgicznym, zanoszę Komunię Świętą osobom starszym i chorym, przygotowuję rodziców, chrzestnych, młodzież i dorosłych do chrztu świętego, katechizuję dorosłych. Wykładam także teologię w Instytucie Studiów Wyższych, jeżdżę z wykładami po niektórych diecezjach w stanie Maranhão.

W siedmiu z jedenastu kaplic należących do parafii dorosli przygotowują się do sakramentu chrztu. Trzydziestoletnia kobieta po jednym ze spotkań powiedziała: „Gdybym wiedziała wcześniej to, co wiem teraz, nie czekałabym tyle, aby przyjąć chrzest, ochrzcić dzieci, wziąć ślub kościelny. Siostró, chcę zostać katechetką, aby pomagać innym zmieniać życie, poznać bogactwo i piękno wiary”. A pewien młody mężczyzna wyznał: „Posmakowałem już z tylu źródeł: umbandyzm, buddyzm, new age, ale dopiero teraz moje pragnienie poznania prawdy znalazło właściwe źródło. To Chrystus, który powiedział o sobie: «Ja jestem Drogą, Prawdą i Życiem». Pragnę życia w Chrystusowej prawdzie”.

S. M. Beyzyma Potoczek CSSJ, Brazylia

SŁOWO

Adhortacja *Evangelii gaudium* papieża Franciszka zaczyna się od słów: „Radość Ewangelii napętnia serce i całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem radość zawsze rodzi się i odradza”.



Jako ludzie ochrzczeni, wierzący możemy każdego dnia radować się, bo Jezus jest z nami, bo możemy Mu całkowicie zaufać. I nawet jeśli przeżywamy trudne chwile, to nie tracimy nadziei, bo przecież On jest naszą Nadzieją. Nie zatrzymujmy tego wspaniałego daru dla siebie. Pamiętajmy, że to sam Jezus, poprzez chrzest św., uczynił nas swoimi współpracownikami. I to On wciąż na nas liczy, na nasze misyjne zaangażowanie.



Tajemnice bolesne

„Wszyscy wierni, jako członki żywego Chrystusa, wcieleni i upodobnieni do Niego przez chrzest, bierzmowanie i Eucharystię, zobowiązani są do współpracy w szerzeniu i w rozwoju Jego Ciała, aby jak najprędzej doprowadzić je do pełni” (*Ad gentes*, 36).

Chrzest upodabnia nas do Chrystusa, zanurza w Bożej miłości i czyni współodpowiedzialnymi za zbawienie wszystkich ludzi.

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

W sakramencie chrztu świętego „realizuje się owa wielka tajemnica, dzięki której człowiek umiera dla grzechu, otrzymuje udział w nowym życiu w zmartwychwstałym Chrystusie” (Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2011 r.*).

Tajemnica Ogrójca stawia nas wobec tajemnicy grzechu i Bożej walki o ocalenie każdego człowieka od niewoli zła i grzechu. Prośmy Pana, aby wszyscy ludzie zostali zbawieni.





2. Biczowanie Pana Jezusa

„Chrzest nie jest więc obrzędem należącym do przeszłości, ale spotkaniem z Chrystusem, które kształtuje całe istnienie ochrzczonego, daje mu życie Boże i wzywa go do szczerego nawrócenia, zapoczątkowanego i wspieranego przez łaskę, które prowadzi go do osiągnięcia dojrzałej postawy Chrystusa” (Benedykt XVI, *Orędzie na Wielki Post 2011 r.*).

Tajemnica biczowania stawia nas wobec tajemnicy cierpienia Chrystusa za każdego z nas. Prośmy Pana, aby doświadczenie cierpienia jeszcze bardziej otwierało nas na Jego miłość i abyśmy umieli o tej miłości świadczyć wobec cierpiących.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

„Przez sakrament chrztu i wyznanie wiary Pan zbudował most, przez który przychodzi do nas nowy dzień. W chrzcie Pan mówi do tego, kto go przyjmuje: *Fiat lux* – Niechaj się stanie światłość” (Benedykt XVI, *Homilia w Wielką Sobotę*, 7 kwietnia 2012 r.).

Tajemnica cierniowej korony stawia nas wobec tajemnicy cierpienia Chrystusa walczącego z ciemnościami zła. Prośmy Pana, aby nasi bracia i siostry wciąż jeszcze doświadczający ciemności życia z dala od Boga, przyjęli Bożą światłość w sakramencie chrztu świętego.

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

„Chrzest zobowiązuje nas zatem, byśmy «słuchali» Jezusa, czyli wierzyli w Niego i z uległością Go naśladowali,





pełniąc Jego wolę” (Benedykt XVI, *Rozważanie z 7 stycznia 2007 r.*).

Tajemnica drogi krzyżowej stawia nas wobec tajemnicy naśladowania Chrystusa. Prośmy Pana, aby ci, którzy Go jeszcze nie znają, mogli jak najszybciej otworzyć się na Bożą miłość w sakramencie chrztu świętego i wejść na drogę wiernego naśladowania Chrystusa.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

„Chrzest oznacza i sprawia mistyczne, ale rzeczywiste wcielenie w ukrzyżowane i zwycięskie ciało Jezusa. Przez ten sakrament Jezus zanurza człowieka w swoją śmierć, aby zanurzyć go w swoim zmartwychwstaniu” (*Christifideles laici*, 14).

Tajemnica ukrzyżowania stawia nas wobec tajemnicy śmierci Syna Bożego za każdego z nas. Prośmy Pana, aby misjonarze jak najczęściej byli proszeni przez naszych braci i siostry o otwarcie bramy chrzcielnej prowadzącej do życia.



BAĐŹMY DLA SIEBIE BRAĆMI



POKÓJ I DOBRO

LIST Z MISJI



Kilka lat temu pewien profesor fizyki jednego z uniwersytetów w Polsce zagadnął mnie: „No to niech się ksiądz przyzna – ilu muzułmanów ksiądz nawrócił?”. Wyjaśniłem mu, że misje franciszkańskie wśród muzułmanów są nie po to, by ich nawracać, tylko żeby pokazać, jakie jest chrześcijaństwo i ile człowieka może być w chrześcijaninie, muzułmaninie czy wyznawcy każdej innej religii.

Do wyznawców islamu w Maroku my, franciszkanie, zbliżamy się poprzez dialog spotkania, poprzez pracę na rzecz ubogich, pomagając w zwalczaniu analfabetyzmu. Prowadzimy centra edukacyjne dla tych, którzy nie mają możliwości pójść do szkoły. Nasze Centrum Dialogu Międzyreligijnego kształci ok. 800 młodych ludzi, w większości są to kobiety.

Migranci z Afryki nie pozwalają mi spać. Ostatnio przyszli o drugiej nad ranem. Wybudzony z głębokiego snu, gdy



zobaczyłem te poranione, zakrwawione twarze – od razu stanąłem na nogi i do akcji. Szpital, szycie głowy, szukanie zastrzyków – i tak do białego rana. A później szukałem dla nich materacy i miejsca do spania. Wziąłem ich do salki katechetycznej. Czasami jest trudno... Ale te wszystkie sytuacje jednoczą serca muzułmanów i chrześcijan.

Inną okazją do spotkań muzułmanów z chrześcijanami są obchody święta Aid Kbir – ofiarowania barana na znak przypomnienia Abrahama z Bogiem. Wiele rodzin muzułmańskich zaprasza nas do siebie. Jako franciszkanie przeżywamy wraz z muzułmanami ich wiarę, modlitwę i oddanie się Bogu Jedynemu podczas tego wielkiego święta, które nas jednoczy.

Naszą małą kaplicę, gdzie codziennie modlimy się o trwanie i wzrastanie w Bożej Miłości, muzułmanie otaczają ogromnym szacunkiem. Doceniają naszą obecność i pragną, byśmy pomagali im ukazywać światu, że jesteśmy dla siebie braćmi.

O. Symeon Stachera OFM, Maroko

SŁOWO

Wsluchując się w świadectwo o. Symeona, misjonarza posługującego w Maroku, przywołajmy słowa papieża Franciszka, który napominał: „Niech miłość i wyrzeczenie się przemocy inspirują sposób, w jaki traktujemy siebie nawzajem w relacjach międzyosobowych, społecznych i międzynarodowych”. Te papieskie słowa przypominają, że jako uczniowie Chrystusa mamy być w naszych środowiskach świadkami i budowniczymi pokoju, przyjaźni, pojednania



i współpracy. Taka postawa weryfikuje przecież autentyczność naszego chrześcijaństwa. Co więcej, w takim klimacie życzliwości i zrozumienia, doceniając bogactwo różnorodności, łatwiej nam współdziałać, aby i w innych zakątkach świata rozkwitwały wzajemny szacunek i pokój. Misjonarze są naszymi ambasadorami, budującymi w świecie mosty przyjaźni. I tak niewiele potrzeba, aby pomóc misjonarzom w tej misji. Każdy z nas może to uczynić. A serce będzie wypełnione radością i Bożym pokojem.

Tajemnice radosne



Nasze życie jest drogą, po której inni dochodzą do nieba, także ci, którzy wyznają inną religię. Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie doszli do poznania prawdy i zostali zbawieni.

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Bóg przez *fiat* Maryi włączył ludzi do współpracy w wielkim dziele zbawienia świata. Jezus Chrystus stał się Dobrą Nowiną Boga dla każdego człowieka. Mając wolną wolę, możemy przyjąć lub odrzucić tę życiową misję przekazywania Dobrej Nowiny tym, do których jeszcze nie dotarła.

Módlmy się, aby każdy ochrzczony włączał się na wzór Maryi i na miarę swoich możliwości w dzieło ewangelizacji świata.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

Maryja biegnąc do swojej krewnej Elżbiety, ze słowami *Magnificat* na ustach „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący”, stała się pierwszą misjonarką Słowa Wcielonego.



Dziękujemy Ci, Maryjo, za Twoją zgodę na przedziwną drogę misyjnego powołania życiowego. Z Tobą, Maryjo, chcemy nieść Jezusa innym.

3. Narodzenie Pana Jezusa

Pan Jezus narodził się dla wszystkich i chce, żeby wszyscy ludzie poznali, że Bóg jest miłością. Powszechność zbawienia została objawiona już w przymierzu z Abrahamem i realizuje się po przyjściu Jezusa na ziemię.

Módlmy się, aby Jezus Chrystus narodził się jako Bóg także w sercach ludzi innych religii, a szczególnie w sercach wyznawców islamu.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Tajemnica ofiarowania Jezusa w świątyni wyraża najgłębsze pragnienie Maryi – oddawania Stwórcy wszystkiego, co najcenniejsze, także życia swojego Syna.

Maryjo, dziękujemy Ci za to, że nieustannie ofiarujesz Jezusa całemu światu i prosimy, żebyśmy i my potrafili nieść innym Jezusa z radosnym zapałem.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Maryja, jak to matka, martwiła się o zagubionego syna. Szukała Go z bólem serca i w końcu odnalazła. Martwi się także o każdego człowieka, który zagubił się wśród życiowych zakrętów.

Maryjo, bądź blisko tych, którzy czują się zagubieni i zniechęceni do dalszych poszukiwań, aby dotarli do nich w porę misjonarze z Dobrą Nowiną i pomogli im odnaleźć się w Bogu.



POMÓŻ NIEŚĆ WIARĘ NA KRAŃCE ŚWIATA

13.

LIST Z MISJI



Misje wśród Inuitów (Eskimosów) w kanadyjskiej Arktyce są bardzo specyficzne. Kiedyś zostały określone przez papieża Piusa XI 'misjami najtrudniejszymi'. Przyczyną tego jest surowy klimat i odizolowanie. Temperatury sięgają 40 stopni Celsjusza poniżej zera, a mogą osiągnąć nawet -60 stopni. Zima jest długa, śnieg znika w lipcu, a nierzadko w sierpniu zaczyna znów padać. Zimą słońce praktycznie nie świeci. W niektórych miejscach wcale nawet nie wschodzi przez kilka tygodni. Latem natomiast – od maja do sierpnia – nie robi się w ogóle ciemno. Żadna z inuickich osad nie jest dostępna drogą lądową. Zimą podróżuje się na skuterach śnieżnych, a stały dostęp jest tylko samolotem.

Inuici żyją tu od tysięcy lat. Dzisiaj mieszkają już w ogrzewanych domach z drewna, z prądem, bieżącą wodą i Internetem. Warunki, w jakich przyszło im żyć, wpłynęły bar-

dzo mocno na ich charaktery i mentalność. Żyje się chwilą obecną, a tryb życia jest kształtowany z dnia na dzień przez warunki pogodowe.

Teraz, gdy piszę, od trzech dni trwa burza śnieżna. Wieje silny wiatr i niesie ze sobą tumany śniegu, tak że widoczność jest może na 50 metrów. Samolot w taką pogodę nie przylatuje, w dwóch sklepach, jakie mamy w wiosce, robi się pusto na półkach, szkoła i wszystkie usługi są zamknięte. Jednak nikt nie narzeka i nie dramatyzuje z tego powodu, życie jakby zastygło – umówione spotkania, prace, usługi będą wznowione, gdy skończy się burza. Może za dwa, może za trzy dni.

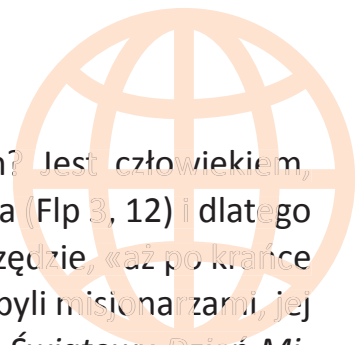
Tradycyjnym zajęciem Inuitów jest polowanie i łowienie ryb spod lodu. Poluje się na niedźwiedzie polarne, foki, woły piżmowe i oczywiście renifery. Ich mięso jest najlepsze, a skóra jest najcieplejszym odzieniem. Ubiera się ją jednak na największe mrozy. Kiedy jest 20 stopni poniżej zera – jest zbyt ciepło, by ją zakładać. Taka temperatura to już wiosenna, majowa pogoda – aż przyjemnie wyjść na dwór, a dzieci wyciągają swoje rowerki, by się bawić na świeżym powietrzu. Gdy przestaje zachodzić słońce, zanika rytm dnia. Śpi się, kiedy chce się spać, niezależnie, która jest godzina, gdyż zarówno w południe, jak i o północy jest jasno.

Chociaż warunki życia Inuitów na pewno uległy poprawie, to klimat i izolacja pozostały. Dlatego proszę o modlitwę za nasze misje na północnych krańcach świata.

O. Daniel Szwarc OMI, Arktyka

Papież Franciszek wzywa: „Dzisiaj w Jezusowym «idźcie» są nieustannie obecne nowe scenariusze i wyzwania misji ewangelizacyjnej Kościoła. Wszyscy jesteśmy wezwani do tego misyjnego «wyjścia». Każdy chrześcijanin i każda wspólnota winni rozeznąć, jaką drogą powinni kroczyć zgodnie z wezwaniem Pana, jednak wszyscy jesteśmy zaproszeni do przyjęcia tego wezwania: wyjścia z własnej wygody i zdobycia się na odwagę, by dotrzeć na wszystkie peryferie potrzebujące światła Ewangelii”.

Ojciec Daniel, oblat pracujący w Arktyce, przybliżył nam te najdalsze peryferie, ten kraniec świata tak bardzo odizolowany od reszty. Pomyślmy więc, co możemy uczynić, aby wspierać dzieło misyjne, aby także na geograficznych i kulturowych krańcach świata można było spotkać Chrystusa. Co mogę zrobić ja sam, a co możemy uczynić wraz z moją wspólnotą, grupą, znajomymi? Może częściej będziemy polecać Panu misje w naszej modlitwie? A może zaoszczędzę kilka złotych na rzecz misji? A może po prostu włączę się w działające już misyjne inicjatywy? Życie chrześcijańskie – jak mawiał św. Maksymilian Kolbe – jest zbyt cenne, aby je zmarnować.



Tajemnice chwalebne

„Kim właściwie jest chrześcijanin? Jest człowiekiem, który został «zdobyty» przez Chrystusa (Flp 3, 12) i dlatego pragnie, aby Go znano i miłowano wszędzie, «aż po krawędzie ziemi». Wiara przynagla nas, abyśmy byli misjonarzami, jej świadkami” (Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 1996 r.*).

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

„Wszyscy, którzy spotkali zmartwychwstałego Pana, czuli potrzebę, by powiedzieć o tym innym, tak jak dwaj uczniowie z Emaus” (Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2011 r.*).

Osobiste spotkanie ze zmartwychwstałym Panem jest wydarzeniem przenikającym serce do głębi. Doświadczenie Bożej miłości popycha do dzielenia się nim z innymi, szczególnie z tymi, którzy są najdalej i jeszcze spotkania ze zmartwychwstałym Panem nie przeżyli.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Siedzenie u nóg Pana (por. Łk 10, 39) stanowi bez wątpienia początek każdej prawdziwej działalności apostołskiej. Jest to punkt wyjścia, pozostaje jednak cała droga do przebycia, z obowiązkowymi etapami ofiary i krzyża. Spotkanie z Chrystusem «żywym» jest także spotkaniem z Chrystusem «spragnionym», z Chrystusem przybitym do Krzyża, który poprzez wieki wykrzykuje swoje gorące pragnienie zbawienia dusz (por. J 19, 28)” (Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 1997 r.*).



Pan wstępujący do nieba pozostawia nas jako świadków swojej miłości. Zawsze mamy do ofiarowania tak wiele trudności i cierpień, aby jak najwięcej ludzi mogło poznać Chrystusa i dostąpić zbawienia.

3. Zesłanie Ducha Świętego

„Przez chrzest, który rodzi nas do nowego życia, zamieszkuje w nas Duch Święty oraz rozpala nasz umysł i nasze serce: to On prowadzi nas do poznania Boga i do nawiązywania coraz głębszej przyjaźni z Chrystusem. To Duch Święty pobudza nas do czynienia dobra, do służenia innym, do dawania siebie. (...) Duch miłości ożywia misję: pobudza nas do wyjścia z samych siebie, by «pójść» i ewangelizować” (Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Młodzieży 2013 r.*).

Dobrze jest wciąż pytać w sercu, jak dzisiaj nieść Ewangelię aż po krańce ziemi. Zawsze możemy coś uczynić dla misji. Dróg pomocy jest wiele.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Maryja wzięta do nieba nie oddaliła się od nas, lecz pozostaje jeszcze bardziej z nami, a Jej światło rzuca blask na nasze życie i na dzieje całej ludzkości. (...) A żebyśmy mogli pewnego dnia i my podzielić na zawsze Jej los, naśladujemy Ją teraz w posłusznym pójściu za Chrystusem i w wielkodusznej służbie braciom” (Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, 15 sierpnia 2007 r.).

Naśladować Maryję to zaufać Bogu bez reszty, naśladować Maryję to kochać Boga i ludzi. Najpełniej okażemy innym miłość, jeśli uczynimy wszystko, aby i oni mogli poznać Boga.

5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Maryja Panna, która z macierzyńską troską towarzyszyła w drodze młodemu Kościołowi, niech nas prowadzi także w naszej epoce i niech nam wyjedna nową Pięćdziesiątnicę miłości, a zwłaszcza niech wzbudzi w nas świadomość, że wszyscy jesteśmy misjonarzami, to znaczy posłanymi przez Pana, aby być Jego świadkami w każdej chwili naszego życia” (Benedykt XVI, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2007 r.*).

Jesteśmy wezwani do bycia misjonarzami tu i teraz, chociaż nie możemy wyjechać na krańce świata. Modlitwa, ofiara i wyrzeczenie nie znają jednak geograficznych granic.

PIEŁĘGNUJ OGRÓD WIARY



LIST Z MISJI



W parafii św. Rafała Kalinowskiego na Syberii karmelici są obecni od 1999 roku. Początki były bardzo trudne. Przez długie lata bracia mieszkali w trzypokojowym mieszkaniu w bloku i tęsknili za prawdziwym klasztorem. Bóg wysłuchał ich modlitw i w roku 2010 udało się kupić dom i zaadaptować go na prawdziwy klasztor. Po trzynastu latach starań udało się w końcu sfinalizować budowę kościoła parafialnego. Do tej pory wierni spotykali się w kaplicy, która została przerobiona ze sklepu spożywczego. Kolejnym etapem życia parafii w Usolu jest budowa domu parafialnego obok kościoła. Na razie wierni spotykają się na comiesięczne dni skupienia w klasztorze karmelitanek bosych.

Wspólnota parafialna w Usolu liczy około stu osób: są to ludzie o korzeniach polskich, litewskich, białoruskich, ukraińskich. W 2006 r. bp ordynariusz polecił naszym bra-

ciom opiekę nad kolejną parafią w tajdze, oddaloną od Usola 220 km. Bracia dojeżdżają tam raz w miesiącu.

To, co jest trudne w posłudze na Syberii, to klimat (temperatury dochodzą do -45 stopni Celsjusza) i odległości, na przykład z jednego krańca dekanatu do drugiego jest 2000 km. Kapłani diecezjalni przeważnie są w pojedynkę na parafii, więc aby się wypowiadać, przebywają czasami odległość 600 km.

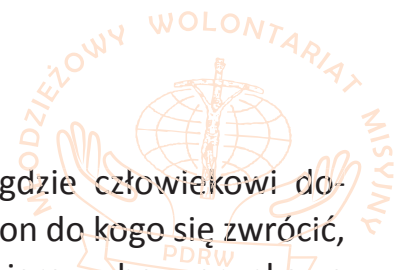
Jednak największą trudnością jest pustynia duchowa tutejszego człowieka. Wiara została praktycznie wyrwana z korzeniami, choć gdzieś tam tliła się jeszcze. I kiedy pojawiła się możliwość wolnego jej wyznawania, zaczęła powoli się rozpalać. Ludzie, którzy do nas przychodzą, poszukują sensu życia. Odnajdują się i katolicy niegdyś w dzieciństwie ochrzczeni. Ostatnio po Mszy przyszedł do zakrystii pan Józef, który opowiedział historię swojego życia. Ma 84 lata, po raz trzeci w życiu był w kościele i pierwszy raz uczestniczył w Mszy. Został ochrzczony w 1933 r. w Brześciu i teraz pragnie wrócić do swojej wiary. Każdy taki przypadek jest ważny i dla każdego z nich warto tutaj być.

W naszym posługiwaniu misyjnym wielką pomoc okazują nam siostry karmelitanki bose. Nie wyobrażamy sobie Usola bez nich.

O. Paweł Apostoł OCD, Syberia

„Misje to pasja, którą żywimy wobec Jezusa i wobec ludzi. Gdy trwamy na modlitwie przed Jezusem ukrzyżowanym, to widzimy ogrom Jego miłości, która daje godność i nas umacnia, a równocześnie czujemy, że ta miłość, która wypływa z Jego przebitego serca, rozlewa się na cały lud Boży i na całą ludzkość. Wtedy czujemy też, że On chce się nami posłużyć, aby przybliżyć się coraz bardziej do swojego umiłowanego ludu oraz do tych, którzy Go szczerym sercem szukają”. W świetle tych słów papieża Franciszka zastanówmy się nad naszą misyjną świadomością i zaangażowaniem. Refleksja ta nie zmierza tylko do odkrycia, jak służyjemy misjom. Ona idzie o wiele dalej – skłania do pytań o naszą wiarę, o jej autentyczność. Bo przecież włączenie się w misję Kościoła jest owocem głębokiego jej przeżywania.

Istnieje wiele możliwości i form zaangażowania, a wśród nich Młodzieżowy Wolontariat Misyjny Papieskiego Dzieła Rozkrzewiania Wiary. Młodzi i energiczni ludzie wolą działać, nie gadać. Taki rodzaj ewangelizacji ma szczególne znaczenie dla ich rówieśników, spragnionych szczerych postaw i dynamiki działania, w wieku nastoletnim często odrzucających autorytety dorosłych, ale podążających za młodzieżowymi idolami. Młodzi wolontariusze misyjni nie tylko pokazują drogę z Bogiem, ale historią swojego życia zachęcają – nam się udało, spróbuj i ty.



Tajemnice radosne

Na świecie jest wiele miejsc, gdzie człowiekowi doskwiera pustynia duchowa. Nie ma on do kogo się zwrócić, aby usłyszeć słowo wzbudzające wiarę w bezwarunkową miłość Boga i dające nadzieję na życie wieczne.

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

Miłosierdzie Boga spotkało się z zaufaniem i wielkodusznością Maryi, Nowej Ewy. Cud zwiastowania powtarza się, ilekroć człowiek odpowiada wiarą na Boże wezwanie miłości.

Módlmy się o siłę w kroczeniu drogą powołania dla misjonarzy, zwłaszcza tych, którzy muszą posługiwać w ekstremalnych warunkach – klimatycznych czy politycznych.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

„Błogosławiona jesteś między niewiastami” (Łk 1, 42). Maryja została nazwana błogosławioną, gdyż uwierzyła, że słowo zwiastowane Jej przez archanioła Gabriela naprawdę stało się ciałem pod Jej sercem.

Prośmy Ducha Świętego, żebyśmy uwierzyli, że Jezus naprawdę żyje w nas i że możemy codziennie zanosić Go innym.

3. Narodzenie Pana Jezusa

Celem przyjscia Boga na świat jest spotkanie z człowiekiem, aby mógł poznać swego Stworzyciela i Zbawcę i stał się uczestnikiem Bożej natury.

Módlmy się, aby każdy człowiek na ziemi dotknął Jezusa przez wiarę i odzyskał godność dziecka Bożego.



4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Starzec Symeon rozpoznał Boga w maleńkim dziecku ofiarowanym przez Józefa i Maryję. Błogosławił Bogu, że spełniło się jego największe marzenie – ujrzał na własne oczy Zbawiciela.

Duchu Święty, prosimy, aby wszyscy ludzie czekający na Dobrą Nowinę dostąpili łaski rozpoznania Boga w drugim człowieku.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Maryja i Józef odnaleźli Jezusa w świątyni, ale nie jako zagubione dziecko, lecz chłopca rozmawiającego z uczonymi w Piśmie. Jakiego Pana Jezusa szukamy? Czy chcemy poznać prawdę o Nim?

Maryjo, uproś u Chrystusa dla każdego kapłana, zwłaszcza w krajach misyjnych, moc znajdowania człowieka dla Boga.

WYPEŁNIJ SAMOTNOŚĆ BOŻĄ OBECNOŚCIĄ

LIST Z MISJI



Dla Koreańczyków bardzo ważne są więzi ze wspólnotą, do której należą. W parafiach jedną z praktyk, która służy pogłębieniu wiary, są spotkania małych grup na dzielenie się Ewangelią. Spotkania takie odbywają się w domach. Pamiętam, jak pewnego razu w czasie Bożego Narodzenia w jednej z takich grup po zakończeniu dzielenia ktoś powiedział: „Boże Narodzenie przeżywamy zawsze w radości, ale czy nie trzeba, abyśmy tą radością dzielili się z innymi?”. To pytanie doprowadziło do zorganizowania z okazji Bożego Narodzenia obiadu dla starszych samotnych ludzi – bez względu na wyznawaną religię.

Świadectwo wspólnoty jest bardzo ważne. Kiedyś poproszono mnie, abym odwiedziła samotnego chorego człowieka. Dostałam adres i udałam się tam razem z jedną z naszych parafianek. Zastałyśmy bardzo smutną sytuację

– samotny mężczyzna w wieku 50 lat, chory na nowotwór w ostatnim już stadium. W domu zimno (a był luty), bo nie miał opatu i popęktały rury systemu grzewczego. Góra brudnych naczyń, mieszkanie niesprzątane od tygodni, cały stos pustych butelek po alkoholu... Poprosiłam o pomoc naszych parafian. Udało się zorganizować dwie ekipy: jedną do sprzątania i drugą do naprawy ogrzewania. Gdy prace zostały ukończone, ku naszemu zdumieniu mieszkańcy całej niemalże wsi wyszli na drogę, aby nam podziękować. Wiedzieli, że była to inicjatywa ludzi z Kościoła katolickiego. A w tej wsi nie mieszkał ani jeden katolik.

W kontekście azjatyckim, gdzie spotyka się wiele kontrastów, bardzo ważna jest opcja na rzecz ubogich. Chodzi o wierność temu, czym żył sam Jezus. Do Azjatów, bardziej niż słowa, przemawia świadectwo życia. Na kontynencie, gdzie żyją całe masy ubogich, kwestia społeczna nie może być przemilczana. Ciągłe odkrywam, że Bóg w szczególny sposób daje się doświadczać jako obecny, działający i miłujący właśnie pośród ubogich.

S. Marianna Świerżewska FMM, Korea

SŁOWO

Ta azjatycka refleksja siostry Marianny, franciszkanki misjonarki Maryi, wpisuje się w nauczanie papieża Franciszka, który mówi: „Wspólnota ewangelizacyjna doświadcza, że to Pan podjął inicjatywę, że On sam nas umiłował i dlatego wie, jak kroczyć naprzód i dotrzeć na rozstaje



dróg, by zaprosić wykluczonych. Żyje niewyczerpalnym pragnieniem ofiarowania miłosierdzia, będącego owocem doświadczenia nieskończonego miłosierdzia Ojca i Jego udzielającej się mocy. Odważmy się trochę bardziej podjąć inicjatywę!”.

No właśnie! Odważmy się. Włączmy się w działalność ewangelizacyjną, np. poprzez zaangażowanie się w jakąś inicjatywę Papieskich Dzieł Misyjnych, które mają wiele propozycji. W podejmowanych przez nie działaniach jest miejsce dla każdego, bez względu na wiek, stan zdrowia i zdolności. A wszystko po to, by zanieść Jezusa do każdego zakątka na świecie, by wszędzie i wszystkim głosić Jego Ewangelię, zwłaszcza tym, którzy doświadczają samotności.

Tajemnice bolesne

Misjonarki i misjonarze są znakiem Bożego miłosierdzia dla chorych i samotnych. Opiekują się nimi, organizują struktury pomocy medycznej. Często misje są jedynymi miejscami, gdzie uboga ludność może znaleźć pomoc.

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„«Smutna jest moja dusza aż do śmierci; zostańcie tu i czuwajcie ze Mną!» I odszedłszy nieco dalej, upadł na twarz i modlił się tymi słowami: «Ojcze mój, jeśli to możliwe, niech Mnie ominie ten kielich! Wszakże nie jak Ja chcę, ale jak Ty»” (Mt 26, 38-39).

„Nasi podopieczni są w różnym wieku, cierpiący na różne choroby i dolegliwości. Najstarszy mieszkaniec ma 93





lata i jak na ten wiek jest bardzo sprawny. Codziennie chodzi swoimi wydeptanymi ścieżkami wokół domu. Mamy również osoby leżące. Ci, którzy są w stanie jeszcze coś zrobić, starają się pomagać słabszym, np. zawieźć wózkiem na posiłki czy zaprowadzić tam niewidomego współtowarzysza z pokoju. Dostrzegamy między nimi bardzo dużą życzliwość i wzajemną pomoc” – pisze misjonarka z Argentyny.

Maryjo, która razem ze swoim Synem cierpiełaś podczas drogi krzyżowej, naucz nas okazywać miłosierdzie naszym potrzebującym braciom.

2. Biczowanie Pana Jezusa

„Lecz On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego” (Iz 53, 4).

O swojej pracy w Libanie opowiada misjonarka: „Tutaj czekała mnie praca w szpitalu w górach na wysokości 1000 m n.p.m. W czasie stanu wojennego brakuje wszystkiego, ale dobry Bóg zawsze czuwa nad swymi wybranymi. Pracowałam przy chorych, rannych i ich rodzinach. Personel, z którym pracowałam, nie był odpowiednio wykwalifikowany. Byli tu uciekinierzy, pracujący, by zarobić na chleb, a nie z powołania. Znów inne oblicze Pana – wymagające zaparcia się siebie, cierpliwości bez granic, zrozumienia języka, mentalności nowych braci i nowego systemu pracy. Przeżyć, spotkań, wzlotów i upadków nie da się opisać. Bóg wie najlepiej. Siłę dawała mi Jego obecność w tabernakulum, we wspólnocie sióstr i w cierpiących”.

Maryjo, pomóż nam trwać przy Twoim Synu.



3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

„Niech siedzi samotny w milczeniu, gdy On na niego je włożył. Niech usta pogrąży w prochu! A może jest jeszcze nadzieja? Bijącemu niech nadstawi policzek, niechaj nasyci się hańbą!” (Lm 3, 28-30).

Misjonarka z Togo pisze o swojej pracy: „My, jako zgromadzenie, nie mamy tutaj ośrodków dla przewlekle chorych. W Togo nie ma takich oddziałów jak geriatria czy onkologia. Nie ma też hospicjum. Tutaj ludzie jak są chorzy, to albo leczą się u „znachorów”, to znaczy u tak zwanych uzdrowiaczy tradycyjnych, albo przychodzą do szpitala czy przychodni. Jeżeli nie mają pieniędzy, próbują leczyć się sami. Dziękuję za modlitwy w intencjach chorych i za wszelką pomoc, jaką dla nich otrzymujemy. My tutaj również próbujemy uświadamiać chorym, by ofiarowali swoje cierpienia za innych i w łączności z innymi, by Ewangelia była głoszona wszystkim narodom”.

Maryjo, uproś nam łaskę służby dla innych.

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

„Ludu mój, cóżem ci uczynił? Czym ci się uprzykrzyłem? Odpowiedz Mi! Otom cię wywiódł z ziemi egipskiej, z domu niewoli wybawiłem ciebie i posłałem przed obliczem twoim Mojżesza, Aarona i Miriam” (Mi 6, 3-4).

„Od momentu przybycia do Boliwii i zamieszkania wśród ludności indiańskich wiosek, będąc od początku świadkiem przeogromnej śmiertelności dzieci, postanowiłam oddać życie, wszelkie wysiłki, za noworodki, małe dzieci i ich matki. Nasza praca to towarzyszenie matkom

podczas ciąży, aby przygotowały się do porodu, by mogło narodzić się zdrowe maleństwo, jak również matka nie pozostawiła sierot. Przez wiele lat mogłam towarzyszyć wielu rodzinom, matkom, niemowlętom” – opisuje swoją pracę misjonarka z Boliwii.

Maryjo, uproś pomoc dla najbardziej jej potrzebujących.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

„Lecz gdy podeszli do Jezusa i zobaczyli, że już umarł, nie łamali Mu goleni, tylko jeden z żołnierzy włócznią przebił Mu bok i natychmiast wypłynęła krew i woda” (J 19, 33-34).

Hospicjum bł. Jana Pawła II w Kabuga w Rwandzie jest jednym z misyjnych dzieł prowadzonych przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr od Aniołów. „W naszej pamięci nadal żywe jest wspomnienie umierającego pracownika. Gdy przebywał w naszym domu, w otoczeniu swojej rodziny, jego oczy wyrażały poczucie bezradności, utratę poczucia własnej wartości i sensu życia. Chciałybyśmy nie tylko towarzyszyć umierającym, ale również przywracać harmonijne relacje z ich rodzinami, wspólnotą i Bogiem – muszą być traktowani jak sam Chrystus”.

Maryjo, bądź zawsze z nami, szczególnie w czasie trwogi.

KAŻDEGO TRAKTUJ Z CZUŁOŚCIĄ



LIST Z MISJI



Kubańczycy przez wiele lat nie mieli i nadal nie mają regularnej katechizacji. I widać to na każdym kroku. Największą bolączką jest uczestnictwo w sakramentach. Ochrzciłem już kilkanaście dzieci, ale po chrzcie już więcej nie widziałem ani tych dzieci, ani ich rodziców. Gdy pewnego razu na katechizacji zapytałem przyszłą matkę chrzestną, dlaczego nie odmawia z nami modlitw „Ojcze nasz” i „Zdrowaś Maryjo”, odpowiedziała: „Jestem praktykującą chrześcijanką, ale jeszcze się nie spotkałam z takimi modlitwami...”.

Dla Kubańczyków niezwykle ważny jest kult Matki Bożej Miłosierdzia z El Cobre. Maryja dla wielu jest zdecydowanie na pierwszym miejscu. Jest ważniejsza niż uczestnictwo we Mszy św. czy jakiegokolwiek sakramenty. To Jej składają ofiary z okazji ważnych wydarzeń, to do Niej się modlą – nawet gdy w kościele trwa akurat adoracja Najświętsze-

go Sakramentu. A Pan Bóg? Do Niego nie mają tym razem żadnej sprawy...

To przeakcentowanie, a nawet magiczne traktowanie Maryi wynika z braku formacji i mocnych chrześcijańskich korzeni. Kubańczycy potrzebują świadków wiary! Tak sobie myślę, że dobrze by było, gdyby w jednej parafii zamieszkało kilku misjonarzy, najlepiej ze wszystkich stanów: księży, siostry zakonne, świeccy, a nawet całe rodziny. Mogliby oni poprzez codzienne świadectwo życia chrześcijańskiego „stawiać” dobre akcenty.

Kubańczycy to ludzie wierzący, ale ze względu na lata komunistycznej presji boją się teraz manifestować swoją wiarę i dlatego odnosi się wrażenie, że zapomnieli, co to znaczy naprawdę być chrześcijaninem w codziennym życiu. I potrzeba dużo modlitwy za ten kraj, za przemianę zewnętrzną i wewnętrzną – o co bardzo Was proszę!

Ks. Witold Lesner, Kuba

SŁOWO

Podróż apostolska papieża Franciszka na wyspę Kubę ukazała jego latynoamerykański temperament. Papież z „Nowego Świata” w Sanktuarium El Cobre wołał: „Z pokolenia na pokolenie, dzień po dniu, jesteśmy zapraszani do odnawiania swej wiary. Jesteśmy zachęcani do przeżywania rewolucji czułości jak Maryja, Matka Miłosierdzia. Jesteśmy zachęcani do «wyjścia z domu», do otwierania oczu i serc na innych. Nasza rewolucja dokonuje się przez



czułość, radość, która staje się zawsze bliskością, która zawsze staje się współczuciem – które nie jest litowaniem się, ale jest współcierpieniem, aby wyzwolić – i prowadzi nas do zaangażowania w życie innych, aby służyć” (Franciszek, Homilia w Sanktuarium El Cobre).

Posługa apostolska papieża Franciszka jest naznaczona głęboką miłością do matki Jezusa. Pasterz Kościoła uczy nas tej czułej i czasami wyrażonej w emocjach pobożności, jednocześnie wskazując na głębię życia Maryi. Papieskie Dzieła Misyjne także zapraszają wszystkich, dla których Maryja jest ukochaną Matką Czułości, do włączenia się w inicjatywę Żywy Różaniec dla Misji. Jest to forma wsparcia modlitewnego i finansowego Kościołów misyjnych. Każda róża różańcowa w naszej ojczyźnie, modląc się zgodnie z intencją papieską i dodając drobne wsparcie finansowe, dokłada swoją cegielkę do budowy Kościoła jako wspólnoty i kościoła jako fizycznego miejsca spotkań w kraju misyjnym. Dzięki wsparciu tysięcy ubogich materialnie, ale bogatych duchowo członków Żywego Różańca zostały już zrealizowane cztery projekty misyjne dotyczące budowy świątyń na misjach.

Maryja jest zawsze ze swoimi apostołami, przyzywamy Jej orędownictwa w dziele ewangelizacji, a różaniec staje się najlepszym i najskuteczniejszym orężem w ręku głosiciela Dobrej Nowiny.



Tajemnice chwalebne

„Piętnaście węgli: jeden płonie, trzy lub cztery tlą się za ledwie, pozostałe są zimne – ale zbierzcie je razem, a wybuchną ogniem! Oto właściwy charakter Żywego Różańca” – napisała prawie 200 lat temu służebnica Boża Paulina Jaricot, założycielka Żywego Różańca.

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

„Anioł zaś przemówił do niewiast: «Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział»” (Mt 28, 5-6).

„Od trzech lat jestem zelatorką róży różańcowej rodzin modlących się za dzieci i za rodziny. Dlaczego jestem w takiej róży? Ponad trzy lata temu zaprosiła mnie tam Maryja poprzez moją koleżankę, z którą wspólnie byliśmy na pieszej pielgrzymce. To Maryja wzięła moją rękę i włożyła ją w swoją dłoń. Każdego dnia modłę się za swoje dzieci” – napisała p. Aneta z warszawskiej parafii.

Maryjo, ujmij również i nasze dłonie.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba” (Dz 1, 11).

„Różaniec jest modlitwą kontemplacyjną dla wszystkich: dorosłych i małych, świeckich i duchownych, świątłych i mniej wykształconych. Jest duchową więzią z Maryją, jednoczącą z Jezusem, pomagającą się do Niego upodobnić, dzielić Jego uczucia i postępować jak On. Różaniec



jest duchową bronią w walce ze złem, z wszelką przemocą, w walce o pokój w sercach, w rodzinach, w społeczeństwie i na świecie” – napisał papież Benedykt XVI w Orędziu na Niedzielę Misyjną 2008 roku.

Maryjo, wspomagaj nas w walce ze złem.

3. Zesłanie Ducha Świętego

„A gdy was poprowadzą, żeby was wydać, nie martwiecie się przedtem, co macie mówić; ale mówcie to, co wam w owej chwili będzie dane. Bo nie wy będziecie mówić, ale Duch Święty” (Mt 13, 10-11).

„Środowisko katolickie w mojej ojczyźnie zna pobożność różańcową, często nawet wśród młodzieży można usłyszeć o doświadczeniu zjednoczenia się z Maryją w modlitwie do Jezusa” – powiedział ks. Elliot z Kolumbii.

Maryjo, zjednocz i nas ze swoim Synem.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Dlatego się cieszy moje serce, dusza się raduje, a ciało moje będzie spoczywać z ufnością, bo nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu” (Ps 16, 9-10).

„Nie ma takiego problemu, ani osobistego, ani rodzinnego, ani narodowego, ani międzynarodowego, którego nie można byłoby rozwiązać przy pomocy Różańca” – powiedziała Matka Boża w Fatimie.

Maryjo, pomagaj nam szukać ratunku w Twoim Synu i w Tobie.



5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Potem wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1-2).

„Pamiętajmy też o tym, że świat będzie się zmieniał na lepszy, gdy my będziemy się przemieniać. Jednak nie jest to możliwe bez modlitwy. W tym procesie moc modlitwy jest niezrównana. Zapewnia nas o tym sama Maryja” – pisał abp Fulton Sheen.

Maryjo, pomóż nam pamiętać, że to Ty jesteś Królową Nieba i Ziemi.

ŻYJ NADZIEJĄ TAM, GDZIE BÓG CIĘ POSTAWIŁ



LIST Z MISJI



Pozdrawiam gorąco z pięknej, ale ciągle trzęsącej się meksykańskiej ziemi. Meksyk to mój drugi dom. Jestem tu już szesnaście lat, pracowałam w indiańskich wioskach, z migrantami i młodzieżą. Obecna moja misja to dzieci.

Jestem nauczycielką, ale też pracownikiem socjalnym. Od dwóch lat mieszkam w stanie Oaxaca. Jest to miejsce, gdzie jest najwięcej trzęsień ziemi. Miesiąc temu były to trzęsienia na dużą skalę. Od tamtej chwili było ich bardzo dużo. Najbardziej dotknięty jest rejon zwany Istmo – nie ma nocy, żeby nie było wstrząsów. Ludzie śpią na dworze pod plandekami.

Obok domu mamy żłobek dla dzieci z biednych rodzin. 19 września jest dla mieszkańców Meksyku dniem wspomnienia trzęsienia ziemi z 1985 roku, w ten dzień organizuje się alarmy próbne. My też włączyłyśmy się w tę akcję.

Nikomu chyba nie przyszło do głowy, że tego samego dnia ziemia zatrzęsie się naprawdę. W ciągu kilkunastu sekund wyprowadziłyśmy ze żłobka wszystkie sześćdziesięcioro dzieci. Dzięki Bogu u nas nic nikomu się nie stało. W innych szkołach, szczególnie w stolicy, doszło do wielu tragedii...

Nasz żłobek jest przeznaczony dla dzieci z biednych rodzin, mamy dotacje rządowe, ale to nie wystarcza. W chwili obecnej oferujemy dodatkowo pomoc psychologiczną, duchową, medyczną i ekonomiczną. Na 26 listopada mamy zaplanowany festyn, żeby zdobyć pieniądze i pomóc rodzinom, które straciły wszystko, a są ich tysiące...

Przed snem dziękuję Bogu za łóżko, koc i dach nad głową. W ostatnim miesiącu wielu ludzi tego nie miało i długo mieć nie będzie. Na szczęście przestał padać deszcz. Deszcze w tym roku przeszły wyobrażenia wszystkich. Nawet nasza rzeczka, w której prawie nigdy nie ma wody, tym razem zalała wiele domów.

Z pomocą Bożą jestem tu, gdzie jestem, i dziękuję Mu za wszystko, czego doświadczam – za ludzką życzliwość, modlitwy i pomoc. Bóg zapłać.

S. Ewa Rudzka SSpS, Meksyk

SŁOWO

W liście siostry Ewy, misjonarki w niebezpiecznym z wielu względów Meksyku, nie dostrzegamy użalania się czy pretensji, że przyszło jej pracować w tak trudnych warunkach. Ludzki ból i cierpienie jest swoistym „megafo-

nem”, przez który Bóg woła do naszej cywilizacji. Tyle jest miejsc i kultur, do których trzeba iść, by głosić miłość Boga mimo przeciwności. Wspomniał o tym papież Franciszek: „Tam, gdzie Bóg cię postawił, żyj nadzieją, nie poddawaj się. Świat idzie naprzód dzięki spojrzeniu wielu ludzi, którzy dokonali wyłomu, zbudowali mosty, marzyli i wierzyli, nawet jeśli słyszeli wokół siebie słowa szyderstwa” (Audienca generalna, 20 września 2017).

Misjonarz jest ambasadorem bezgranicznej miłości, sama jego obecność pośród innych kultur i cywilizacji staje się świadectwem troski. Historia współczesnej ewangelizacji ujawnia wiele pozytywnych i bohaterskich postaci ewangelizatorów, którzy jako jedyni zostali z powierzonymi sobie wiernymi, mimo realnego zagrożenia życia. Tak było w czasie wojny w Rwandzie czy Republice Środkowoafrykańskiej, tak było w czasie uderzenia huraganu na Filipinach czy dramatu rewolucji islamskiej w Afryce Północnej. Przeżywany przez nas Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny ukazuje postaci świętych, ale też tych bezimiennych misjonarzy, którzy wiernością swemu powołaniu zasłużyli na miano współczesnych bohaterów. Powinniśmy też dostrzec i podziękować tym wiernym kapłanom, osobom konsekrowanym i świeckim w naszej ojczyźnie, którzy zawsze jako pierwsi śpieszą z pomocą duchową i materialną w obliczu klęsk żywiołowych. Niech nasza otwartość na potrzeby innych stanie się dla nas osobistym „biletem” na spotkanie z Miłosiernym Bogiem.

Tajemnice światła



1. Chrzest Pana Jezusa

„Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie” (Mt 3, 16).

Przyjmując chrzest, Jezus wszedł w nasz ludzki świat przeznaczony grzechem, aby go z grzechu wyzwolić. Z miłości do człowieka opuścił ciche życie Nazaretu i poświęcił się, by nieść pomoc potrzebującym. Gest obmycia w Jordanie to zachęta Chrystusa do podjęcia trudu osobistego nawrócenia. Misja w Kościele, zadania, które Bóg daje nam do spełnienia, to powołanie. To początek nadziei dla każdego człowieka.

2. Cud w Kanie Galilejskiej

„Odbywało się wesele w Kanie Galilejskiej i była tam Matka Jezusa. Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów. A kiedy zabrakło wina, Matka Jezusa rzekła do Niego: «Nie mają wina»” (J 2, 1-2).

Maryja w Kanie Galilejskiej uczy, aby być wrażliwym na potrzeby ludzi ubogich, poszkodowanych i osamotnionych. Troska o innych jest początkiem świętości. Nasze powołanie, jeśli ma być prawdziwe, musi być wypełnione troską o bliźnich.

3. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

„Jezus przyszedł do Galilei i głosił tam Ewangelię Bożą. Mówił: «Czas się wypełnił i bliskie jest królestwo Boże. Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię»” (Mk 1, 14).

Nawrócenie jest osią Chrystusowego przepowiadania. Bóg czasem dopuszcza trzęsienie ziemi, upadek i rozpad świata, który człowiek buduje, by pośród jego zniszczeń ofiarować doświadczenie nowości. Wezwanie do nawrócenia i pójścia za Chrystusem pozostanie zawsze aktualne i zobowiązujące dla ludzkich sumień.

4. Przemienienie na górze Tabor

„[Jezus] wziął ze sobą Piotra, Jana i Jakuba i wyszedł na górę, aby się modlić. Gdy się modlił, wygląd Jego twarzy się odmienił, a Jego odzienie stało się lśniąco białe” (Łk 9, 28-29).

Sceneria wysokich gór i wewnętrznego odosobnienia wyznacza wiele ścieżek duchowym szlakom. Pośród niepokojów i nieszczęść warto pójść na górę modlitwy. Życie bez otwarcia się na nadzieję prowadzi do utraty pragnień. Zwątpienie w nieszczęściu poraża i obozwładnia. Na górze modlitwy można zobaczyć prawdziwe oblicze Jezusa.

5. Ustanowienie Eucharystii

„Następnie wziął chleb, odmówiwszy dziękczynienie połamał go i podał im, mówiąc: «To jest Ciało moje, które za was będzie wydane: to czyńcie na moją pamiątkę!»” (Łk 22, 19).

Fragment o Eucharystii wprowadza nas w tajemnicę głodu i pragnienia, podtrzymywania życia. Kiedy nagle znikła świat przed oczami i nie widać sensu, pozostaje jedyne światło, które nigdy nie zgaśnie. Takim światłem jest słowo Boże i Eucharystia, która daje życie, nadzieję oraz miłość, rozpraszając ciemności.

DZIEL SIĘ RADOŚCIĄ



18.

LIST



Ponad trzydzieścioro młodych, pełnych zapału ludzi, którzy chcą przemieniać ludzkie serca, niosąc im Chrystusa. Głowy pełne pomysłów. Serca pełne miłości do bliźnich. Na twarzach uśmiechy. Pełni radości, którą daje poczucie wspólnoty i Jego bliskości, idą i głoszą. Bo wiecie co? Misje to nie jakiś sport, tylko dla wybranych. Misje to radość z dzielenia się. Misje to Kościół. Misje to każdy z nas. Jezus mówi także do Ciebie: „Pójdź za mną”. Czy zostaniesz Jego rybakiem i będziesz dla Niego łowił ludzi? My już odpowiedzieliśmy: „Oto jestem, poślij mnie, Panie” i to przewartościowało nasze życie.

W imię Jezusa siejemy dobro w odległych zakątkach świata w Afryce i Ameryce Południowej. Misje stały się naszym stylem życia. I zachęcam cię – otwórz się na działanie Ducha Świętego i wspólnie z nami zarażaj innych misyjnym



entuzjazmem, który da ci prawdziwe spełnienie i nieopisaną radość.

Podstawą działalności naszego stowarzyszenia Inicjatywa Młodzi Misjom (IM²) jest modlitwa za dzieło misyjne Kościoła. Oprócz wsparcia duchowego, staramy się także wspierać misjonarzy materialnie oraz poprzez dawanie świadectwa o ich pracy, w każdym miejscu, gdzie jest to możliwe.

Gabriela Pyzia, Inicjatywa Młodzi Misjom (IM²)

SŁOWO

W swoich przemówieniach papież Franciszek bardzo często odwołuje się do potrzeby ewangelizowania z radością, stawiając ten dar Ducha Świętego jako fundament prawdziwego nawrócenia i spotkania z żywym Jezusem. Dla osób młodych ma zawsze przesłanie zachęcające do podjęcia współpracy na rzecz innych: „Dzisiaj nie jest «newsem» informacja, że tak wiele dzieci nie ma nic do jedzenia. Jest to bardzo poważna sprawa! Nie możemy zachować spokoju! Nie możemy stać się chrześcijanami sztywnymi, owymi chrześcijanami doskonale wychowanymi, mówiącymi spokojnie o kwestiach teologicznych, popijając herbatę. Nie! Musimy stawać się chrześcijanami odważnymi i wychodzić poszukując tych, którzy są właśnie ciałem Chrystusa, którzy są ciałem Chrystusa!”.

Jedną z możliwości misyjnego zaangażowania jest wolontariat. Tworzą go ludzie, którzy chcą bezinteresownie pomagać – zarówno w lokalnym środowisku, jak i w naj-



odlegleszych krańcach świata. Papieskie Dzieła Misyjne proponują grupy Młodzieżowego Wolontariatu Misyjnego, który daje możliwość formacji intelektualnej i duchowej, przy jednoczesnym rozbudzaniu kreatywności służącej dziełu misyjnemu. Zasadniczym zadaniem Młodzieżowego Wolontariatu Misyjnego jest poznanie i zbliżenie się do Jezusa poprzez bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi. Młody człowiek, który przyjął sakrament bierzmowania, dzięki przyjętym darom Ducha Świętego, powinien stać się odważnym i radosnym świadkiem miłości Pana Jezusa. Formacja w Młodzieżowym Wolontariacie Misyjnym tu, w Polsce, ma uświadomić każdemu, że najpierw uczymy się kochać tych najbliższych, tych, których znamy, aby w przyszłości pomagać tym dalszym. Taka forma zaangażowania w życie parafii uzupełnia katechizację szkolną i przygotowanie do sakramentów.

Praca na rzecz innych to rozwój osobistych talentów i zdolności. Kiedyś jedna z wolontariuszek powiedziała w czasie radiowego wywiadu: „Wyjazd na misje do pracy z dziećmi otworzył moje serce na miłość małżeńską i rodzicielską”. Każda posługa przyniesie owoce, jeśli zakorzeniona będzie w radości ze zmartwychwstania Jezusa.

Tajemnice bolesne

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„A Jezus wiedząc o wszystkim, co miało na Niego przyjść, wyszedł naprzeciw i rzekł do nich: «Kogo szukacie?». Od-



powiedzieli Mu: «Jezusa z Nazaretu». Rzekł do nich Jezus: «Ja jestem» (J 18, 4-5).

Jezus na modlitwie w Ogrójcu rozpoznaje, że czas Jego męki nadszedł. W szczerzej rozmowie z Ojcem przygotowuje się na cierpienie i tak wewnętrznie umocniony wychodzi naprzeciw tym, którzy przyszli go pojmać.

Wolontariusz misyjny formuje przede wszystkim samego siebie – na modlitwie, na poszukiwaniu i poznawaniu Tego, któremu chce służyć. Pragnie być mocny Chrystusem, aby w chwilach trudności móc pewnie odczuć w sercu, że Pan jest.

Niech codzienna modlitwa będzie i dla nas miejscem utwierdzania się w zaufaniu Ojcu.

2. Biczowanie Pana Jezusa

„Wówczas Piłat wziął Jezusa i kazał Go ubiczować. (...) Piłat rzekł do nich: «Oto Człowiek»” (J 19, 1.5).

Jezus przyjmuje każde uderzenie, mimo że na żadne z nich niczym sobie nie zasłużył.

W sakramencie bierzmowania każdy z nas zobowiązał się do „mężnego wyznawania wiary i postępowania według jej zasad”. I to nie tylko wtedy, kiedy nam to „pasuje”, ale również wtedy, gdy z powodu naszej wierności Chrystusowi jesteśmy niesprawiedliwie biczowani. Wolontariusz misyjny z radością wyznaje wiarę w swoim środowisku, niezależnie od konsekwencji.

Przypomnijmy sobie nasz sakrament bierzmowania i bądźmy wierni złożonym wtedy przyrzeczeniom.



3. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„Piłat zatem powiedział do Niego: «A więc jesteś królem?». Odpowiedział Jezus: «Tak, jestem królem. Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie. Każdy, kto jest z prawdy, słucha mojego głosu» (J 18, 37-38).

Jezus umęczony i wyśmiany przez żołnierzy staje przed Piłatem nadal pewny tego, kim jest i jakie jest Jego zadanie.

Dla wolontariusza misyjnego wszystko to, co robi, to nie tylko chwilowa przygoda, ale to styl życia, życia otwartego na działanie Ducha Świętego, który daje prawdziwą radość i otwiera na potrzeby innych.

Wpatrzeni w naszego Króla w tak trudnej dla Niego chwili, prosimy o otwartość serc na Jego głos i siłę do dawanie świadectwa Ojcu, aby i nasze serca przepełniała Boża radość.

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

„A On sam dźwigając krzyż wyszedł na miejsce zwane Miejsmem Czaszki, które po hebrajsku nazywa się Golgota. Tam Go ukrzyżowano, a z Nim dwóch innych, z jednej i drugiej strony, pośrodku zaś Jezusa” (J 19, 17-18).

W chwili męki, w chwili, kiedy dokonuje się zbawienie świata, Jezus nie zamyka się w swoim cierpieniu, dopuszcza do niego innych – swoją Matkę, Szymona, Weronikę, żołnierzy, a nawet złoczyńców wraz z Nim ukrzyżowanych. Każdej z tych osób daje z siebie to, co dla niej najlepsze i pozostawia wolność w przyjęciu tego daru.



Wolontariusz misyjny pragnie współpracować. Włącza się w działalność swojej parafii, szkoły, najbliższego środowiska. Pragnie, aby męka Chrystusa nie pozostała w ludziach daremna, ale mogła przynieść owoce dobra.

Niech nasze wpatrywanie się w Jezusa na drodze krzyżowej otworzy nam oczy na tyle, byśmy po wyjściu z kościoła, już dzisiaj, lepiej zauważali osoby, które są obok nas, a pomoc im napełniała nas radością.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

„Potem Jezus świadom, że już wszystko się dokonało, aby się wypełniło Pismo, rzekł: «Pragnę» (...) A gdy skosztował octu, rzekł: «Wykonało się!». I skłoniwszy głowę oddał ducha” (J 19, 28-30).

Jezus na krzyżu pragnie, aby wypełniła się wola Ojca, by wszyscy ludzie mieli znów bezpośredni dostęp do Jego miłości. Dopiero gdy jest pewny wykonania swojej misji, odchodzi do Ojca.

Wolontariusz misyjny, uformowany i współpracujący w swoim środowisku, pragnie, aby cały świat dowiedział się o Bożej Miłości i bliskości, o odkupieniu przez Chrystusa, o Jego śmierci i zmartwychwstaniu. Dlatego wpiera misję i misjonarzy swoją modlitwą i wszelką pomocą, którą udaje mu się zorganizować – czy to swoją własną pracą, czy zebranymi środkami materialnymi.

Wpatrzeni w Chrystusa wypełniającego na krzyżu swoją misję, zastanówmy się, co my możemy zrobić, by choć jedna osoba więcej poznała i pokochała Chrystusa.

KOCHAJ JAK SAM BÓG



LIST



Misje to nie tylko wyjazd do egzotycznego kraju, to tak naprawdę życie pośród ubogich ludzi, tam, gdzie brakuje podstawowych artykułów spożywczych i środków czystości. Wolontariusze na misjach przenoszą się ze świata notebooków, błyszcząca do ust, Facebooka i kart kredytowych do świata stóp pozbawionych butów, domków skleconych z płyt kartonowych i zachodu słońca nad slumsami. Ich codzienność wypełniona jest dziećmi koloru czekolady bądź kawy z mlekiem. Białe twarze wolontariuszy wyróżniają się pośród rdzennej ludności. Jednak wolontariusze starają się dopasować do istniejących warunków w różnych częściach świata.

Każdy wolontariusz zadaje sobie pytanie, co jest jego motywacją wyjazdu na misje. Rozeznaje swoje powołanie. „Mogę zrobić bardzo dużo rzeczy, z których nic nie wynika. Mogę połowę swojej pensji oddawać na biedne dzie-



ci. Mogę wybudować dom dla dzieci ulicy na afrykańskiej ziemi. Po co to wszystko, jeśli jest to bez Pana Boga? Po co to, jeśli nie służy mojemu i ich zbawieniu? Po co to, jeśli nie będzie kierowało naszych oczu na Jezusa? Misja uświadomiła mi bardzo dogłębnie, że najważniejszy jest Pan Bóg. – wyznała Patrycja Szczeradłowska.

Redakcja Salezjańskiego Ośrodka Misyjnego

SŁOWO

Boża i duchowa posługa we wspólnocie Kościoła bierze się ze źródła, jakim jest modlitwa. Bardzo często zwraca na to uwagę papież Franciszek: „Pierwszą motywacją do ewangelizacji jest miłość Jezusa, jaką przyjęliśmy, doświadczanie bycia zbawionym przez Niego, skłaniające nas, by Go jeszcze bardziej kochać. Lecz cóż to za miłość, która nie odczuwa potrzeby mówienia o ukochanej istocie, ukazowania jej, starania się, by inni ją poznali? Jeśli nie odczuwamy głębokiego pragnienia, by ją przekazywać, musimy zatrzymać się na modlitwie, by nas ponownie zafascynowała. Musimy błagać codziennie o Jego łaskę, aby otworzyła nam zimne serce i dokonała wstrząsu w naszym letnim i powierzchownym życiu” (*Evangelii gaudium* 264).

Wolontariat misyjny jest niczym innym jak reakcją zafascynowanego serca osoby, która chce powiedzieć światu o cudzie spotkania z Jezusem. Modlitwa jest jak biblijny ogień złotnika, który wypala to, co złe, a pozostawia szlachetność i świętość. Św. Matka Teresa z Kalkuty miała swoistą receptę dla tych, którzy przychodzili po duchowe



porady. Pytana o plan na świętość, który można połączyć z bardzo aktywnym życiem, odpowiadała krótko: codzienna dwugodzinna adoracja. A dla tych, którzy chcą więcej w życiu działać – więcej adoracji i modlitwy. Działanie bez modlitwy jest aktywizmem, a prawdziwe święte dzieła rodzą się w promieniach Bożej obecności. Wolontariat misyjny zawsze powinien być połączeniem aktywności i kontemplacji. Stanowi doskonałą formę integralnego rozwoju młodego człowieka – ciała, psychiki i duchowości. Gdy wokół nas jest tak wiele szlachetnych młodych serc, które niosą Ewangelię – odzyskujemy wiarę w młodego człowieka i przyszłość świata.

Tajemnice radosne



1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

„Lecz anioł rzekł do Niej: «Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodisz Syna, któremu nadasz imię Jezus. Będzie On wielki i będzie nazwany Synem Najwyższego, a Pan Bóg da Mu tron Jego praojca, Dawida»” (Łk 1, 30-32).

Nie bój się! Jak to łatwo powiedzieć... Młoda dziewczyna, niezamężna, z prostej, ubogiej rodziny, mała wioska gdzieś „na końcu świata” i nagle pojawia się anioł i Boże wezwanie – że będzie matką, że jej Syn będzie królem, Bogiem... No faktycznie, absolutnie nie ma się, czego bać – ani własnych wyobrażeń, ani przyszłości, ani opinii innych... To oczywiście lekka ironia, bo sytuacja była bardzo trudna.

A jednak Maryja rozmawia, pyta, rozważa. Nie wiemy, czy i na ile się boi, ale wezwanie przyjmuje.

Wolontariusze jadący na misje też się boją. To „inny świat”, bez wygod, bez tego, co znajome. A jednak zakochani w Bogu przyjmują wezwanie, by nieść Chrystusa innym.

Bądźmy odważni, kiedy Pan wzywa do tego, co wydaje się trudne. On jest, On prowadzi i nigdy nie zostawi.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

„Maryja wybrała się i poszła z pośpiechem w góry do pewnego miasta w [pokoleniu] Judy. Weszła do domu Zachariasza i pozdrowiła Elżbietę” (Łk 1, 39-40).

Wielu już pisało, jak trudna była droga Maryi do Elżbiety, ile to kilometrów, jak wysokie góry... To wszystko prawda, ale ciekawe jest również to, że Maryja „poszła z pośpiechem”, wyruszyła natychmiast, jak najprędzej. Dopiero co sama przeżywała coś niezwykłego, jeszcze nic z tego nie rozumie, pod Jej sercem zaczęło życie dziecko, nic nie ma przygotowanego, a Ona nie myśli o sobie, tylko wyrusza do kuzynki.

Wielu wybierającym się na misje wolontariuszom mówią: Pomyśl, poczekaj! A twoja praca? A plany na przyszłość? A chłopak/dziewczyna? Oni jednak z pełnym zaufaniem Panu Bogu, nie myśląc o sobie, zostawiają wszystko, by przez miesiąc, rok, dwa lata, służyć tym, którzy potrzebują ich, by zbliżyć się do Chrystusa.

Kiedy Pan wzywa, nie tylko do dalekiego wyjazdu, ale chociażby do życia wiarą w naszej codzienności, zaufajmy Mu, nie planujmy, „jak to będzie”, ale ruszajmy za Nim już, natychmiast, z pośpiechem.



3. Narodzenie Pana Jezusa

„Udali się też z pośpiechem i znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie. Gdy Je ujrzeni, opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dziecięciu” (Łk 2, 16-17).

Są Maryja z Józefem, przychodzą pasterze. W centrum maleńki Jezus, wszyscy w Niego wpatrzeni. Przecież to pierwsza w historii świata adoracja.

Wielu się dziwi, jak można „tracić” godziny na modlitwę, na „bezproduktywne” wpatrywanie się w „kawałek opłatka”... Przecież lepiej w tym czasie „coś zrobić”. A jednak od dwóch tysięcy lat to właśnie modlitwa dodaje siłę i pomaga robić nie tylko „coś”, ale prawdziwe dobro, mimo że nie jest łatwo. Wiedzą o tym dobrze wolontariusze na misjach – tylko godziny na kolanach przed Najświętszym sprawiają, że kolejnego dnia wstają i znów idą do pracy.

Wpatrujemy się w Chrystusa na modlitwie i od Niego chłoniemy siłę do zmagania z codziennością.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

„Żył w Jerozolimie człowiek imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż zobaczy Mesjasza Pańskiego. (...) Była tam również prorokini Anna, córka Fanuela z pokolenia Asera, bardzo podeszła w latach” (Łk 2, 25-26.36).

Symeon i Anna przez długie lata czekali w świątyni, żeby zobaczyć Mesjasza. Można spytać: I po co? A oni czekali na miłość swojego życia, na swojego Zbawiciela.





Można robić wiele i to wiele dobra, nawet w wolontariacie czy na misjach, ale jeśli nie ma w tym Chrystusa, jeśli nie jest On miłością naszego życia, to będzie to zwykłym społecznictwem. Na misjach najważniejszy jest Bóg, Jego plany, Jego wola, Jego obecność. A gdy On jest, to wszystkim się zajmie i to najlepiej jak to możliwe.

Niech i w naszym życiu udaje nam się rozpoznawać obecność Boga Miłości i niech On będzie najważniejszy we wszystkim, co robimy.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

„Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Na ten widok zdziwili się bardzo, a Jego Matka rzekła do Niego: «Synu, czemuś nam to uczynił? Oto ojciec Twój i ja z bólem serca szukaliśmy Ciebie». Lecz On im odpowiedział: «Czemuście Mnie szukali? Czy nie wie dzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?»” (Łk 2, 46-49).

Trzy dni zrozpaczeni rodzice szukają wszędzie dwunastoletniego syna, trzy dni niepewności, bólu, strachu... A gdy Go znajdują, On spokojnie przypomina im, kto jest w życiu najważniejszy.

Wolontariusze na misjach nie są superbohaterami, często przez długi czas żyją w niepewności, bólu, troskach, ale pamiętają, kto jest najważniejszy, kto te misje prowadzi.

I my pamiętajmy, kto jest najważniejszy w naszym życiu, kto nasze życie prowadzi, a będzie nam dużo łatwiej.



OBDARUJ MISYJNYM BUKIETEM

20.



LIST



Radosny dzień prymicji wreszcie nadszedł. Życzliwość, pełne ciepła słowa przepływały się z hojnością serc. Byłem urzeczony tym, z jaką wielkodusznością moi goście potraktowali ideę wsparcia seminarzystów z krajów misyjnych w ramach Misyjnego Bukietu. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż wysokość ofiarowanej na ten cel kwoty nieraz wielokrotnie przewyższała wartość tradycyjnej wiązanki kwiatów.

Szczególnie wzruszający był moment, gdy jedna z zaproszonych osób, delikatnie rzecz ujmując nie znajdującą się w dobrej sytuacji materialnej, przekazała potężną jak na swoje możliwości ofiarę. Przed oczyma stanęła mi ewangeliczna uboga wdowa, a orędzie o hojności wobec spraw królestwa niebieskiego urzeczywistniło się w tej osobie. Przypomniałem sobie wówczas słowa księdza proboszcza

PAPIESKIE DZIEŁA MISYJNE

103



z rodzinnej parafii w Krużlowej, że Kościół – paradoksalnie – opiera się właśnie na ubogich.

Ks. Michał Sapalski, diecezja tarnowska

SŁOWO

Być ubogim to być zamkniętym w sercu Jezusa. Materialny niedostatek często nam doskwiera, lecz staje się też polem dla większego zaufania w Bożą opatrność. Przypomina nam o tym papież Franciszek: „W sercu Boga jest preferencyjne miejsce dla ubogich, On sam bowiem «stał się ubogim» (2 Kor 8, 9). Cała droga naszego odkupienia naznaczona jest ubogimi. Zbawienie to dotarło do nas dzięki wypowiedzianemu «tak» pokornej dziewczyny z małego kraju, zagubionego na peryferiach wielkiego imperium. Zbawiciel narodził się w stajni, między zwierzętami, jak zdarzało się to w przypadku ludzi najbardziej ubogich; został ofiarowany w świątyni z dwoma małymi gołębiami, stanowiącymi ofiarę tych, którzy nie mogli sobie pozwolić, by zapłacić za baranka (por. Łk 2, 24; Kpł 5, 7). Dorastał w domu prostych robotników i własnymi rękami zarabiał na chleb. Gdy zaczął głosić królestwo, szły za Nim tłumy wydziedziczonych, i w ten sposób wypełniło się to, o czym sam powiedział: «Duch Pański spoczywa na Mnie, ponieważ Mnie namaścił i posłał Mnie, abym ubogim niósł dobrą nowinę» (Łk 4, 18)” (*Evangelii gaudium* 197).

Wspomniany w liście księdza Michała Misyjny Bukiet to zaproszenie skierowane do ludzi przeżywających święta i jubileusze do dziękczynienia Bogu oraz podzielenia



się radością. To bardzo proste – zamiast kwiatów ofiaruje się modlitwę i równowartość bukietu na formację kleryków w krajach misyjnych. Obecnie blisko 80 tysięcy młodych chłopców na misjach – przyszłych księży – korzysta z pomocy Papieskich Dzieł Misyjnych. Wiele par narzeczonych, jubilatów i kleryków przystępujących do święceń decyduje się na ten piękny gest troski o innych. Przecież tam, na misjach, szczególnie potrzeba osób duchownych i konsekrowanych, które pójdą na peryferie miast i wiosek, by wspierać najuboższych i najbardziej potrzebujących. Zawsze jest coś, czym możemy się podzielić. Dzielimy się zatem wiarą.

Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa...

„Chwalcie Pana wszystkie narody. Wystawiajcie Go wszystkie ludy, bo Jego miłosierdzie nad nami utwierdzone, a wierność Pańska trwa na wieki” (Ps 116, 1-2).

Zmartwychwstanie Jezusa ukazuje miłosierdzie Boże wobec wszystkich ludzi.

Miłość jest największą siłą we wszechświecie. W obliczu Zmartwychwstania upewniamy się ostatecznie o tym, że miłość Chrystusa uwalnia człowieka od niemocy i ciemności, dając nadzieję na życie wieczne.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„[Jezus] uniósł się w obecności [Apostołów] w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu” (Dz 1, 9).





Wniebowstąpienie Pana Jezusa każe nam, idącym za Nim ziemskimi drogami, podążać ku niebu.

Jezus odchodząc, zostawia w człowieku chwilową pustkę. Nie opisuje nieba, ale uczy drogi do nieba poprzez ziemię. Przyszedł po to, aby nauczyć nas sztuki życia w miłości i prawdzie już teraz na ziemi.

3. Zesłanie Ducha Świętego

„Strumienie wody popłyną z jego wnętrza. A powiedział to o Duchu, którego mieli otrzymać wierzący w Niego” (J 7, 38-39).

Jezus zesłał Ducha Świętego dla każdego człowieka, aby nas pocieszał, pouczał i uświęcał.

Świat nakłania nas do egoizmu i okrucieństwa, dlatego potrzebny jest Duch Święty oraz Boża mądrość, męstwo i świętość. Dary Ducha Świętego są dla nas wielkim wsparciem.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Maryja rzekła: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy. Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej»” (Łk 1, 46-47).

Maryja uwielbia Zbawcę swojego i każdego z nas.

Bóg przyjął do nieba Matkę Jezusa, aby wspierała każdego człowieka. Maryja uczy cichości i pokory, dzięki którym można zachować wszystkie sprawy w głębi serca. Wniebowzięta Matka Boga jest siłą i wspomogieniem dla każdego człowieka.



5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Wielki znak się ukazał na niebie: Niewiasta obleczona w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1).

Bóg czyni Maryję Królową Nieba i Ziemi.

Maryja otrzymała koronę chwały za życie ciche i pokorne, pełne cierpienia i bólu. Jej „panowanie” wypełnione jest troską o zbawienie każdego człowieka. Jest Królową całej ludzkości i poszczególnych narodów.

NIE MARNUJ JESIENI ŻYCIA

21.

LIST Z MISJI



Postugiwałem w wielu miejscach na Papui-Nowej Gwinei i zawsze postrzegałem ludzi starszych jako bardzo mądrych niezwykłą życiową mądrością. Życie w buszu nie jest łatwe, a Papuasi mimo uciążliwości i trudności potrafią dostrzec jego piękno – w przejawach natury, a przede wszystkim w drugim człowieku, zawsze z uśmiechem i szczerze patrząc w oczy. Widziałem i nad oceanem, i w górach, jak potrafili celebrować i cieszyć się życiem. Na pewno z wiekiem przychodzi to o wiele trudniej – pojawiają się bóle, cierpienia, choroby. Jednak nie pamiętam, żeby ktoś z Papuasów narzekał na dolegliwości wieku. Niestety, zupełnie inaczej jest w Europie, gdzie na każdym kroku można zauważyć i usłyszeć ludzi nieustannie narzekających na brak zdrowia i że siły już nie te same, co kiedyś... Starsi Papuasi, żyjąc zgodnie z naturą, oddychają jakby innym powietrzem

niż my w Europie, jakby zawierało ono dodatkowy składnik zwany optymizmem, który rozpromienia ich twarze i pozwala niczym się nie przejmować, a przede wszystkim nie wyolbrzymiać problemów.

Kiedy staruszkowie są sprawni, to biorą udział w życiu społecznym wioski, są obecni na targu, przy podejmowaniu ważnych decyzji dotyczących danej społeczności. Są to przeważnie mężczyźni. We wspólnocie kościelnej ich głos też się liczy.

Zadziwia mnie ich siła ducha. Potrafią znieść wiele trudności i bólu, ale nigdy nie obwiniają za to Boga. Ta pokora pochodzi z niezachwianej wiary w Bożą opiekę, w to, że Bóg wie, co jest dla nich najlepsze. Modlą się tak, jak potrafią, a wtedy, kiedy nie mogą już być w kościele, ich dusze są żywą świątynią tam, gdzie właśnie przebywają. Można śmiało powiedzieć, że są super wykładowcami na Uniwersytecie Życia, życia niełatwego, ale dlatego tak bardzo szanowanego.

Starsi Papuasi... W pamięci ciągle widzę ich spokojne, uśmiechnięte twarze, zarówno tych chodzących po buszu, jak i tych noszących wielkie ciężary na głowie, czy też mężczyzny ze stopą poranioną przez szczury, które w nocy szukały jedzenia. Starość przeżywają bez emerytury, bez świadczeń zdrowotnych, bez jakichkolwiek zabezpieczeń na życie. Mają tylko jedno zabezpieczenie – wiarę w Boga, najważniejszą polisę na życie, bo na życie wieczne.

Ks. Piotr Michalski MSF, Papua-Nowa Gwinea

Każdy wiek ma konkretne zadania. Papież Franciszek przypomina o tym w słowach: „Pan powołuje nas, abyśmy szli za Nim na każdym etapie życia. Również starość zawiera pewną łaskę i misję, prawdziwe powołanie od Pana. Starość jest powołaniem. Nie jest to jeszcze czas, aby «wyciągnąć wiosła na pokład». Modlitwa dziadków i osób starszych jest wielkim darem dla Kościoła! Jest też wielkim zastrzykiem mądrości dla całej społeczności ludzkiej: zwłaszcza dla tej, która jest zbyt zaganiana, zbyt zajęta, zbyt roztargniona”.

Starość ze swoim spokojem, która staje się duchową przeciwwagą dla rozpędzonej cywilizacji, jest też ogromnym skarbem dla misji. Bardzo często osoby w podeszłym wieku chcą i mogą poświęcić czas swojej jesieni życia dla misji. Okres zmniejszonej aktywności, czasem samotności, ale przeżywany w bliskości z Duchem Świętym, może stać się doskonałym świadectwem dla tych osób, które utraciły siłę i ochotę do życia i działania.

W naszym społeczeństwie zmieniło się wiele, ale nigdy nie zatraciliśmy potrzeby obcowania z mądrością, spokojem i ciepłem domowego ogniska. A to wszystko mogą zaoferować starsi parafianie i członkowie rodzin.

Spracowana, czasem drżąca, dłoń ściskająca różaniec i szczerze uśmiechnięta twarz – to obraz duchowego misjonarza.

Tajemnice radosne

Jan Paweł II w liście „Do moich Braci i Sióstr – ludzi w podeszłym wieku” napisał: „Chrześcijańska wspólnota może wiele skorzystać dzięki obecności osób w podeszłym wieku. Mam na myśli zwłaszcza sferę ewangelizacji: jej skuteczność nie zależy w głównej mierze od sprawnego działania (...). Wiele osób znajduje zrozumienie i wsparcie u ludzi starych, samotnych lub chorych, ale umiejących dodać otuchy przez życzliwą radę, milczącą modlitwę, świadectwo cierpienia znoszonego z wytrwałą ufnością. Właśnie wówczas, gdy słabną ich siły i zdolność działania, nasi sędziwi bracia i siostry stają się szczególnie cennymi narzędziami tajemnych zamysłów Opatrzności”.

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus” (Łk 1, 30-31).

„Uczestnictwo we Mszy św. poprzez media ma dla mnie taką samą wartość jak fizyczna obecność w kościele. Według mnie silna wiara i miłość do Boga wymagają czegoś więcej niż fizycznej obecności, a mianowicie aktywnego i płynącego z serca włączenia się we wspólną modlitwę” – napisała p. Urszula, która od wielu lat choruje na reumatoidalne zapalenie stawów.

Maryjo, posyłaj nam głosicieli Dobrej Nowiny.



2. Nawiedzenie św. Elżbiety

„Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1, 45).

We wrześniu 2016 r., w domu opieki Matki Bożej z Góry Karmel w Rio de Janeiro, 101-letnia pensjonariuszka Doña Penha podczas Mszy św. przystąpiła do swojej I Komunii świętej. „Był to bardzo piękny moment, który pokazał nam, że nigdy nie jest za późno, by otrzymać Eucharystię, czemu, jeśli chodzi o kogoś szukającego Boga, nie może przeszkodzić ani czas, ani wstyd” – powiedziała pracownica domu opieki i uczestniczka tego doniosłego wydarzenia.

Maryjo, pomagaj nam realizować Boże plany.

3. Narodzenie Pana Jezusa

„Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ani wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok” (Iz 11, 3-4).

„Czas, którego dzisiaj brakuje tutaj, w Europie, w krajach misyjnych można odnaleźć przy łóżku chorego. Opowieści o rodzinach, problemach, sytuacjach plemiennych czy wyznaniowych – to wszystko powoduje, że czasami na sali spędzam wiele czasu. Chorzy zapominają o bolesnej sytuacji, w której się znaleźli, o swoich troskach i problemach, o cierpieniu i chorobie” – opowiada o. Jerzy, misjonarz z Madagaskaru.

Maryjo, pomóż nam się zatrzymywać, by wielbić Boga za Jego dzieło stworzenia.





4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

„Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów” (Łk 2, 29-31).

„To Miłość Chrystusa przynagła, by nieść Chrystusa tym, którzy Go nie znają i milionom dzieci potrzebującym duchowej i materialnej pomocy” – powiedziała s. Izabela Rudnicka OP, wieloletni sekretarz Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci. Całe swoje życie oddała misjom, chociaż nie dane jej było na nie wyjechać. Do końca im służyła, a zmarła w wieku 94 lat.

Maryjo, uproś nam misyjny entuzjazm i żywą wiarę.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

„Dopiero po trzech dniach odnaleźli Go w świątyni, gdzie siedział między nauczycielami, przysłuchiwał się im i zadawał pytania. Wszyscy zaś, którzy Go słuchali, byli zdumieni bystrością Jego umysłu i odpowiedziami” (Łk 2, 46-47).

„Bardziej sprawni księża emeryci proszeni są o posługę w różnych parafiach, jak odprawienie Mszy św., spowiedź czy głoszenie rekolekcji. Możemy realizować tu osobiste zainteresowania i różnego rodzaju hobby. Cenne jest też duchowe zaangażowanie, np. otoczenie stałą modlitwą kleryka czy nawet całego seminarium w kraju misyjnym. To daje wiele radości i pożytku, nie ma wtedy czasu na nudę” – napisał o swoim pobycie w Domu Seniora ks. Augustyn.

Maryjo, pomagaj nam rozpoznawać swojego Syna w naszych bliźnich.



TAŃCZ I ŚPIEWAJ NA CZĘŚĆ PANA



LIST Z MISJI



Każdy Afrykanin jest religijny. Nasz region w Nigerii jest głównie chrześcijański, choć napływa coraz więcej muzułmanów z północy. Większość stanowią katolicy, na drugim miejscu anglikanie i potem członkowie różnych sekt zielonoświątkowych. Niektórzy nie wiedzą dokładnie, do czego przynależą. Afrykańska dusza wyraża się w tańcu i żywiołowych gestach osobistej komunikacji z Panem Bogiem. W Środę Popielcową do popiołu dolewa się wody i powstałym błotem maluje się krzyż na czołach wiernych, z którym chodzą przez cały dzień – w szkole, w biurze i na targu. W czasie Wielkiego Postu wiele osób podejmuje wyrzeczenia, czuwania nocne i posty o chlebie i wodzie. Droga Krzyżowa odbywa się w palącym słońcu, co przywołuje na myśl czasy Pana Jezusa. Palmy w Niedzielę Palmową są palmami naturalnymi, czasem zawiązuje się

je na kształt krzyża. Procesja jest długa, pełna śpiewów, bębnienia i tańców.

Duże wrażenie zrobiło na mnie świętowanie Świąt Wielkanocnych na wsi w środkowej Nigerii. Ludzie przybywają tam do kościoła z odległych wiosek już przed Niedzielą Palmową i zostają aż do Niedzieli Wielkanocnej. Rozbijają namioty i w warunkach obozowych czekają na Zmartwychwstanie, a ponieważ jest to pora sucha, większość śpi pod gołym niebem, gdzie odbywa się też gotowanie posiłków. W ciągu tego tygodnia przygotowują śpiewy i czytania na Triduum i rezurekcję, katechumeni zdają ostatnie egzaminy, młodzież przygotowuje inscenizację Drogi Krzyżowej. To bardzo wzruszające przeżycie, gdy w noc paschalną około stu osób w różnym wieku, ubranych na białą, przyjmuje chrzest i zaraz potem pierwszą Komunię Świętą. Przygotowanie do przyjęcia chrztu trwa trzy lata, a każda Wielkanoc wyznacza zakończenie jednego etapu. W nocy z soboty na niedzielę śpiewy i tańce trwają prawie bez przerwy do rana. Ludzie nie śpią, a mimo to nie czują zmęczenia. Skąd biorą energię? Ja zasypiałam i prawie się przewracałam, a oni nadal tańczyli i tańczyli... Ponoć w niebie trwa wieczne świętowanie, może to afrykańskie stanowi do niego preludium. W Polsce Wielkanoc w kościele bywa często nieco smutna. Żeby doświadczyć jej żywiołowej radości, zapraszam do Nigerii.

S. Anna Daszkowska RMI, Nigeria

W Niedzielę Palmową 2013 r. papież Franciszek mówił do zgromadzonych tłumnie młodych: „Droga młodzieży, widziałem was podczas procesji, kiedy wchodziliście; widzę, jak świętujecie wokół Jezusa, wymachując gałązkami oliwnymi. Widzę jak wykrzykujecie Jego imię i wyrażacie swą radość, że jesteście wraz z Nim! Zajmujecie ważne miejsce w święcie wiary! Przynosicie nam radość wiary i mówicie, że powinniśmy przeżywać wiarę młodym sercem, zawsze, także kiedy się ma siedemdziesiąt czy osiemdziesiąt lat. Młode serce! Z Chrystusem serce nigdy się nie starzeje!”.

Młodzi ludzie wchodzą na drogę chrześcijańskiej dojrzałości w sakramencie bierzmowania. Ten sakrament ma wyjątkowo misyjny, posłanniczy i radosny charakter. Kościół daje możliwość przyjęcia darów Ducha Świętego, by wspólnota stawiała się mocniejsza i bardziej otwarta na innych. Tak jak apostołowie napełnieni radością ze spotkania z Jezusem Zmartwychwstałym szli, aby mówić ludziom o spotkaniu z Żywym Bogu, tak napełnienie Duchem Świętym daje siłę i odwagę, by wychodzić do innych i pokazywać radość Zmartwychwstania, które jest istotą chrześcijaństwa.

Smutny ewangelizator to żaden uczeń Jezusa – mówi papież Franciszek, dlatego idźmy do innych z radosnym sercem, które dzięki Chrystusowi nigdy się nie starzeje.

Tajemnice bolesne

Tajemnice bolesne prowadzą nas na Golgotę, centrum świata, gdzie postawiono drzewo życia – krzyż naszego Pana. Krzyż, który przeorał wyjąłowaną grzechem ziemię, skropił ją krwią, która przywraca życie.

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„Usiądźcie tu, Ja tymczasem odejdę i będę się modlił” (Mt 26, 37) – powiedział Jezus do uczniów w ogrodzie zwanym Getsemani. Pan Jezus wskazuje na potrzebę rozmowy z Bogiem Ojcem i zdania się na Jego wolę: „Nie moja, lecz Twoja wola niech się stanie” (Łk 22, 42).

Życie misjonarza często naznaczone jest cierpieniem i samotnością, dlatego potrzebuje modlitewnego wsparcia. Prosząc Boga w intencji misjonarzy, prosimy również o otwarcie serc tych, do których są posłani.

2. Biczowanie Pana Jezusa

Piłat, chcąc zadowolić tłum, uwolnił Barabasa, Jezusa zaś kazał ubiczować i wydać na ukrzyżowanie. W wielu krajach misyjnych niejednokrotnie deptana jest godność ludzi, a niewinni skazywani są na śmierć.

Módlmy się, aby chrześcijanie słyszeli krzyk ludzi bez głosu, ich wołanie do Boga, który władców strąca z tronu, a wywyższa pokornych.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

„Uplótnszy wieniec z ciernia włożyli Mu na głowę” (Mt 27, 29). Jezus jest nadal koronowany cierniem. Ataki rebe-



liantów na bezbronną ludność, szczególnie w Afryce, podziały i rozdarcia dotykają Go i powodują ból.

Módlmy się, by ustały wojny i konflikty powstrzymujące rozwój Bożego królestwa.

4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

Pan Jezus bierze krzyż na swoje ramiona z miłości do nas wszystkich, do mnie, do ciebie. Dlatego kłaniamy Ci się, Panie Jezu Chryste i błogosławimy Ciebie, żeś przez krzyż i mękę swoją świat odkupić raczył.

Droga apostolska misjonarek i misjonarzy niejednokrotnie jest podobna do drogi krzyżowej Jezusa. Ojcze, przyjmij ich niełatwe drogi dla zbawienia świata.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

„On sam, dźwigając krzyż, wszedł na miejsce zwane Miejscem Czaszki... Tam Go ukrzyżowano” (J 19, 17.18). Gwoździe przeszły Jego ręce i nogi.

Od bólu fizycznego gorszy jest ból moralny – ukrzyżowane sumienia. Rządy wielu krajów próbują wszczepiać w ludzkie serca ateizm – niewiarę w Boga. Módlmy się, aby osoby stojące za programami i systemami promującymi świat bez Boga otworzyły swoje serca i umysły na Jezusa Chrystusa, jedynego Zbawiciela.



DOŁĄCZ DO PAPIESKIEJ UNII MISYJNEJ



LIST Z MISJI



Na misji w Wietnamie jestem od trzech lat. W tym czasie poznałem miejscowych ludzi, ich zwyczaje, kulturę, styl życia. Język jest tak trudny, że aby się go dobrze nauczyć, potrzeba wielu lat. Czasami żartujemy sobie, że jeśli misjonarze prze-trwają w Wietnamie pierwszych 15 lat, to potem jest już „z górki”...

Wietnam od 1975 roku jest krajem komunistycznym. Przez wiele lat rząd prześladował Kościół, a o pracy misyjnej nie można było nawet marzyć. Dopiero od niedawna sytuacja zaczęła się poprawiać. Przyjeżdża tu coraz więcej misjonarzy. Z drugiej strony, jest wiele miejscowych powołań i w parafiach nie brakuje kapłanów, przynajmniej tutaj, na południu kraju.

Jedną z nielicznych form działalności, jaką można podej-mować w Wietnamie, jest formacja. Wraz z ojcem Piotrem

prowadzimy pierwszy stopień formacji dla kandydatów do naszego zgromadzenia werbistów. Tutejszy system formacji różni się od tego w Polsce. Tu trzeba mieć wyższe studia, aby zostać przyjętym do seminarium. Nasi kandydaci są zatem studentami na różnych kierunkach uniwersyteckich. Dopiero po zdobyciu wyższego wykształcenia mogą przejść do kolejnego etapu formacji. W zeszłym roku akademickim mieliśmy 18 osób. Powołań jest wiele i nie ma obaw, aby w domu zakonnym było pusto. Jest raczej odwrotnie – nasz dom nie pomieści więcej niż dwudziestu studentów. Kandydaci muszą wcześniej zdać egzamin: z katechizmu, literatury wietnamskiej oraz języka angielskiego. Warunki mieszkaniowe są dość skromne. Nasi studenci dzielą jedną sypialnię. Zamiast materaców do spania służą słomiane maty położone bezpośrednio na deskach, do tego poduszka oraz koc do przykrycia. W pomieszczeniu do nauki każdy student ma małe biurko. Chłopcy uczą się życia wspólnotowego, podejmując w domu różne prace.

O. Krzysztof Matejko SVD, Wietnam

SŁOWO

Słowa, które papież Franciszek skierował w 2013 r. do dyrektorów krajowych Papieskich Dzieł Misyjnych, są ciągle aktualne i mobilizują do nieustannej, wytężonej pracy: „Papieskie Dzieła Misyjne są w pełni aktualne, co więcej, dzisiaj wciąż potrzebne, ponieważ jest wiele ludów, które jeszcze

nie poznały i nie spotkały Chrystusa, i jest sprawą pilną znalezienie nowych form i nowych dróg, aby łaska Boża mogła dotknąć serca każdego mężczyzny i każdej kobiety i doprowadzić ich do Niego. Wszyscy jesteśmy jej zwykłymi, ale ważnymi narzędziami; nie po to otrzymaliśmy dar wiary, aby trzymać tę wiarę w ukryciu, lecz po to, aby ją rozpowsechnić i by mogła oświecać drogę licznych braci”.

Formacja indywidualna i wspólnotowa leży u podstaw działalności wspólnot Kościoła, także Papieskich Dzieł Misyjnych. Wśród czterech Papieskich Dzieł Misyjnych szczególne miejsce zajmuje Papieska Unia Misyjna, która troszczy się o formację misyjną kapłanów, członków instytutów zakonnych i instytutów świeckich, kandydatów do kapłaństwa i do życia poświęconego Bogu, jak również innych osób pełniących w Kościele posługę pastoralną.

Papieska Unia Misyjna kształtuje serca dla miłości, a jej członkowie, nieustannie formują się misyjnie poprzez czytanie książek i artykułów oraz wierną modlitwę w intencji dzieła ewangelizacji *ad gentes*. Wielką troską Papieskiej Unii Misyjnej są klerycy i nowicjusze, którzy są przyszłością wspólnot kościelnych. Kapłan o misyjnym sercu będzie doskonałym pasterzem i przewodnikiem wspólnoty prawdziwie ewangelizacyjnej.

Bł. Paweł Manna, założyciel Unii Misyjnej, zachęcał w swoich pismach do stawania się ludźmi modlitwy i nieustannej formacji. Także dziś możemy pogłębiać swą miłość do Pana i bliźnich, dołączając do tych, którzy szczególnie dbają o misyjną formację w Papieskiej Unii Misyjnej.



Tajemnice chwalebne

„Nasza epoka jest szczególnie bogata w świadków, którzy w taki czy w inny sposób potrafili żyć Ewangelią mimo wrogości otoczenia i prześladowań, składając często najwyższe świadectwo krwi. Ziarno słowa Bożego, rzucone w dobrą glebę, wydało w nich plon stokrotny (por. Mt 13, 8.23). Swoim przykładem wskazali nam i niejako przetarli drogę ku przyszłości. Nam nie pozostaje nic innego, jak z pomocą łaski Bożej pójść ich śladami” (*Novo millennio ineunte*, 41).

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

„Misja (...) nie opiera się na zdolnościach ludzkich, ale na mocy Zmartwychwstałego” (*Redemptoris missio*, 23).

Jest wiele krajów, w których otwarte głoszenie Ewangelii jest niemożliwe albo bardzo utrudnione. Bardzo ważne jest wtedy życie wiarą, że ewangelizacja dokonuje się mocą Bożą, a nie ludzką. Zawsze z ufnością i wiarą oczekujemy na modlitwie na cud Bożego działania w ludzkich sercach.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Nieustanna obecność Pana w Kościele, zwłaszcza w słowie i sakramentach, jest gwarancją skuteczności misji” (Jan Paweł II, *Orędzie na Światowy Dzień Misyjny 2000 r.*).

Chrystus, tak jak obiecał wstępując do nieba, pozostał z nami na zawsze. Żyjąc na co dzień świadomością tej prawdy, trwajmy przy naszych prześladowanych braciach i siostrach. Prośmy dla nich o łaskę męstwa.





3. Zesłanie Ducha Świętego

„To Duch Święty przynagla do głoszenia wielkich dzieł Bożych” (*Redemptoris missio*, 1).

Misjonarze napotykać różne trudności w swojej posłudze. Spotykają się z wrogością, cierpieniem, prześladowaniem. Prośmy dla nich o moc Ducha Świętego, aby mogli wytrwać tam, dokąd zostali posłani.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Maryja jest przykładem i podporą dla wszystkich wierzących: dodaje nam otuchy, abyśmy nie tracili ufności w obliczu trudności i nieuniknionych problemów dnia codziennego” (Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, 15 sierpnia 2006 r.).

Maryja uczy nas trwania z wiarą w największych ciemnościach. Powierzajmy Jej wszystkich prześladowanych chrześcijan, prosząc dla nich o wytrwanie w wierze.

5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Przyciągani przez niebieski blask Matki Odkupiciela, uciekajmy się z ufnością do Tej, która z wysoka patrzy na nas i roztacza nad nami swą opiekę. Wszyscy potrzebujemy Jej pomocy i wsparcia w zmaganiu się z próbami i wyzwaniem codzienności” (Benedykt XVI, *Rozważanie przed modlitwą „Anioł Pański”*, 15 sierpnia 2007 r.).

Maryja zaufała Bogu do końca. Prośmy za Jej wstawieniem o bezgraniczną ufność Bogu dla naszych braci i siostr doświadczających cierpienia ze względu na wiarę w Chrystusa.



UBOGACAJMY SIĘ NAWZAJEM

missio

LIST Z MISJI



Gorąco pozdrawiam z Amazonii peruwiańskiej. Kiedy tydzień temu wpadł mi do ręki numer „Misji Dzisiaj”, tak dobrze znanego mi pisma, jak zawsze przejrzałam w zaciekawieniem kolejne strony publikacji i jak nigdy postanowiłam napisać list. Wszyscy z Papieskich Dzieł Misyjnych są dla mnie jak rodzina, a czas mojej pracy w PDM na skwerze kard. Wyszyńskiego w Warszawie wspominam bardzo dobrze.

Przede wszystkim chciałam serdecznie podziękować za przesyłanie nam, misjonarzom, materiałów, szczególnie czasopisma „Misje Dzisiaj”, dzięki którym możemy poznać pracę misjonarzy na innych kontynentach i dostrzegać bogactwo Kościoła i odmiennych kultur w różnych zakątkach świata.

Chcę również wyrazić wdzięczność za pracę, którą wkładają Papieskie Dzieła Misyjne w promowanie misji i misjonarzy. Dzięki ogromnemu wysiłkowi ludzi z tak zwa-

nego zaplecza misyjnego, misjonarze mają poczucie, że nie są sami, że gdzieś się za nich modlą. Świadomość istnienia dobroczyńców misji – materialnych, jak i duchowych – wymaga też od nas, byśmy byli coraz lepszymi świadkami Chrystusa, gdziekolwiek jesteśmy.

Życzę wam, byście nigdy nie tracili zapału do animacji misyjnej, ale też byli otwarci na znaki czasu w świecie, by to wielkie dzieło misyjne nigdy nie było jednostronną pomocą, ale wzajemnym ubogacaniem się i wzrostem człowieka w każdym wymiarze.

Beata Prusinowska, Peru

SŁOWO

Kościół jest wspólnotą wspólnot, a wymiana darów pomiędzy tymi wspólnotami ukazuje najpełniej ich żywotność. W zaangażowaniu misyjnym pierwszym krokiem jest świadomość odpowiedzialności, jak pisał papież Franciszek w Orędziu na Światowy Dzień Misyjny: „Troska o wszystkie Kościoły, jaką Biskup Rzymu dzieli ze swoimi współbraćmi biskupami, w sposób znamieny realizuje się poprzez zaangażowanie Papieskich Dzieł Misyjnych, które mają za cel ożywiać i pogłębiać świadomość misyjną każdego ochrzczonego i każdej wspólnoty, czy to przypominając o konieczności pogłębionej formacji misyjnej całego Ludu Bożego, czy też ożywiając wrażliwość wspólnot chrześcijańskich tak, aby zaofiarowały swoją pomoc w przekazywaniu Ewangelii światu”.

W Polsce wspólnota Papieskich Dzieł Misyjnych to kilkanaście osób, które tworzą materiały formacyjne, wydają czasopisma, angażują się w prowadzenie rekolekcji i dni skupienia, animują misyjnie różne środowiska. A wszystko po to, by każdy mógł poczuć, że jest posłany i niezależnie od wieku, stanu zdrowia czy realizowanego powołania – może pomóc „w przekazywaniu Ewangelii światu”.

Każdy znajdzie tu coś dla siebie – zarówno inicjatywy modlitewne (np. nabożeństwa misyjne, Pierwsze Piątki w Intencji Misji), jak i dynamiczne akcje (np. Kolędnicy Misyjni). Jest propozycja dla róż różańcowych (Żywy Różaniec dla Misji), jak i dla świętujących (Misyjny Bukiet).

Każdy może zaadoptować misyjnego seminarzystę (akcja AdoMiS), lub zostać darczyńcą misji, przesyłając ofiarę jako Dar Serca dla Misji.

Można kupić Misyjny Budzik, płytę z misyjnymi kolędami, biżuterię pochodzącą z misji, zabawki i książki o misyjnej tematyce – wspierając papieski fundusz misyjny.

Te dwa skrzydła – modlitwa i ofiara – sprawiają, że duchowa i materialna pomoc dociera na cały świat – do naszych sióstr i braci na pierwszej linii misyjnego frontu.

Działalności Papieskich Dzieł Misyjnych przyświeca myśl św. Bożej Pauliny Jaricot, która zwykła mówić: „Jeśli jesteśmy w stanie pomagać jednemu, to będziemy w stanie pomóc wszystkim”.

„Zakorzeniona w życiu chrześcijańskim i kościelnym współpraca misyjna, do której zachęcają Papieskie Dzieła Misyjne, nie dotyczy jedynie pewnych chwil, ale całego życia osobistego i wspólnotowego chrześcijanina. Wierni mogą w niej uczestniczyć na dwa sposoby: przyłączając się do właściwych propozycji życia stowarzyszonego wspieranego przez każde z tych Dzieł indywidualnie albo uczestnicząc w inicjatywach promocji i pomocy charakterystycznych dla powszechnej współpracy misyjnej” (Statut PDM 21).

Rozważając tajemnice światła, poznajmy lepiej cztery Papieskie Dzieła Misyjne.

1. Chrzest Pana Jezusa

„Charyzmatyczne pochodzenie Papieskich Dzieł Misyjnych ukazuje się wyraźnie od początku, począwszy od natchnienia ich założycieli i wizji wiary ich pierwszych współpracowników. (...) Inicjatywy apostolskie świeckich – narodzone z ludu Bożego, jako prywatne – potrafiły przekształcić przynależność wszystkich wiernych do Chrystusa we współodpowiedzialność misyjną. Przyjęte przez różne Kościoły Dzieła następnie przybrały charakter ponadnarodowy, aby ostatecznie zostać uznane za papieskie i pozostające w bezpośredniej relacji ze Stolicą Apostolską” (Statut PDM 10).

Jezus rozpoczyna swoją publiczną misję od chrztu w Jordanie, gdy Duch Święty potwierdza Jego posłannictwo.

Papieskie Dzieła Misyjne rozpoczęły swoje istnienie od działania Ducha Świętego w konkretnych osobach, które odpowiadając na wezwanie Boże, zapragnęły nieść misyjnego ducha Ewangelii na cały świat.

Otwierajmy się na Ducha Świętego, aby i nas uzdalniał do realizacji zadania ewangelizacji świata.

2. Cud w Kanie Galilejskiej

„Celem Dzieła Rozkrzewiania Wiary jest formowanie w wiernych świadomości katolickiej, zdolnej do łączenia pełnej uległości Duchowi Świętemu i zaangażowania apostołskiego otwartego na cały świat” (Statut PDM 13).

Jezus dokonuje swojego pierwszego cudu na weselu w Kanie Galilejskiej. Jest to też jeden z pierwszych momentów w Jego publicznej działalności, kiedy formuje swoich uczniów. W tym przypadku są to słudzy wypełniający stągwie wodą. Wesele trwa już kilka dni, słudzy są zmęczeni, brakuje wina, a ktoś każe im nosić prawie 700 litrów wody... Ileż musiało być w tych sługach pokory, posłuszeństwa i uległości słowu Jezusa.

Papieskie Dzieło Rozkrzewiania Wiary formuje nas właśnie do takiego zaufania i zaangażowania, gdy Pan o to prosi.

Słuchajmy Słowa Bożego z pokorą i posłuszeństwem.

3. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

„Papieska Unia Misyjna ma na celu budzenie gorliwości apostołskiej wśród swoich członków, a przez nich w całym ludzie chrześcijańskim” (Statut PDM 13).



Jezus głosi królestwo Boże, mówi o swoim Ojcu, o Jego miłości do każdego człowieka.

Pragnieniem wszystkich należących do Papieskiej Unii Misyjnej jest mocne formowanie samego siebie w sprawach Królestwa, a później mówienie o Nim każdemu, kto jeszcze nie słyszał o Bogu, Kościele czy misjach.

Bądźmy misjonarzami w swoich rodzinach, miejscach pracy, wśród znajomych. Świadectwem codziennego życia głosmy Boże królestwo i mówmy innym o misjach i misjonarzach.

4. Przemienienie na górze Tabor

„Dzieło Misyjne Dzieci działa ożywione przekonaniem, że dzieci mogą być siłą duchową i społeczną dla prawdziwej przemiany świata” (Statut PDM 13).

Jezus na górze Tabor pokazuje apostołom, kim jest naprawdę, pokazuje swoją boskość.

Dzieci należące do Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci przemieniają swoją modlitwą, ofiarą i pomocą zarówno swoje rodziny, jak i wiele dalekich misji. Pokazują, jaki powinien być świat – pełny dziecięcej ufności, radości i dobroci. Dzięki szczeremu świadectwu dzieci wielu dorosłych zmienia swoje życie, a dzięki modlitwie i ofiarom materialnym dzieci misjonarze trwają na niełatwych misjach, budując przedszkola, szkoły, szpitale...

Bądźmy szczerzy, ufni i prości jak dzieci, aby przemieniać świat wokół nas i wspierać tych, którzy tego potrzebują.



5. Ustanowienie Eucharystii

„Dzieło Świętego Piotra Apostoła ma na celu przypomnienie o znaczeniu apostołskości w misji i konieczności formowania własnego personelu religijnego, a w szczególności kapłanów, dla każdego Kościoła w lokalnym kontekście duchowym i kulturowym” (Statut PDM 13).

Jezus przed swoją męką i śmiercią pozostawia nam ogromny, podwójny dar – sakramenty Eucharystii i kapłaństwa, czyli siebie samego i tych, którzy codziennie będą Go między nas sprowadzać.

Papieskie Dzieło św. Piotra Apostoła troszczy się o to, żeby nikomu i nigdzie, nawet w najdalszym zakątku świata, nie zabrakło Chrystusa pod postacią Chleba i kapłanów, bez których cud Eucharystii nie może się dokonać.

Podziękujmy dzisiaj Panu Bogu za Jego tak bliską i namacalną obecność pod postacią chleba i za naszych kapłanów, którzy są „na wyciągnięcie ręki”.

ADOPTUJ MISYJNYCH SEMINARZYSTÓW

25.

LIST



Jesteśmy małżeństwem od ponad dwunastu lat. Mamy troje dzieci: Karolinę – 11 lat, Wojtkę – 9 lat i Kamilę – 8 lat. Piotr pracuje zawodowo, a ja jestem w domu, ponieważ Wojtuś jest dzieckiem niepełnosprawnym i wymaga stałej opieki.

W naszej parafii mamy wspańskiego księdza proboszcza Stanisława Budziaka, który uświadomił nam, czym dla Kościoła są misje w szerokim tego słowa znaczeniu i jak ważne jest wspieranie dzieł misyjnych, aby każdy człowiek na świecie miał możliwość skorzystania z posługi kapłana. To właśnie od niego dowiedzieliśmy się o możliwości adopcji misyjnych seminarzystów (akcja AdoMiS). Pomysł ten od razu nam się spodobał, a to dlatego, że bardzo kochamy kapłanów. Bóg dał nam wielką łaskę – zrozumienia godności kapłana. Dużo modlimy się za kapłanów, bo wiemy, jak ważne jest to, aby nigdy nam ich nie zabrakło. Dlatego

PAPIESKIE DZIEŁA MISYJNE

131



możliwość pomocy komuś, kto w przyszłości będzie kapłanem, jest dla nas niesamowitą łaską.

Kiedyś podjęliśmy się adopcji na odległość, opłacając dziewczynce z Afryki naukę w szkole. Było to dla nas wspaniałe doświadczenie, które dawało nam wielką radość. Sami nieraz doświadczamy ludzkiej dobroci, bo nie ukrywamy, że mamy często różne trudne sytuacje (operacja Wojtusia, różne rehabilitacje i terapie, które są bardzo kosztowne) i wiemy, jak cenna jest czyjaś pomoc, więc jak tylko możemy, też okazujemy ją innym.

Mając świadomość, ile nam ofiarowują kapłani, chcielibyśmy, aby i inni mogli ich posługi doświadczyć, także na innych kontynentach, dlatego dołączamy się do wspierania modlitwą i ofiarą powołanych do kapłaństwa w Kościołach misyjnych.

Anna i Piotr Kajzer, diec. bielsko-żywiecka

SŁOWO

Kapłaństwo jest darem dla innych, jest upodobnieniem do Jezusa, którego największą troską była miłość i zbawienie ludzi. O tym sakramencie do nowych prezbiterów papież Franciszek pisał: „Prezbiter, który być może nastudiował się wiele teologii i ma jeden, dwa, czy nawet trzy tytuły naukowe, ale nie nauczył się nieść krzyża Chrystusa, jest niepotrzebny. Będzie dobrym naukowcem, profesorem, ale nie kapłanem. Poprzez chrzest włączył nowych wiernych do ludu Bożego. Poprzez sakrament pojednania będziecie



odpuszczali grzechy w imieniu Chrystusa i Kościoła. Proszę was, w imieniu Chrystusa i Kościoła, byście byli miłosierni”.

Wspólnota, która chce się rozwijać w wierze, ale też dzielić się radością Ewangelii, potrzebuje nowych powołań.

Przejawem kryzysu w Kościele jest brak nowych powołań kapłańskich i misyjnych. Tak jakby świadectwo o Chrystusie przestało być ważne... Dlatego wielką troską papieża jest wspieranie młodych osób, które odczytały swoje powołanie do służby Jezusowi. Blisko 77 tys. młodych ludzi na świecie czeka na pomoc, aby ukończyć formację kapłańską lub zakonną.

W Polsce największa akcja pomocy nosi nazwę Adoptuj Misyjnych Seminarzystów (AdoMiS). Opieką zostaje otoczone całe seminarium duchowne w kraju misyjnym. Ten projekt zakłada zaangażowanie modlitewne i finansowe (jednorazowe lub stałe). W grupie adoptujących mogą być osoby starsze, młodzi kapłani, całe rodziny czy wspólnoty parafialne lub charyzmatyczne.

Przed dziesięcioma wiekami ktoś podzielił się swoją chrześcijańską wiarą z naszym polskim narodem – przybyli do nas pierwsi misjonarze i zatroszczyli się o rodzime powołania na polskiej ziemi. Dziś w podobnej sytuacji są nasi bracia w Kościołach misyjnych. Może wejście w akcję AdoMiS będzie formą spłacenia długu wdzięczności wobec tych, którzy przed wiekami przynieśli wiarę naszym przodkom.



Adonis

Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pański zstąpił z nieba, odsunął kamień i usiadł na nim. Przemówił do niewiast: „Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział” (Mt 28, 2.5-6).

Niepewność i strach czasem goszczą w sercu człowieka, lecz miłość, która stała się widzialna w Jezusie, ona zmartwychwstaje i daje uczucie wolności i pokoju. Zmartwychwstanie Jezusa jest utwierdzeniem miłosierdzia Bożego wobec ludzi i potwierdzeniem Jego wierności. Zmartwychwstanie Pana staje się powołaniem do nowego życia.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Jezus rzekł do nich: «Idźcie na cały świat i głosście Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony». Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga” (Mk 16, 15-16.19).

Jezus powraca do domu Ojca, aby kontynuować swoją misję. Zapowiada zesłanie Ducha Świętego. Potrzebujemy pocieszyciela, szczególnie powołani do głoszenia Słowa Bożego. Odejdzie Pana to zapowiedź tego, co czeka nas w niebie. Jezus nie opisuje nieba, ale uczy drogi do nieba poprzez ziemię.





3. Zesłanie Ducha Świętego

„Kiedy nadszedł wreszcie dzień Pięćdziesiątnicy, znajdowali się wszyscy razem na tym samym miejscu. Nagle dał się słyszeć z nieba szum, jakby uderzenie gwałtownego wichru i napełnił cały dom, w którym przebywali. Ukazały się im też języki jakby z ognia, które się rozdzieliły i na każdym z nich spoczął jeden. I wszyscy zostali napełnieni Duchem Świętym, i zaczęli mówić obcymi językami, tak jak im Duch pozwalał mówić” (Dz 2, 1-4).

Moc Ducha Świętego jest potężna i ponadczasowa. Ta moc pozwala rozumieć tajemnicę Chrystusa poprzez wiarę, mimo że ludzki rozum objąć tego nie może. Jego działanie w każdym człowieku rodzi owoce dla innych.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Ojcze, chcę, aby także ci, których mi dałeś, byli ze mną, gdzie Ja jestem” (J 17, 24).

Wniebowzięcie Maryi to pełne wejście do nieba z ciałem i duszą. Mamy nadzieję, że naśladując Jej wierne i odważne trwanie u boku Jezusa, będziemy w stanie towarzyszyć drugiemu człowiekowi.

5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na Moim tronie” (Ap 3, 21).

Matka Jezusa, dzięki miłości do swojego Syna, przezwyciężała wszelkie trudności. Ona uczy nas, że wszelkie niedogodności, cierpienia, słabości można przezwyciężyć. Można pójść dalej, być do końca przy drugim człowieku w prawdziwej miłości, za którą czeka korona zwycięstwa.



POMÓŻ KRAJOM OGARNIĘTYM WOJNĄ



LIST Z MISJI



Serdecznie Was pozdrawiam i życzę, by Chrystus, Księżę Pokoju, pomnażał pokój w Waszych sercach.

Przed powrotem na misję do Syrii nawiązałam współpracę z Caritas i programem „Rodzina rodzinie”. Obiecałam pomoc i tak się zaczęło. Poprosili mnie o 20 rodzin, więc szybko wybrałyśmy z siostrami najbiedniejsze rodziny. W tym samym czasie wraz z ambasadą polską w Bejrucie przygotowaliśmy projekt dla 250 rodzin – ok. 900 osób. Wszystkim ofiarowaliśmy ciepłe ubranie na zimę, a przy tym wspomogliśmy warsztaty krawieckie, które mogły dać zarobek ich pracownikom.

Potem była prośba o nowe rodziny, bo projekt rozwija się bardzo dobrze i ludzie bardzo hojnie odpowiadają na wezwanie. Wysłałam listę osób, precyzując potrzeby dla rodzin. Nie trzeba było czekać długo, może trzy tygodnie,



a tu znów prośba o nowe rodziny. Pięknym zarządzeniem Opatrzności akurat w tym samym czasie Kościół Syriacko-ortodoksyjny zwrócił się do nas o pomoc dla 550 rodzin. Ich biskup został porwany trzy lata temu i nikt nie zna jego losu, więc jest im trudno samym organizować pomoc. Przygotowaliśmy listy, ale oto nowy problem: przez tydzień nie było ani Internetu, ani telefon nie działał, jak należy. Mieliśmy nowe rodziny, ale nie można było skontaktować się z Polską i już się bałam, że nic z tego nie będzie. Znowu zarządzenie Opatrzności i radość, że możemy służyć i pośredniczyć w tym pięknym dziele.

Potem okazało się, że są kolejne rodziny z Polski, które chcą pomagać i tym razem Opatrzność zaprowadziła mnie do Kościoła greckoortodoksyjnego. To jeszcze jeden obrządek, który przeżywa ten sam dramat, bo ci dwaj biskupi zostali porwani w tym samym dniu, kiedy usiłowali negocjować, by uwolniono ich księży.

To Jezus, Dobry Pasterz, za pośrednictwem prawie 2000 polskich rodzin zatroszczył się o rodziny syryjskie, którym zabrano pasterzy. Jak patrzę na te cztery miesiące i tyle prostych znaków Bożej obecności, to serce wypełnia się radością i uwielbieniem. Przecież On jest Bogiem z nami.

S. Urszula Brzonkalik FMM, Syria

SŁOWO

Nie ma wojny, która przyniosłaby dobro... Cierpią najbardziej ci, którzy są bezbronni, mali i najmniej zaangażowani w konflikt. Papież Franciszek jest zawsze głosem





wołającym o pokój dla świata. W Orędziu na Boże Narodzenie 2016 roku wzywał: „Pokój dla mężczyzn i kobiet w udręczonej Syrii, gdzie przelano tak wiele krwi – zwłaszcza w mieście Aleppo, będącym w minionych tygodniach teatrem jednej z najokrutniejszych bitew. Bezzwłocznie pilne jest zapewnienie pomocy i pociechy wyczerpanej ludności cywilnej”.

Wojna dotyka wielu miejsc misyjnej działalności. Konflikty są wyniszczające dla rodzin, tragiczne dla dzieci, niebezpieczne dla tych, którzy decydują się zostać na miejscu ogarniętym wojenną zawieruchą. Kiedy do siedziby Papieskich Dzieł Misyjnych przyjeżdżają misjonarze, dzielą się często trudnymi doświadczeniami wojny na terenie ich misyjnego posługiwania. Bywają świadkami pogromów, przesiedleń i eksterminacji całych narodów, a czasem nawet stają się ofiarami...

Tragiczne są następstwa psychologiczne i duchowe – traumy, brak wybaczenia i gniew z powodu utraty bliskich. Badania psychologiczne potwierdzają, że człowiek nie jest w stanie wybaczyć traumatycznych wydarzeń wojny bez odniesienia do Boskiego Absolutu.

Na wołanie papieża Franciszka o nieustanną modlitwę w intencji pokoju i o realne wsparcie ofiar konfliktów, nie tylko przecież w Syrii – odpowiada wiele osób indywidualnych i wspólnot. Są wśród nich dorośli, np. wspólnoty Żywego Różańca, jak i dzieci, np. z Papieskiego Dzieła Misyjnego Dzieci, które wspierały swoich rówieśników z Syrii i Libanu podczas akcji „Kolędników Misyjnych” w 2017 r.



Każdy z nas może w jakiś sposób zaangażować się w budowanie na świecie pokoju i w pomoc mieszkańcom terenów ogarniętych przez wojnę. Zaczniemy od własnego podwórka – przebacząc i ucząc przebaczenia w najbliższym środowisku, dążąc do pojednania w podzielonych i poranionych wspólnotach.

Tajemnice radosne

Każdy gest dobrej woli wobec człowieka potrzebującego wzbudza w nim wdzięczność i wpisuje się w tajemnice radosne naszego życia.

1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

„Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga” (Łk 1, 30). Zwiastunem dobrej nowiny w dzisiejszych czasach może być wiadomość, że nadchodzi pomoc dla ludzi pozbawionych środków do życia, jakimi w ostatnim czasie byli i są nadal mieszkańcy Aleppo w Syrii, którzy ucierpieli na skutek trwającej tam siedem lat wojny.

Matko Boża, prosimy Cię o liczne powołania do pracy misyjnej, aby nie zabrakło zwiastunów Dobrej Nowiny.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

Odwiedzić bliźniego potrzebującego naszej pomocy, to kontynuować misję Maryi, która nie zwlekając i nie lękając się podróży śpieszy z pomocą św. Elżbiecie.

Maryjo, uproś u Chrystusa, aby każdy kapłan śpieszył nieść światu prawdę i dobro, dające prawdziwą radość.

3. Narodzenie Pana Jezusa

Narodzenie Zbawiciela dokonuje się w miejscu niegodnym człowieka, a tym bardziej samego Boga, w szopie wśród bydła. Bóg pragnie, aby wszyscy ludzie byli zbawieni, swoje upodobanie objawia jednak najpierw ubogim i im powierza Ewangelię.

Maryjo, otocz macierzyńską opieką misjonarzy, by pracując wśród ludzi najuboższych, nie ustawali w niesieniu im wiary, nadziei i miłości.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

Maryja, zanosząc Dziecię Jezus do Świątyni Jerozolimskiej usłyszała, że to Dziecię będzie „znakiem sprzeciwu” (por. Łk 2, 34). Takim znakiem sprzeciwu w obecnych czasach są syryjscy chrześcijanie, wypędzani ze swojej ojczyzny tylko za to, że wierzą w Chrystusa.

Módlmy się o trwały pokój w Syrii, aby chrześcijanie mogli żyć na ziemi swoich przodków w pokojowym dialogu z wyznawcami islamu.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

Kiedy gubimy Jezusa w swoim życiu, nie wolno nam rezygnować z prób odzyskania Go na nowo. Trudna jest działalność apostolska wśród ludzi, którzy przyjąwszy raz wiarę, nie wytrwali próby i porzucili Boga.

Prośby Pana, aby zagubieni mieli odwagę razem z Maryją, Gwiazdą Ewangelizacji, szukać na nowo Jezusa – jedynego Zbawiciela człowieka.

OFIARUJ SWOJE CIERPIENIE DLA MISJI



LIST Z MISJI



W sobotę 19 sierpnia 2017 r. Steven Lumbuye złożył wieczyste śluby zakonne. Jest on pierwszym Ugandyjczykiem, który na zawsze związał się z zakonem franciszkańskim poprzez zakonne śluby posłuszeństwa, czystości i ubóstwa. Uroczystość odbyła się w Sanktuarium Męczenników Ugandyjskich w Munyonyo, gdzie posługują franciszkanie z Polski.

Kościół katolicki jako pierwszy zakładał przyklasztorne szkoły, szpitale, uniwersytety i inne dzieła socjalne służące społeczeństwu. Tak jest do dzisiaj, szczególnie w krajach rozwijających się, gdyż państwa, w których służą misjonarze, nie są jeszcze w stanie zapewnić wszystkim opieki medycznej i edukacji na dobrym poziomie. Średnia długość życia w Ugandzie to 50 lat. System ubezpieczeń społecznych jest bardzo słabo rozwinięty. To znaczy, że usługi medyczne w szpitalach i przychodniach są pełnopłatne. Jeżeli kogoś nie



stać na opłacenie szpitala i operacji, to umiera na przykład na zapalenie wyrostka robaczkowego. Kiedy pytam bliskich zmarłego przed pogrzebem, jaka była przyczyna śmierci, najczęściej odpowiadają, że zmarł z powodu gorączki. Nie-wyleczona malaria, zapalenie płuc czy grypa i jej skutki stają się w tych warunkach śmiertelnie niebezpieczne. Widząc te ogromne potrzeby również w naszej parafii w Matugga, rozpoczęliśmy budowę szpitala, który będzie służył lokalnej społeczności. Dzięki wsparciu ludzi dobrej woli z Polski i innych krajów ludzie żyjący w pobliżu misji prowadzonych przez Kościół będą mieli łatwiejszy dostęp do medycyny.

O. Adam Klag OFM Conv, Uganda

SŁOWO

Współcześnie potrzeba nam zdecydowanej opcji na rzecz słabych i wykluczonych, o czym z mocą przypomniał papież Franciszek: „Ale w istocie jakąż iluzją żyje dzisiejszy człowiek, kiedy zamyka oczy w obliczu choroby i niepełnosprawności! Nie rozumie on prawdziwego sensu życia, które pociąga za sobą także akceptację cierpienia i ograniczeń. Świat nie staje się lepszy, ponieważ składa się wyłącznie z osób pozornie ‘doskonałych’, by nie powiedzieć ‘fałszywych’, ale kiedy wzrasta solidarność między ludźmi, wzajemna akceptacja i szacunek. Jakże prawdziwe są słowa Apostoła: «Bóg wybrał właśnie to, co niemocne, aby mocnych poniżyć» (1 Kor 1, 27)”.

Wiele osób chorych i cierpiących zastanawia się, czy możliwe jest, by także oni, pomimo swej niemocy, ofiarowali coś



innym. Tak, to możliwe, a nawet szczególnie cenne dla wspólnoty Kościoła! Możemy ofiarować swoje cierpienie w intencji ewangelizacji świata i dzięki temu brać udział we wciąż aktualnej misji Jezusa Chrystusa. Chory staje się misjonarzem, gdy modli się za misjonarzy, o powołania misyjne, o szerzenie się królestwa Bożego na ziemi. Co więcej, można to robić we wspólnocie z innymi chorymi i cierpiącymi – w Misyjnym Apostolstwie Chorych. Jest to skuteczna forma wspierania pracy misjonarzy przez ofiarowanie cierpienia w ich intencji.

Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

„Tego Męża, który z woli postanowienia i przewidzenia Bożego został wydany, przybiliście rękami bezbożnych do krzyża i zabiliście. Lecz Bóg wskrzesił Go, zerwawszy więzy śmierci” (Dz 2, 23-24).

Charyzmatem stowarzyszenia Chrześcijańska Misja Szpitalna jest służba modlitewna w intencjach osób chorych i personelu medycznego, kierując się słowami Ewangelii o miłosiernym Samarytaninie „Idź i ty czyń podobnie”.

Jezu Zmartwychwstały, napełnij nas siłą do realizacji tej misji.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Rzekł do niej Jezus: «Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego»” (J 20, 17).



Stowarzyszenie Dzieci Serc działające od 2000 r. na Podbeskidziu, z siedzibą w Radziechowach, skupia w swych szeregach dzieci i młodzież „sprawną inaczej” oraz całą rzeszę wolontariuszy i ludzi dobrej woli. Głównym celem Stowarzyszenia jest sprawianie innym radości.

Jezu, który siedzisz po prawicy Ojca, pomóż nam czynić niebo już tu, na ziemi.

3. Ześlanie Ducha Świętego

„Nie tylko za nimi proszę, ale i za tymi, którzy dzięki ich słowu będą wierzyć we Mnie; aby wszyscy stanowili jedno, jak Ty, Ojciec, we Mnie, a Ja w Tobie, aby i oni stanowili w Nas jedno, aby świat uwierzył, żeś Ty Mnie posłał” (J 17, 20-21).

Ześlanie Ducha Świętego rozpoczyna misyjną działalność Kościoła. Apostołowie umocnieni Duchem Świętym opuszczają Wieczernik i głoszą Słowo Boże. Wypełniają w ten sposób słowa Pana: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19). Misjonarze wciąż przemierzają świat, by siać ziarno Ewangelii Chrystusowej. Także chorzy są zaproszeni do wspierania misyjnego dzieła Kościoła „mocą swej ludzkiej niemocy”.

Duchu Święty, prowadź nas i wszystkie narody do źródła życia, które jest w Jezusie Chrystusie.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Witaj świątynio Boga w Trójcy jedynej, tyś raj Aniołów, pałac wstydu pańieńskiego. Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności, o palmo cierpliwości, o cedrze czystości!” (Godzinki o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny).





„Serce Jezusa ożywia cały Kościół i przyciąga ludzi, którzy otwarli swoje serca na «niezgłębione bogactwa» tego jedynego Serca i czerpią z Niego soki żywotne swej duchowości. O, jakże bardzo potrzebny jest w Kościele ten zastęp serc czuwających, dzięki którym Miłość Serca Bożego nie pozostanie osamotniona i nieodwzajemniona! Wśród tego zastępu na szczególne wspomnienie zasługują ci wszyscy, którzy swoje cierpienia składają jako żywą żertwę w zjednoczeniu z Sercem Chrystusa przebitym na krzyżu” – mówił Jan Paweł II (Anioł Pański, 24 VI 1979).

Maryjo, wstawiaj się za nami, byśmy wierzyli, że w Twoim Synu jest nasze uzdrowienie.

5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

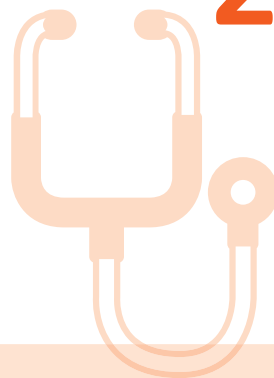
„Lecz właśnie głosimy, jak zostało napisane, to, czego ani oko nie widziało, ani ucho nie słyszało, ani serce człowieka nie zdołało pojąć, jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują” (Kor 2, 9).

„Idąc do pracy, modlę się za ludzi, których Pan Bóg postawi mi na zawodowej drodze, modlę się, aby Duch Święty przyświecał mi w podejmowaniu decyzji dotyczących diagnostyki, leczenia czy po ludzku kierowania do bliźniego odpowiedniego słowa pocieszenia. Czasami, ku mojemu zaskoczeniu, powiem coś, sama nie wiedząc, czemu to mówię. Po jakimś czasie pacjent dziękuje mi za te słowa, bo były mu one na dany czas potrzebne” – opowiada lekarka.

Maryjo, nasza Królowo, bądź z nami każdego dnia.



PRZYTUL TYCH, KTÓRZY SIĘ ŹŁE MAJĄ



LIST Z MISJI



Moje gorące pozdrowienia z Angoli i podziękowania dla wszystkich, którzy mnie wspierają swoją modlitwą i ofiarami. Od piętnastu lat pracuję w ośrodku dla trędowatych. Zaczynając pracę, zastałam tam 63 trędowatych wraz z rodzinami. Z biegiem czasu, po zakończeniu wojny, część rodzin opuściła nasz ośrodek. Niektórzy otrzymali pomoc finansową od dobrodziejów i wybudowali swoje domy poza ośrodkiem. Inni odeszli do Pana. Dwunastu trędowatych wciąż mieszka u nas z powodu złego stanu zdrowia i braku najbliższej rodziny, bądź odrzucenia przez rodzinę. Większość z nich porusza się za pomocą wózków inwalidzkich. Dwóch z nich w wyniku trądu straciło wzrok i potrzebuje stałej opieki.

Na terenie leprozorium znajduje się ośrodek zdrowia, gdzie przyjmujemy ludzi z okolicznych wiosek, ale przyjeżdżają także ludzie ze stolicy – Luandy. Do tej pory przyjmowałam tam dzieci, ludzi chorych na gruźlicę i dbałam

o tych dwunastu extrədowatych mieszkajĄcych na terenie leprozorium. Od czerwca przyjmujĄ równieŹ nowych chorych na trąd. Ku mojemu przeraŹeniu liczba ta wzrasta... Chorzy otrzymujĄ lekarstwa na okres miesiĄca i wracajĄ do domu. JeŹeli ktoŹ mieszka daleko, to otrzymuje leki na dwa miesiĄce. Niedawno przyŹejĄm chorĄ na trąd z powaŹnymi ranami. Otrzymała od nas lekarstwa, opatrzyliŹmy rany, a wtedy ona zaczęła płakać. Zapytała, dlaczego płacze? Czy jeszcze ją boli? A ona opowiedziała mi swojĄ historiĄ, jak to cała rodzina odsunęła się od niej, za wyjątkiem męŹa i dzieci, bo cuchnęła. Ona nie wiedziała, Źe ma trąd i miała liczne poparzenia i zaniedbane rany, które spowodowały ten stan. Była bardzo wdzięczna, Źe w naszym leprozorium znalazła pomoc i potrzebne Źrodki do leczenia.

Sytuacja ekonomiczna w Angoli jest trudna – w szpitalach brak jest lekarstw, ale ja dziĄki OpatrznoŹci BoŹej i pomocy dobrych ludzi mam leki dla trədowatych i Źrodki opatrunkowe.

Wszystkim, którzy wspomagajĄ nasze prace swoimi modlitwami i ofiarami Źyczę, by Bóg wynagradzał waszĄ dobroć swymi łaskami.

S. Róża Gąsior SSpS, Angola

SŁOWO

Nikogo nie powinniŹmy wykluczać, dla kaŹdego człowieka jest szansa. „Nie ma tak wielkiej ciemnoŹci, której nie rozŹwietli Źwiatło Chrystusa” – mówił Źw. Franciszek z AsyŹu. W podobnym duchu naucza papieŹ Franciszek: „Drogą

Kościół jest nie potępienie nikogo na wieki; obdarzanie miłosierdziem Boga wszystkich ludzi, którzy szczerym sercem o to proszą; drogą Kościoła jest właśnie wyjście z własnego ogrodu, aby wyjść i szukać dalekich na istotnych ‘peryferiach’ egzystencji; to zastosowanie w pełni logiki Boga; naśladować Nauczyciela, który powiedział: «Nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają»”.

Istnieją fundacje, które działają tylko dzięki pracy osób niepełnosprawnych. Niektóre restauracje czy hotele zatrudniają osoby niepełnosprawne, upośledzone czy przewlekłe chore, sprawiając, że czują się potrzebne. Na festywalach i targach zachwycamy się rękodziełem wykonanym na zajęciach terapeutycznych, tak jakbyśmy z niedowierzaniem przyjmowali prawdę, że osoba chora lub niepełnosprawna jest w stanie przekazywać innym piękno. A to często właśnie ci, „którzy się źle mają”, ci tak mocno doświadczeni przez los, postrzegani jako „potrzebujący wsparcia” – potrafią to wsparcie najpiękniej ofiarować, angażując się w pomoc drugiemu człowiekowi, także tego dalekiemu, w krajach misyjnych.

Tajemnice radosne

„Pragnienie niesienia miłosierdzia najbardziej potrzebującym zaprowadziło błogosławionego Jana Beyzima – jezuitę, wielkiego misjonarza – na daleki Madagaskar, gdzie z miłości do Chrystusa poświęcił swoje życie trędowatym” (św. Jan Paweł II).





1. Zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie

„O jak są pełne wdzięku na górach nogi zwiastuna radosnej nowiny, który ogłasza pokój, zwiastuje szczęście, który obwieszcza zbawienie” (Iz 52, 7).

Nowina, że Bóg przygotował dla nas zbawienie i nie jesteśmy sami, nawet gdy jesteśmy samotni, jest dla nas ogromną radością. Niebo przygotowane jest dla wszystkich – dla chorych, niewidomych, sparaliżowanych.

Maryjo, wspomóż nas, aby ta radosna nowina dotarła we wszystkie zakątki ziemi.

2. Nawiedzenie św. Elżbiety

„Bo wejrzał na uniżenie Służebnicy swojej. Oto bowiem błogosławić mnie będą odtąd wszystkie pokolenia, gdyż wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny” (Łk 1, 48-49).

Bóg wybiera tych, którzy mają zanieść Ewangelię o zbawieniu. Świat potrzebuje, aby nieustannie była głoszona Dobra Nowina.

Maryjo, wspomóż nas, aby nasze serca błogosławiły Boga za wszystko.

3. Narodzenie Pana Jezusa

„Upodoba sobie w bojaźni Pańskiej. Nie będzie sądził z pozorów ani wyrokował według pogłosek; raczej rozsądzi biednych sprawiedliwie i pokornym w kraju wyda słuszny wyrok” (Iz 11, 3-4).

W świecie pełnym nierówności i niesprawiedliwości Bóg jest naszą sprawiedliwością. W ubóstwie przyszedł na świat jako bezbronne dziecko, aby zjednoczyć się z nami, swoimi braćmi.



Błogosławimy Cię, Maryjo, bo wydałaś na świat Zbawiciela Świata.

4. Ofiarowanie Pana Jezusa w świątyni

„Oto Ten przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą. A Twoją duszę miecz przeniknie, aby na jaw wyszły zamysły serc wielu” (Łk 2, 34-35).

Świat sprzeciwia się nauce Jezusa, często kpi z tego, który jest cichy i pokorny sercem. Maryja współcierpi razem ze swoim Synem. Jej serce współcierpi również razem z nami.

Maryjo, uproś nam przebaczenie za wszystkie rany, które zadajemy Tobie i Twemu Synowi.

5. Odnalezienie Pana Jezusa w świątyni

„Czemuście Mnie szukali? Czy nie wiedzieliście, że powinienem być w tym, co należy do mego Ojca?” (Łk 2, 49).

Świat poszukuje szczęścia, każdy pragnie być szczęśliwy na swój sposób. Jezus powiedział, że On jest drogą prawdą i życiem (por. J 14, 6). Świat bardzo potrzebuje głosicieli Ewangelii, aby móc odnaleźć istotę swego powołania i przeznaczenia. Jako chrześcijanie jesteśmy wezwani do tego posłannictwa.

Maryjo, która wraz ze św. Józefem niestrudzenie szukałaś Jezusa i Go odnalazłaś, wskaż drogę tym, którzy również Go szukają.

TRWAJ PRZY NAJSŁABSZYCH

29.



LIST Z MISJI



Chcę podzielić się z Wami doświadczeniem, którym żyłem w Urugwaju przez ostatni miesiąc. A mianowicie ciszą, ogromną ciszą. Przez pierwsze tygodnie nie byłem w stanie zrozumieć tutaj nikogo. Ludzie mówią dialektem castellano, który jest zupełnie inny od hiszpańskiego, jakiego uczyłem się na Brooklynie z moimi przyjaciółmi z Kolumbii, Puerto Rico czy Meksyku. Słuchałem ludzkich historii, nie zawsze dokładnie je rozumiejąc. Czasami byłem po ludzku sfrustrowany tym, że nie potrafię nic powiedzieć i zrozumieć. I wtedy po raz pierwszy poszedłem do Cotelengo, a dokładnie na oddział dziecięcy. Poznałem tam chłopców, którzy są niepełnosprawni. Ich rodzice oddali ich tutaj, gdyż nie mogą się nimi opiekować, nie mają do tego warunków lub po prostu nigdy ich nie chcieli. Wielu z tych chłopców nie potrafi mówić i zapewne w przyszłości nigdy nie będą mówić, jedynie wydawać proste dźwięki.



Pewnego dnia na korytarzu spotkałem Matiaza, trzynastoletniego chłopca na wózku inwalidzkim, podpiętego do kroplówki. Podszedłem do niego, aby się przywitać i od razu zrozumiałem, że nie potrafi mówić. Jest niepełnosprawny fizycznie. Postanowiłem zostać przy nim i towarzyszyć mu w tym momencie, kiedy sam siedział w ciemnym korytarzu. Kroplówka z pokarmem dopiero co rozpoczęła swoją pracę, a przecież nikt nie lubi jeść w samotności. Ile to razy w swoim życiu jadł w samotności? W Domach Serca nigdy nie jemy samotnie i często zapraszamy naszych przyjaciół na wspólny lunch czy obiad. Postanowiłem więc zostać i opowiedzieć mu coś o sobie, mówiąc moim ubogim hiszpańskim i mając nadzieję, że mnie zrozumie. Co jakiś czas obdarzał mnie swoim ogromnym uśmiechem. Ostatecznie nie mówiłem wiele, gdyż nie było to konieczne. Gdy trzymałem go za małą wykrzywioną dłoń, uśmiechaliśmy się do siebie. Cisza i uśmiech nam wystarczały...

*Paweł Góralczyk,
Dom Serca św. Franciszka z Asyżu, Urugwaj*

SŁOWO

Św. Paweł Apostoł nauczał, że prawdziwy świadek Jezusa Zmartwychwstałego umie się radować z tymi, którzy się radują, ale umie też współcierpieć z tymi, którzy się smucą. Papież Franciszek w Orędziu na Światowy Dzień Chorego pisał: „Prośmy z żywą wiarą Ducha Świętego, aby dał nam łaskę zrozumienia wartości towarzyszenia, często w sposób cichy, skłaniającego nas do poświęcenia



czasu tym naszym siostram i braciom, którzy dzięki naszej bliskości i naszej życzliwości czują się bardziej kochani i umocnieni. Jak wielkie kłamstwo kryje się natomiast w pewnych wyrażeniach, które kładą mocny nacisk na «jakość życia», skłaniając do uwierzenia, jakoby życie poważnie dotknięte chorobą nie było warte przeżycia!”.

Osoby współpracujące z którymkolwiek z czterech Papieskich Dzieł Misyjnych są otwarte na potrzeby misji i misjonarzy, ale też na każdego bliźniego, rozumiejąc, że misjonarzem jest każdy ochrzczony, a misje zaczynają się we własnym domu. To ludzie uformowani w wierze i wierni Ewangelii, którzy potrafią być blisko chorych, samotnych, tych najbardziej potrzebujących.

Obcowanie z drugim człowiekiem, także tym chorym, choćby przez krótkie spotkanie, rozmowę czy odwiedzinę, jest darem dla obu stron tej relacji.

Tajemnice bolesne

Rozważając tajemnice bolesne różańca, wpatrujemy się w zniekształcone oblicze Chrystusa i prosimy o siły do pomagania tym, w których On cierpi dzisiaj.

1. Modlitwa Pana Jezusa w Ogrójcu

„Jeśli On wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży, a wola Pańska spełni się przez Niego” (Iz 53, 10).

Tak trudno zrozumieć wolę Bożą, gdy przychodzi cierpienie, choroba, rozpacz... Módlmy się o mocną wiarę





i pamięć serca, że od Boga nigdy nic złego nie pochodzi, a wręcz przeciwnie, gdy z powodu ludzkich słabości czy naturalnych chorób cierpimy, On właśnie wtedy jest blisko i Jego wolą nie jest nasze cierpienie, ale nasza moc i wytrwałość.

2. Biczowanie Pana Jezusa

„Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas, a w Jego ranach jest nasze zdrowie” (Iz 53, 5).

Pragniemy pomagać, poświęcać się, ewangelizować, a dotyka nas odrzucenie, niezrozumienie, „chłosta” ze wszystkich stron...

Módlmy się o wierność i wytrwałość w zaufaniu Chrystusowi, przyjmujmy to niesprawiedliwe biczowanie, prosząc Jego o pomoc, a wtedy z naszych ran wyniknie wiele dobra i uzdrowienia serca dla innych.

3. Cierniem ukoronowanie Pana Jezusa

„Wzgardzony i odepchnięty przez ludzi, Mąż boleści, oswojony z cierpieniem, jak ktoś, przed kim się twarze zakrywa, wzgardzony tak, iż mieliśmy Go za nic” (Iz 53, 3).

Znamy różne cierpiące osoby. Czasami chore na ciele, czasami na duszy. Nie jest łatwo być blisko tych, którzy cierpią, a przez to są często bardziej wrażliwi, może trudni i nieprzyjemni. Najłatwiej byłoby odwrócić twarz i udawać, że się ich nie widzi.

Módlmy się o dużo zrozumienia, empatii i miłosierdzia wobec cierpiących, byśmy niezależnie od ich wyglądu czy zachowania widzieli w nich obraz Boży, godność osoby ludzkiej i piękno dziecka Bożego.





4. Droga krzyżowa Pana Jezusa

„On się obarczył naszym cierpieniem, On dźwigał nasze boleści, a myśmy Go za skazańca uznali, chłostanego przez Boga i zdeptanego” (Iz 53, 4).

Kiedy przeżywamy trudności, spontanicznie koncentrujemy się na sobie samych i często nie zauważamy, że ktoś niesie wraz z nami nasze cierpienie, wspiera modlitwą, obecnością, kubkiem herbaty, chwilą rozmowy, bukietem kwiatów...

Módlmy się za wszystkich, którzy trwają przy nas, gdy czujemy się zdeptani, wychłostani i pełni boleści. Prośmy dla nich o siłę i niezniechęcanie się, a dla nas samych o zauważanie takich gestów ludzkiej, a przez to i Bożej obecności i bliskości w cierpieniu.

5. Śmierć Pana Jezusa na krzyżu

„Lecz On był przebity za nasze grzechy, zdruzgotany za nasze winy” (Iz 53, 5).

Cierpienie sprawia, że czujemy się zdruzgotani, przesywa nas do głębi. Czasem niemal odbiera życie.

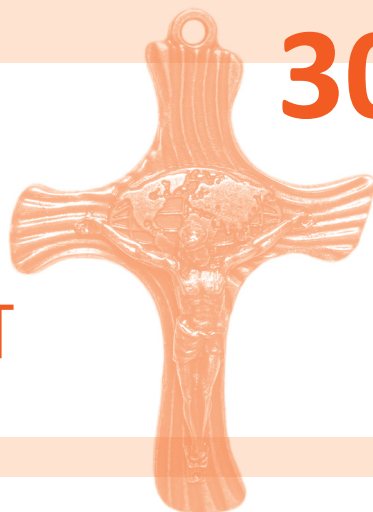
Módlmy się, żebyśmy potrafili wpatrywać się w ukrzyżowanego Chrystusa, Jemu powierzać wszystko to, co dla nas trudne, a w zamian z Jego krzyża czerpali taką siłę, żeby pomimo trudu trwać przy chorych, cierpiących i samotnych.

Matko Boża Bolesna, stojąca wytrwale pod krzyżem Syna mimo ogromnego bólu i cierpienia, ucz nas ufności, że po Wielkim Piątku przychodzi zawsze poranek Zmartwychwstania.



WEŹ SWÓJ KRZYŻ I IDŹ W ŚWIAT

30.



LIST Z MISJI



Cochabamba to jedno z najważniejszych miast Boliwii, które ze względu na swój wyjątkowy klimat nazywane jest miastem wiecznej wiosny. Jest to miasto niezwykle boliwijskie: pełne życzliwych ludzi, rozgrzane słońcem, radosne w czasie licznych tutaj świąt.

O mieście tym stało się w Polsce głośno z powodu tragicznego wydarzenia, jakim było morderstwo polskiej wolontariuszki Heleny Kmiec. Właśnie dzisiaj, gdy piszę te słowa (9 lutego 2017 r.), Helena skończyłaby 26 lat. Była w Cochabambie zaledwie dwa tygodnie i osobiście nie miałem okazji jej spotkać. O tragedii dowiedziałem się wczesnym rankiem, kilka godzin po tym wydarzeniu. Szok i niedowierzanie... Dzień po tragedii udałem się do domu siostr, gdzie w prowadzonej przez nie szkole doszło do tego dramatu. To wtedy po raz pierwszy spotkałem się z Anitą, która wraz

z Heleną przybyła do Boliwii i na której to rękach przyjaciółka umarła z powodu zadanych ran. Uderzyła mnie przeogromna siła Anity, dzięki której udawało się jej zachować zarówno trzeźwość spojrzenia, jak i wielki spokój ducha. Siła, która ma tylko jedną nazwę: WIARA. Anita pisała potem: „To jest piękne miejsce, w którym mieszkają piękni ludzie. Proszę Was, niech to, co się stało, nie zmieni patrzenia na nich. Dzieje się tu mnóstwo Bożych rzeczy, jednoczymy się i próbujemy wyprowadzić z tego zdarzenia jak najwięcej dobra. Dziękuję za wsparcie i chęć pomocy, za każdą modlitwę. Czuję – a właściwie czujemy wszyscy razem – coraz większy pokój serca i opiekę Boga”; „Dziękuję Bogu, że postawił na mojej drodze pięknych ludzi. To umacnia, daje siłę i wiarę w dobro i w ludzi. Daje siłę do działania i zastanowienia się nad własnym życiem, prowadzi do zmiany siebie na lepsze”. W słowach tych nie znajdziemy skargi, złorzeczenia na ludzi, którzy dokonali tej straszliwej zbrodni... Jest tylko siła wiary i wdzięczność.

Wierzę, że nadejdzie dzień, kiedy Helena zostanie wyniesiona na ołtarze. Biskup z Cochabamby w swej homilii mówił: „Helena to świadectwo życia intensywnie przeżywanego, spalającego się i ofiarowanego w służbie Kościołowi i misji... Jej życie, tak cudowne, z tym całym bogactwem, zmusza nas do tego, abyśmy pomyśleli, ile to człowiek w krótkim czasie może uczynić dobra”.

To właśnie młodzi, tacy jak Helena i Anita, odpowiadają na apel papieża Franciszka z czuwania na Campus Misericordiae – aby zejść z kanapy i ruszyć w świat. I to nie z kompleksami, że pochodząc z bogatszej części świata idzie się



*do tych uboższych, aby spłacać dług, lecz po to, aby same-
mu uczyć się od ubogich.*

Helena i Anita to przykład takich osób, które w świecie stawiającym mury i obwiniającym wszystkich o nieszczęścia, mają odwagę głosić, że inny świat jest możliwy: świat oparty na Ewangelii. Oby ta śmierć – jak zawsze w chrześcijaństwie – stała się zaczynem nowych powołań misyjnych: ludzi wolnych od lęku, budujących świat bez murów i nierówności.

Helena i Anita to dwie wyjątkowe dziewczyny. Bóg dotknął je świętością: jedną powołał do siebie, drugą powołał na świadka. Dwie formy męczeństwa: prawdziwego, bez skargi.

O. Kasper Kaproń OFM, Boliwia

SŁOWO

Największym darem jest ofiara z samego siebie. Papież Franciszek pisze o współczesnych męczennikach: „Jak wielu jest dziś na świecie Szczepanów! Pomyślmy o naszych braciach ściętych na plaży w Libii; pomyślmy o tym chłopcu spalonym żywcem przez swoich towarzyszy, ponieważ był chrześcijaninem; pomyślmy o tych imigrantach wyrzuconych na pełnym morzu, bo byli chrześcijanami; pomyślmy o tych Etiopczykach zamordowanych przedwcześnie, ponieważ byli chrześcijanami... i wielu innych. Wielu innych, o których nie wiemy, cierpiących w więzieniach, ponieważ są chrześcijanami... Dzisiaj Kościół jest Kościołem męczenników: cierpią, dają życie, a my otrzymujemy Boże błogosławieństwo ze względu na ich świadectwo”.



Śmierć Heleny – młodej wolontariuszki misyjnej – i wielu innych chrześcijan na całym świecie ukazuje, że nie ma miłości bardziej doskonałej niż ofiarować życie w służbie Bogu i bliźniemu.

Papież zachęca, by sakrament bierzmowania traktować jako dar i zadanie – do podjęcia odpowiedzialności za ewangelizację. Szczególnym znakiem tej misji jest przyjęcie w czasie bierzmowania misyjnego krzyża, który wyznacza zadanie na miarę młodych, pełnych zapału chrześcijan.

Papież Franciszek w swoim nauczaniu podaje też nową kategorię kanonizacyjną, jaką jest „dar z siebie”. Jest to doskonały wzór radykalnej miłości, która pragnie ofiarować siebie innym. Misyjny krzyż dla bierzmowanych z wymownym napisem „Idźcie i głoscie” to zachęta do wierności Jezusowi i do dawania świadectwa. Napelnieni Duchem Świętym, każdy ze swoim krzyżem – jesteśmy posłani przez wspólnotę i dla wspólnoty.

Tajemnice chwalebne

1. Zmartwychwstanie Pana Jezusa

Nastąpiło wielkie trzęsienie ziemi. Anioł Pański zstąpił z nieba i przemówił do niewiast: „Wy się nie bójcie! Gdyż wiem, że szukacie Jezusa Ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał, jak powiedział” (Mt 28, 2. 5-6).

Pusty grób jest ostatecznym dowodem posłannictwa Chrystusa.

Jezus zmartwychwstał i przez to zerwał pęta śmierci. Zmartwychwstanie daje nam pewność, że my także po





śmierci powstaniemy do nowego życia. Każdy z nas niesie krzyż. Jeśli wraz z Chrystusem współcierpimy, to także razem z Nim będziemy brać udział w chwale Boga Ojca.

2. Wniebowstąpienie Pana Jezusa

„Ja Ciebie, [Ojcze], otoczyłem chwałą na ziemi przez to, że wypełniłem dzieło, które Mi dałeś do wykonania. A teraz Ty, Ojcze, otocz Mnie u siebie tą chwałą, którą miałem u Ciebie pierwaj, zanim świat powstał” (J 17, 4-5).

Wniebowstąpienie Chrystusa jest zapoczątkowaniem nowego życia w chwale.

Chrystus wstąpił do nieba, by wstawiać się za ludźmi u Boga Ojca. Pan daje nam dzięki temu nadzieję dojścia do chwały nieba. Dlatego Kościół w dniu Wniebowstąpienia wzywa chrześcijan do radości i wdzięczności.

3. Zesłanie Ducha Świętego

„Gdy on (Duch Święty) przyjdzie, przekona świat o grzechu, sprawiedliwości i sądzie... On Mnie otoczy chwałą, ponieważ z mojego weźmie, a wam objawi” (J 16, 8.14).

Duch Święty przychodzi, aby objawić królestwo Pana Jezusa.

Duch Święty dalej prowadzi dzieło Chrystusowe, które jest miłosierdziem Bożym dla całego świata. Wszystkie dary, cała istota i całe życie Kościoła utrzymuje się dzięki działaniu Ducha Świętego. Dzięki temu Pan Jezus nadal żyje w Kościele.

4. Wniebowzięcie Najświętszej Maryi Panny

„Kimże jest ta, która świeci z wysoka jak zorza, piękna



jak księżyc, jaśniejąca jak słońce, groźna jak zbrojne zastępy?” (Pnp 6, 10).

Życie Matki Jezusa po zmartwychwstaniu Chrystusa wypełnia opieka nad Jego Kościołem.

Maryja została wzięta do nieba z duszą i ciałem. Ona prowadzi nas do nieba. Nieustannie uczy miłości, która udoskonala nasze życie na ziemi.

5. Ukoronowanie Maryi na Królową Nieba i Ziemi

„Wielki znak ukazał się na niebie: Niewiasta obleczone w słońce i księżyc pod jej stopami, a na jej głowie wieniec z gwiazd dwunastu” (Ap 12, 1).

Maryja została wybrana, aby królować – w niebie i na ziemi.

Ukoronować to znaczy wywyżżyć. Maryja w całym swoim życiu wywyższała Chrystusa. Teraz przychodzi czas, aby Matkę Jezusa ukoronować kwiatami miłości, wdzięczności i pokory.

PODAŻAJ ZA MATKĄ

31.



LIST Z MISJI



Matka Boża w sari przyciąga mnie do siebie nawet w chwilach, kiedy jest to niemożliwe. Dziś mam ogromną ochotę pojawić się u Niej i zapalić przed Nią świeczkę. Każdego, kto się tu pojawia, Maryja obdarza dziwnym pokojem duszy. Nawet hinduistów i muzułmanów...

Znajduję trochę czasu i odwiedzam „Boże sari” na Shivajinagar (czyt. siwadżinagar) w Bangalore. Zatrzymuję się na chwilę, rozglądając się dookoła. Ludzie, którzy tutaj przychodzą, mają w dłoniach zapalone świece owinięte małym wianuszkami z kwiatów. Wierni przymykają oczy i oddają się medytacji. Modlitwa daje wolność i siłę. Wielu ludzi przybywa tutaj wraz z małymi dziećmi, prosząc Matkę Bożą o zdrowie dla swoich pociech. Patrząc, jak maluchy, nie rozumiejące jeszcze sensu modlitwy, wpatrują się w statuetkę Maryi, u której na ręku spoczywa mały Jezus. Atmosfera przesiąknięta jest indyjską religijnością.

Bazylika przyciąga także na różne uroczystości. Największym wydarzeniem jest dziewięciodniowa nowenna wrześniowa do Matki Bożej. Rozpoczyna się uroczystym wciągnięciem flagi na placu przed bazyliką. Na fładze jest postać Matki Bożej w sari.

Matka Boża w sari? Skąd sari? Jest taka tradycja, że przyjaciele Matki Bożej, jakiegokolwiek wyznania, mając różne intencje, ofiarowują Jej sari. Niezależnie od tego, z jakiej kasty pochodzi ofiarodawca, sari jest przyjmowane zawsze. Dzieciątko Jezus otrzymuje tzw. sukieneczkę. I okazuje się, że takich ludzi, którzy pragną podarować Matce Bożej najpiękniejsze sari, jest wielu. Każdego dnia, niezależnie od świąt czy różnych uroczystości, Matka Boża dwa razy dziennie ubierana jest w ten indyjski strój.

W bazylice odbywa się co roku msza święta z udziałem ponad stu biednych par, które pragną zawrzeć związek małżeński. I każda panna młoda otrzymuje wtedy sari, które wcześniej miała na sobie Matka Boża.

Ponownie zatapiam się w modlitwę, właśnie tutaj, tuż przy „Bożym sari”, jakby dzisiejsze spotkanie było cichą i skrytą procesją serca. Zapalam kolejną świeczkę, po czym uśmiecham się do staruszki obok. Łagodnie kiwam do niej głową, składając ręce do pozdrowień. Zaraz wracam do mojej muzutmańskiej dzielnicy...

Monika Łoboda, Indie



Maryja jest podobna do nas we wszystkim oprócz grzechu. Papież Franciszek tak o Niej pisze: „W Maryi znajdujemy pełną odpowiedź Panu: w ten sposób w wątek Boży wplata się w dziejach «wątek maryjny»”. Jeżeli istnieje jakakolwiek ludzka chwała, jakaś nasza zasługa w pełni czasu, to jest nią Ona: to Ona jest ową przestrzenią zachowaną w wolności od zła, w której Bóg się odzwierciedlił; to Ona jest schodami, które przemierzył Bóg, aby zejść do nas i stać się bliskim i konkretnym: to Ona jest najjaśniejszym znakiem pełni czasu”.

Maryja uczy nas głębokiego zawierzenia i ufności w plany Boga, gdy załamujemy ręce i popadamy w zniechęcenie, ponieważ nie umiemy działać efektywnie, a chcielibyśmy zdobywać nowych wyznawców dla Jezusa.

Każdy człowiek szuka w Maryi podobieństwa – mówią o tym przedstawienia ikonografii światowej, gdzie spotykamy Matkę Boga o rysach latynoskich, o ciemnej karnacji czy ubraną w indyjskie sari. Jest najcenniejszym skarbem i mocą duchową dla ludzi różnych wyznań.

Kończąc Nadzwyczajny Miesiąc Misyjny, dziękujemy papieżowi Franciszkowi za ten dar dla Kościoła. Chcemy na naszych drogach życia naśladować Matkę Boga – jako pierwszą misjonarkę, współpracowniczkę Jezusa w głoszeniu Bożego królestwa i wierną towarzyszkę współczesnych apostołów Dobrej Nowiny. Chcemy Ją przyjąć jako wzór misyjnego oddania.



Tajemnice światła

Słowo Boże jest światłem na drodze naszego życia. Rozprasza najciemniejsze mroki naszej duszy. Zechcemy tylko po nie sięgnąć.

1. Chrzest Pana Jezusa

Od chrztu św. zaczyna się życie w nas Boga, który zaprasza „chodź ze mną zbawiać świat”. To misyjne zaproszenie może być realizowane tylko w wolności bezinteresownego czynienia dobra i głoszenia prawdy z miłością.

Pozwólmy się Jezusowi posyłać, tak jako On został posłany przez Ojca, aby głosić Dobrą Nowinę – stanowczo i bez lęku.

2. Cud w Kanie Galilejskiej

To był pierwszy cud Pana Jezusa. Uczynił go na prośbę Maryi, pomimo wcześniejszego stanowczego sprzeciwu: „Czyż to moja lub Twoja sprawa, Niewiasto?” (J 2, 4). Matka ma moc przekonywania Syna i wstawiania się u Niego za każdym człowiekiem i za całymi narodami.

Boże Ojczy, dziękujemy Ci za dar macierzyńskiej miłości Maryi, która towarzyszy wszystkim narodom świata na drodze do nieba.

3. Głoszenie królestwa Bożego i wzywanie do nawrócenia

Apostołowie po zesłaniu Ducha Świętego zaczęli głosić Dobrą Nowinę, wzywając wszystkich do nawrócenia i przyjęcia chrztu, przez który człowiek rozpoczyna nowe życie



w Chrystusie. Dziś również miłość Chrystusa przynagla nas do głoszenia Jego zbawczego orędzia.

Módlmy się, abyśmy w swoim życiu nie szczędzili czasu na spotkanie z Bogiem, który daje nam siłę i moc do głoszenia Jego orędzia błogosławionej zmiany w świecie.

4. Przemienienie na górze Tabor

„Tam przemienił się wobec nich: Twarz Jego zajaśniała jak słońce, odzienie Jego stało się białe jak światło” (Mt 17, 2). Przemiana serca i całego człowieka to droga do Boga. Tylko przemienieni wejdziemy do domu Ojca, gdzie jest mieszkań wiele.

Maryjo, prosimy Cię o życie „białe jak światło”, promieniające Bożą obecnością.

5. Ustanowienie Eucharystii

Eucharystia wskazuje na podstawowe źródło naszego posłania do świata, na miłość, na dawanie siebie innym. Ta nieskończona miłość objawia się w stworzeniu świata i człowieka, a swoją pełnię osiągnęła w posłaniu Syna Bożego na ziemię i trwa w Eucharystii.

Módlmy się, abyśmy całe bogactwo życia w Chrystusie przekazywali dalej jako dar z samych siebie, bez ograniczeń terytorialnych, kulturowych czy religijnych.



Spis treści

Wprowadzenie	3
1. WSTAŃ I DZIAŁAJ, BO JEZUS NIE JEST PANEM KOMFORTU I WYGODY	5
2. BUDUJ MOST SOLIDARNOŚCI	10
3. PROWADŹ DO JEZUSA NAJMŁODSZYCH	14
4. W SERCU I NA ŚWIECIE BUDUJ POKÓJ	19
5. KOCHAJ, NIE ODRZUCAJ	24
6. OTWÓRZ SERCE I DRZWI	29
7. ZOSTAW TRWAŁY ŚLAD DOBRA	34
8. NIE BÓJ SIĘ SŁUŻYĆ	39
9. WSŁUCHAJ SIĘ W MUZYKĘ MISJI	44
10. BĄDŹ WIERNY I MIŁOSIERNY	49
11. ŻYJ SWOIM CHRZTEM	54
12. BĄDŹMY DLA SIEBIE BRAĆMI	59
13. POMÓŻ NIEŚĆ WIARĘ NA KRAŃCE ŚWIATA	63
14. PIEŁĘGNUJ OGRÓD WIARY	69

15. WYPEŁNIJ SAMOTNOŚĆ BOŻĄ OBECNOŚCIĄ	74
16. KAŻDEGO TRAKTUJ Z CZUŁOŚCIĄ	80
17. ŻYJ NADZIEJĄ TAM, GDZIE BÓG CIĘ POSTAWIŁ	86
18. DZIEL SIĘ RADOŚCIĄ	91
19. KOCHAJ JAK SAM BÓG	97
20. OBDARUJ MISYJNYM BUKIETEM.....	103
21. NIE MARNUJ JESIENI ŻYCIA	108
22. TAŃCZ I ŚPIEWAJ NA CZEŚĆ PANA.....	114
23. DOŁĄCZ DO PAPIESKIEJ UNII MISYJNEJ.....	119
24. UBOGACAJMY SIĘ NAWZAJEM.....	124
25. ADOPTUJ MISYJNYCH SEMINARZYSTÓW	131
26. POMÓŻ KRAJOM OGARNIĘTYM WOJNĄ...	136
27. OFIARUJ SWE CIERPIENIE DLA MISJI	141
28. PRZYTUL TYCH, KTÓRZY SIĘ ŹLE MAJĄ.....	146
29. TRWAJ PRZY NAJSŁABSZYCH	151
30. WEŹ SWÓJ KRZYŻ I IDŹ W ŚWIAT	156
31. PODĄŻAJ ZA MATKĄ	162